

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o zarządzeniach w sprawie tępienia pomoru świń
i zapobiegania szerzeniu się tej zarazy.

Wysoki Sejmie!

Panująca w krajach austriackich od lata roku 1895 zaraza pomoru u świń spowodowała c. k. Rząd, iż w roku 1899, pragnąc zapewnić możność skutecznej walki z tą klęską gospodarczą, wydał na zasadzie §. 14. ustawy o Reprezentacji państwa rozporządzenie cesarskie z d. 2. maja 1899 (Dz. u. p. Nr. 81), o tępieniu pomoru u świń i zapobieganiu szerzeniu się tej zarazy, które wkładając na skarb państwa finansowo ciężki obowiązek wypłacania wynagrodzeń za sztuki wybite jako chore, jako podejrzane o pomór, lub podejrzane o możność zarażenia się pomorem, przyznawało Rządowi prawo bezwarunkowego wybijania wszystkich sztuk, wyżej określonych kategorii, dawało mu więc w ręce, jako się zdawało, najskuteczniejszy środek wytepienia zarazy i zapobiegania jej dalszemu rozszerzaniu się. Usterki tej ustawy, jakie wykazało stosowanie jej w praktyce, usunęło rozporządzenie cesarskie z dnia 15. września 1900 r. (Dz. u. p. Nr. 154), wydane również na podstawie §. 14. ustawy o reprezentacji państwa, które wprowadziło słuszniejsze, interesa hodowców nierogaczyny więcej uwzględniające, normy obliczania wynagrodzeń należnych za sztuki wybite i rozciągnęło obowiązek Państwa do wypłacania wynagrodzeń za zabite sztuki pomorem zarażone na cały czas trwania zarazy, podczas gdy w myśl rozporządzenia cesarskiego z r. 1899, obowiązek ten ciężcyć miał na państwie jedynie w czasie pierwszych sześćdziesięciu dni obowiązywania tegoż rozporządzenia.

Oba te rozporządzenia, stanowiące dowód należytego ocenienia ważności pod względem gospodarczym, sprawy szybkiego stłumienia zarazy, nie dały spodziewanych wyników: zaraza — mimo znacznych ofiar ze skarbu Państwa — trwa dalej a zwłaszcza w kraju naszym siła jej czasowo tylko — w ciągu czasu obowiązywania obu rozporządzeń — słabła, by niebawem wystąpić z dawną siłą.

Ten stan rzeczy wywołał ze strony c. k. Rządu centralnego zarządzenia specjalne, dotyczące wykonywania postanowień wspomnianych rozporządzeń w Galicji, objęte w reskrypcie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 4. grudnia 1901 r. l. 22.190 i obwieszczeniach c. k. Namiestnictwa z d. 10. grudnia 1901 r. l. 135.005 i 6. stycznia 1902 r. l. 3.067. Przepisy te wprowadziły podział kraju naszego na 3 strefy, w których kolejno ma być akcja tępienia pomoru przeprowadzana intensywnie, postanowiły dalej znaczne ograniczenia obrotu świń wewnątrz kraju, to jest między poszczególnymi strefami, a skoncentrowały intensywną działalność władz rządowych w sprawie tępienia zarazy na razie w jednej tylko strefie, zarządzając dla niej lepszą organizację służby weterynarskiej, tudzież obostrzenia przepisów paszportowych dla świń.

Zarówno sam fakt uporczywego trwania zarazy w kraju naszym, jak stwierdzenie w powołanym co dopiero reskrypcie ministeryalnym nie dostatecznej skuteczności dotychczasowego sposobu wykonywania wspomnianych ustaw u nas, jak wreszcie licznie wśród interesowanych w tej sprawie warstw ludności podnoszące się żale i utyskiwania na sposób wykonywania przepisów ustaw, jak wreszcie głosy krytyki, jakie wywołały zarządzenia zawarte w powołanym reskrypcie Ministerstwa spraw wewnętrznych, skłoniły Wydział krajowy do zwrócenia baczonej uwagi na tę doniosłą dla gospodarstwa krajowego w ogóle, a w szczególności dla ludności włościańskiej naszego kraju, sprawę.

Pragnąc ją zbadać należycie a zarazem zasięgnąć co do niej opinii swego organu doradczego, to jest, krajowej Komisji dla spraw rolniczych, polecił Wydział

krajowy. wypracowanie w sprawie tej referatu jako substratu do obrad na posiedzeniu tejże Komisji, zwołanem na dzień 6. marca 1902, a obok tego przeprowadził ankietę, w której przesłuchał przedstawicieli handlarzy nierogacizną, zaproszonych z różnych stron kraju na dzień 24. lutego 1902 r.

Aleg. Wspomniany referat, wraz z jego załącznikami, wśród których znajduje się też protokół przesłuchania przedstawicieli handlarzy nierogacizną, załącza %. Wydział krajowy jako alegat niniejszego sprawozdania.

Krajowa Komisja dla spraw rolniczych, przeprowadziwszy nad referatem i sprawami w nim objętymi dyskusję na swem posiedzeniu w dniu 6. marca 1902, poleciła swej Sekcyi stałej ostateczne sformułowanie opinii w tej sprawie i przedłożenie jej Wydziałowi krajowemu. Poleceniu temu uczyniła Sekcyja stała zadość po obradach przeprowadzonych na posiedzeniu z d. 30. kwietnia 1902, na którym przyjęto szereg uchwał, podanych w dosłownem brzmieniu w powołanym alegacie niniejszego sprawozdania (str. 34—5 alegatu).

W opinii swej wychodziła krajowa Komisja rolnicza z tego zapatrywania, iż postanowienia wyżej wspomnianych rozporządzeń cesarskich nie wymagają zmian lub uzupełnień, stoją bowiem na wysokości dzisiejszych wymogów nauki i odpowiadają doświadczeniom poczynionym w całej Europie; że również i zarządzenia zawarte w reskrypcie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 grudnia 1901 r. L. 22.190, acz chwilowo dla kraju ciężkie, nie nastrożają sposobności do uwag krytycznych wobec tego zwłaszcza, że są wpływem szczerze życzliwej dla kraju chęci jak najszybszego stłumienia zarazy i usunięcia jej szkodliwych następstw zarówno dla jednostek bezpośrednio wskutek klęski tej cierpiących, jak i dla gospodarstwa krajowego, a dalej wobec tego, że o skuteczności tych zarządzeń nie podobna z góry przesądzać: że jednakże w wykonaniu postanowień owych rozporządzeń zachodziły i zachodzą usterki, których usunięcie jest koniecznem dla zapewnienia skuteczności tej akcji, dalej, że zarówno przepisy o paszportach świń jak i o handlu domokrażnym obecnie obowiązujące, są niedosteczne, a wreszcie, że zarówno fakt tak długiego trwania zarazy jak środki stosowane dla jej tępienia sprowadziły dla hodowli świń w kraju i dla handlu świniami następstwa, których usunięcie winno być przedmiotem troski państwa i kraju.

Usterki w wykonaniu rozporządzeń cesarskich, o których mowa, dopatruje się krajowa Komisja dla spraw rolniczych w następujących okolicznościach:

1. W zbyt późnem wymierzaniu i wypłacaniu wynagrodzeń należnych za sztuki wybite, jako zarażone pomorem, podejrzone o pomór lub podejrzone o możliwość zarażenia się pomorem. Nie wypłacanie tych wynagrodzeń natychmiast lub jak najszybciej po wybicciu jest powodem u ludności braku zaufania do postanowień ustawy, jej przystępności dla agitacji podburzającej przeciw poddawaniu się postanowieniom ustawy, tudzież jej niechęci do zgłaszania wypadków zarazy, co wszystko utrudnia wykonanie ustawy i osiągnięcie jej celu.

2. W faksie, iż słuszny wymiar wynagrodzenia, które należy w myśl ustawy wymierzać wedle wagi zwierzęcia, jest niemożliwym wobec braku w gminach wiejskich wag, na którychby zwierzęta, czy żywe, czy martwe, ważyć można.

3. W niedostatkach i wadach służby weterynarycznej w naszym kraju.

4. W zbyt oszczędnem, a wskutek tego niedającym rękami skuteczności, przeprowadzaniu dezynfekcyi zapowietrzonych zagrod.

5. W interpretacyi ustaw, o ile chodzi o transporty świń przeznaczone do rzeźni, niesłusznej i intencyi ustawodawcy nie odpowiadającej.

6. W nieodpowiedniem oznaczaniu okręgów uznawanych za zapowietrzone i wskutek tego ogłaszanych za zamknięte dla obrotu, wskutek czego na zamknięciu cierpią miejscowości i gospodarstwa klęską niedotkniętą a ściśle przestrzeganie zamknięcia jest illuzorycznem.

Odnośnie do sprawy ujęcia w karby obrotu świń wewnątrz kraju czyli wykonywania sanitarnej kontroli nad handlem świń zwróciła Komisja w swej opinii uwagę na zupełną niedostateczność obowiązujących przepisów o paszportach dla świń tudzież na zgubny wpływ nieograniczonej swobody domokrażnego skupywania świń.

Odnośnie wreszcie do sprawy następstw długiego trwania zarazy i wykonywania postanowień rozporządzeń cesarskich o tępieniu pomoru dla hodowli nierogacizny i handlu tym przedmiotem produkcyi zaznaczyła Komisja dla spraw rolniczych konieczność przyjsia okolicom i miejscowościom, w których wskutek zarazy i wykonywania ustaw tępiących zarazę nastąpił zupełny upadek hodowli nierogacizny

z pomocą dla odnowienia tej hodowli, tudzież z pomocą dla zapewnienia handlowi świń korzystniejszych warunków rozwoju przez reformę taryf kolejowych i podjęcie starań w celu wyzwolenia go z zawisłości od targów obcych, ewentualnie przez utworzenie w Krakowie targowicy handlowej dla nierogacizny.

Opierając się na opinii powyższej streszczonej, a uznając w całej pełni doniosłość sprawy rychłego uwolnienia kraju od klęski, jaką dlań stanowi trwanie zarazy od lat już blisko 8, wystosował Wydział krajowy w myśl swej uchwały z d. 13 maja 1902 r. LW. 37.040/902 przedstawienie w tej sprawie do c. k. Prezydium Namiestnictwa, w którym upraszał o poparcie i wyjednanie u c. k. Rządu uwzględnienia postulatów odnoszących się do zmian w sposobie wykonywania ustaw, względnie do do reformy przepisów dotyczących paszportów dla świń i handlu domokrażnego, które poniżej streszczamy.

Na pierwszym miejscu podniósł Wydział krajowy — podobnie jak to uczyniła krajowa Komisya dla spraw rolniczych — konieczność rychłego wydania zarządzeń, któreby spowodowały szybszy tok urzędowania w sprawie orzekania o wynagrodzeniach należnych za świny wybite, względnie przez Komisye pomorowe na licytacji sprzedane, lub na rzecz państwa zawłaszczone, i ich wypłatę całkowitą w terminie ustanowionym w §. 8 rozp. ces. z dnia 2. maja 1899 r., a w szczególności wydanie zarządzenia, by na poczet tych wynagrodzeń mogły być wypłacane bezzwłocznie przez przedstawiciela rządu w Komisji pomorowej w wypadkach, w których przyznanie wynagrodzenia nie może podlegać wątpliwości, (nie zachodzą bowiem okoliczności przewidziane w §§. 5 i 6 tego rozporządzenia), zaliczki w wysokości co najmniej $\frac{3}{4}$ należnego wynagrodzenia. Uczynienie zadość temu postulatowi uczyniłoby wykonanie ustaw i osiągnięcie ich celu znacznie łatwiejszem, ludność bowiem otrzymując za wybite, względnie zabrane jej świny $\frac{3}{4}$ wartości tych sztuk tytułem zaliczki natychmiast, a resztę w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu 28 dni, bo taki termin ustanawia powołany §. rozporządzenia cesarskiego, nie tylko nie stawałaby oporu wykonaniu ustawy, jak to się niestety obecnie nieraz zdarza, ale zostałaby skutecznie zachęconą do oznajmiania władzom wcześniej o podejrzanych o zarazę wypadkach a przez to zyskałaby cała akcja tępienia poparcie czynnika dla jej powodzenia niezbędnego.

Wydział krajowy rozszerzył tu żądanie podniesione w opinii krajowej Komisji dla spraw rolniczych, która domagała się wypłaty za „świny wybite na miejscu“ urzędowania Komisji, żąda bowiem w tym postulatcie wynagrodzenia zarówno za sztuki wybite na miejscu, to jest te, które znaleziono zarażonemi, (a za które Rząd płaci tylko 50% wartości), jak i za sztuki sprzedane przy licytacji lub zawłaszczone przez państwo, to jest podejrzane o zarażenie się lub o możliwość zarażenia (za które należy się wynagrodzenie równe 95%, względnie nawet 120% wartości). Rozszerzenie to odpowiada, sądzymy, interesom producentów. Natomiast nie domaga się Wydział krajowy — jak to w opinii kraj. Komisji dla spraw rolniczych miało miejsce — wypłaty zupełnego wynagrodzenia należnego przez Komisye pomorowe a poprzestaje na żądaniu upoważnienia przedstawiciela Rządu w Komisji pomorowej do wypłacania, w wypadkach nieulegających wątpliwości, zaliczek w wysokości $\frac{3}{4}$ należnej kwoty. Modyfikacya ta jest wynikiem brzmienia ustawy, która orzecznictwo o wysokości wynagrodzeń i ich należności przyznaje c. k. Namiestnictwu, sposób więc proponowany przez Wydział krajowy wypłacania zaliczek, pozwala uniknąć kolizyj z tem postanowieniem ustawy, którąby spowodowało żądanie w stylizacyi opinii krajowej Komisji dla spraw rolniczych wyrażone. Gdy zarządzenie wypłaty zaliczek, jak tego się domaga Wydział krajowy w swym postulatcie, jest możliwem i dopuszczalnem bez zmiany dziś obowiązującej ustawy, to żądanie przyznania Komisjom pomorowym orzecznictwa o wynagrodzeniach mogłoby być uwzględnionem dopiero po przeprowadzeniu zmiany ustawy, a zmiany tej trudno się spodziewać, sam bowiem skład Komisji pomorowych nie przemawia za przyznaniem im orzecznictwa w tej sprawie.

W dalszym rzędzie podniósł Wydział krajowy potrzebę zaopatrzenia organów fungujących przy Komisjach pomorowych w wagi do ważenia zwierząt wybitych, niezbędne do słusznego obliczenia wartości zwierząt wybijanych, a więc sprawiedliwego wymiaru wynagrodzenia za nie i usunięcia nadużyć, jakie mogą zachodzić z powodu braku wag.

Z kolei, powołując się na wywody referatu, stanowiącego załącznik niniejszego sprawozdania, domagał się Wydział krajowy pomnożenia liczby weterynarzy rządo-

wych w kraju odpowiednio do jego rozległości i liczebnego stanu bydła i trzody, podniesienia stopnia fachowego wykształcenia tychże weterynarzy a to przez utworzenie przy c. k. Akademii weterynaryjnej we Lwowie zakładów dla badań naukowych istoty chorób zakaźnych zwierzęcych, a wreszcie zorganizowania dla tej gałęzi służby inspekcji, umożliwiającej stałe kontrolowanie jej urzędowania na prowincyi. Postulat ściślejszego niż dotąd, a zgodnego z obowiązującymi przepisami przeprowadzania desinfekcyi w zapowietrzonych zagrodach, jako warunek skuteczności akcyi na przyszłość a dalej postulat, by przy ogłaszaniu miejscowości za zamknięte z powodu stwierdzonej zarazy przestrzegano ściśle zasady zamykania tylko tych terytoryów, w których rzeczywiście potrzeba zamknięcia zachodzi, kończą szereg żądań, które Wydział krajowy podniósł ze względu na wykonanie ustawowych postanowień, dotyczących specjalnie tępienia pomoru świń, w wyżej powołanem piśmie do c. k. Prezydium Namiestnictwa.

Nadto zgodnie z opinią krajowej Komisji dla spraw rolniczych podniósł też Wydział krajowy żądanie przeprowadzenia reformy przepisów o paszportach dla świń tak, iżby świny były znaczone a znak pozwalał stwierdzić miejscowość i powiat, z których świny pochodzą, tudzież, że paszporty dla tych świń były wystawione, które właściciel legitymuje paszportami. Reforma taka, obok wydania na czas trwania akcyi tępienia pomoru zakazu domokrażnego skupywania świń, jest zdaniem Wydziału krajowego, koniecznym warunkiem zapobiegania rozwlekaniu zarazy a nadto jedynym środkiem położenia tamy tym nadużyciom, jakie się dziś dzieją przy wykonywaniu przepisów paszportowych.

Wreszcie podniósł Wydział krajowy w powołanem piśmie, że stosownie do opinii wyrażonej przez krajową Komisję dla spraw rolniczych, uznaje potrzebę podjęcia akcyi zarówno w celu przyjscia z pomocą miejscowościom zagrożonym zupełnym upadkiem hodowli świń, jak w celu stworzenia dla handlu szwiniami warunków, któreby pozwoliły temu źródłu bogactwa krajowego dźwignąć się z obecnego upadku i że zastrzega sobie możność przedłożenia c. k. Rządowi odpowiednich postulatów kraju, w chwili, kiedy sprawy te dojrzeją do odpowiedniego sformułowania żądań. Obecnie nie mógł Wydział krajowy żądań tych sformułować, obie te kwestye bowiem wymagają jeszcze szczegółowych prac przygotowawczych. Dla ich przeprowadzenia zwrócił się Wydział krajowy w myśl swej uchwały z dnia 13. maja 1902 r. l. 37.040 do Komitetów obu krajowych Towarzystw rolniczych z prośbą, by w sprawie obmyślenia środków odnowienia hodowli świń w okolicach zagrożonych jej upadkiem zechciały wypracować programy postępowania, tudzież, by w sprawie utworzenia targowicy szwińskiej w Krakowie, którą to myślą się już zajmowały, udzieliły Wydziałowi krajowemu zebranych przez się materyałów i spostrzeżeń. Dopiero na podstawie tych materyałów jakoteż studyów, które Wydział krajowy w tej sprawie podejmuje, będzie można po szczegółowem zbadaniu obu spraw, podjąć dalszą akcyę.

Równocześnie polecił Wydział krajowy swemu referentowi spraw taryfowych w Biurze kolejowem, wypracowanie memoriału w sprawie zmian w sposobie wymiaru i wysokości opłat przewozowych, jakie byłyby potrzebne dla ożywienia handlu nierogacizną, zwłaszcza dla transportów do rzeźni i miejscowości pozakrajowych, do których wywóz jest obecnie dozwolony.

Skoro te prace będą wykończone, nie omieszka Wydział krajowy podjąć starań właściwych dla urzeczywistnienia powyższych postulatów.

Przedstawiwszy w powyższym zarysie działalność Wydziału krajowego w ważnej dla dobrobytu kraju sprawie, Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje powyższe sprawozdanie do wiadomości.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

A. Potocki w. r.

Sprawozdawca:

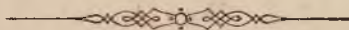
Dr. Tadeusz Pilat w. r.

Członek Wydziału krajowego.

Sprawa pomoru świń

w Galicyi.

Referat zestawiony przez Dr. H. Sawczyńskiego, wicesekretarza Wydz. kraj., dla krajowej Komisji dla spraw rolniczych, obejmujący uchwały tejże Komisji powzięte w tej sprawie na posiedzeniu z dnia 30. kwietnia 1902 r.



I. Pomór świń, jego rozpowszechnienie i znaczenie ekonomiczne tej klęski.

Zaraza świńska i choroba zwana pomorem świńskim u nas także pomorem, po niemiecku Schweineseuche i Schweinepest, to dwie choroby dotąd ściśle od siebie nieodróżnione, (do niedawna uważane przez znaczną część weterynarskiego świata za to samo, co róża wąglikowa) a równie dla rozwoju hodowli nierogacizny niebezpieczne i groźne, jednako się udzielające i jednako objawiające. Wedle dotychczasowej teorii są one wynikiem działania bakcyliów, które dostawszy się do organizmu, powodują zapalenie płuc i zapalenie jelit, oddziałują też na serce i wątrobę i najczęściej powodują zgubę zwierzęcia.

Choroby te występują zwykle bardzo ostro, mają przebieg krótki, rzadziej przechodzą w stan chroniczny a mają wtedy przebieg powolniejszy. W obu razach są równie zaraźliwe. Szerzą się mianowicie równie przez zetknięcie się zwierząt z sztukami choremi, jak przez śluz i ekskrementa zwierząt chorych, jak wreszcie przez odzież osób, które z chorem zwierzęciem miały do czynienia, są więc bardzo trudne do stłumienia a łatwe do rozszerzenia się, wyrządzają też hodowli nierogacizny ogromne szkody. Dokładnej statystyki tych szkód niepodobna prawie zebrać, dość zaznaczyć, że pojawienie się tej różnie zwanej grupy chorób rejestrują badacze zaraz świńskich już od pierwszej połowy 19 w. jako wybitne klęski gospodarcze, wyrażające się w olbrzymich sumach.

Zanim podamy bodaj kilka cyfr o tem świadczących, podnieść musimy jako rys charakterystyczny zarazy, że nie ma dla jej występowania żadnych reguł. Niekiedy zniszczywszy trzody, wśród których wybuchała, w krótkim czasie stosunkowo, nie rozszerza się na znaczne terytorya, lecz w pierwotnym ognisku wygasa, już po kilkunastu miesiącach; niekiedy trwa lata całe, oddziałując niszcząco na hodowlę. Występuje też bez względu na porę roku i klimatyczne warunki, dotyka świń w każdym stopniu wieku i rozwoju, nie oszczędza żadnej rasy. Pierwotne mniemania, jakoby jakieś warunki geograficzne dawały pewną gwarancję, że zaraza ta się nie przyjmie i nie rozwinie, jakoby więc pewne kraje były stanowczo wolne od tej zarazy, okazały się mylnymi, czego drastycznym przykładem może być Austria a w niej i Galicya, które aż po rok 1895/6 uchodziły za niepodlegające tej zarazie.

Na pytanie, zkąd zaraza ta do Europy się dostała, czy z Wschodu, czy z Zachodu, nie umie nauka dać odpowiedzi ścisłej. Faktem jest, że we Francji północno-zachodniej, (Côtes du Nord) znano ją już w roku 1846, podobnie w Belgii i Szwajcaryi, acz występowała tam tylko sporadycznie, że w Ameryce szerzyła się już w roku 1833 w stanie Ohio i że w ciągu 25 lat objęła Stany: Illinois, Indyanę, Pensylwanię i Nowy York, wyrządzając w latach 1870—1880 ogromne szkody. Później objęła zaraza także inne Stany.

W Anglii obserwowano ją naukowo po raz pierwszy w roku 1862 a w latach 1870—1880 przybrała tam takie rozmiary, że ustawodawstwo angielskie było pierwszym, które wydało specjalne ustawy, mające na celu zwalczanie tej zarazy. Z Anglii dostała się zaraza, jak się zdaje, do Danii i krajów skandynawskich a także do Holandyi, wreszcie ztamtąd, jak chcą niektórzy, przeszła do Niemiec około schyłku dziewiątego dziesięciolecia zeszłego wieku, jak zaś inni twierdzą, była ona w Niemczech już od roku mniej więcej 1868, uważano ją jednak za różę, od której nie umiano jej odróżnić. Nakoniec w roku 1895 wybuchała ta zaraza w zakładzie tuczenia świń w Koebanya-Steinbruch na granicy zachodniej Węgier, a ztąd ogarnęła wkrótce Węgry całe, Serbię, Rumunię, Morawy, Galicyę i Dolną Austryę. Do Galicyi weszła przez powiat nowotarski—więc węgierska jej proweniencya nie może u nas ulegać wątpliwości. Od tego czasu trwa ta zaraza wszędzie, gdziekolwiek wystąpiła mimo wszystkich środków, jakie przeciw niej podjęto.

O tem, jak się zaraza w wspomnianych krajach szerzyła i jakie wyrządzała szkody, jakie są charakterystyczne znamiona jej trwałości, mogą dać pewne przynajmniej wyobrażenie cyfry podane poniżej.

W Anglii zapadło na zarazę sztuk: w r. 1879: 17074, w r. 1882: 14763, w r. 1885: 38798, w r. 1888: 32241, w r. 1889: 25885, w r. 1890: 20092, w r. 1891: 32369, w r. 1892: 13957, w r. 1893: 21662. Od roku 1894 obowiązuje ustawa podobna do naszych przepisów z roku 1899 i 1900, t. j. przepisująca wybijanie świń zapadłych na zarazę i podejrzanych o możliwość zarażenia się. Cyfry ilustrujące oddziaływanie tej ustawy są:

w r. 1894	wybito świń	56290
" "	1895	" "
" "	1896	" "
" "	1897	" "
" "	1898	" "

Liczba ognisk zarazy w roku 1895: 6305, spada w r. następnym na 5166, w r. 1897: na 2155, już jednak rok 1898 wykazał znowu pewną podwyżkę, bo 2517 ognisk. Obok świń wybitych w myśl postanowien ustawy angielskiej nie obojętną rzeczą może będą cyfry świń padłych na zarazę. Otóż w r. 1894 padło 7231 sztuk, w r. 1895: 10917 sztuk, cyfry z lat 1896—1898 nie można było znaleźć.

W Ameryce w czasie największego natężenia zarazy ginęło w wyżej wymienionych Stanach nawet 80% całego stanu nierogaczyny. Straty ceniono w r. 1870 na 100 milionów franków, w r. 1877 na 83 milionów, w r. 1884 na 100 milionów, w r. 1885 na 125 milionów fr., w r. 1892 na 68 milionów fr. Przyjmują, że w owym okresie czasu padło 45,000.000 świń w wartości 1.130,000.000 fr., co o tyle jest prawdopodobnem, że w samej Nebrasce padło w latach 1882 do 1890 2,711.000 sztuk a w r. 1895 obliczono stratę na ten rok przez zarazę wyrządzoną na 12½ miliona fr., w Stanie Jowa zaś za rok 1896 liczono tę stratę na 50 milionów fr.

Francya w r. 1897 doznała tej klęski w południowo — wschodnich departamentach i w samym departamencie Bouches du Rhône straciła 25 tysięcy sztuk. Ponowny wybuch zarazy w r. 1892 miał łagodniejszy przebieg: zaraza objęła tylko 47 zagród, liczba ich wzrosła w ciągu krótkiego czasu do 109, w końcu w roku 1893 spadła na 41, z końcem roku 1894 wzrosła do 125, z końcem roku 1895 wynosiła tylko 37, podczas gdy w sierpniu tegoż roku obejmowała 199 zagród. W końcu roku 1896 były już tylko 4 zagrody zarażone, z końcem r. 1897 było ich 8.

W Holandyi: panowała zaraza początkowo tylko w pewnej ściśle określonej części tego kraju, od r. 1885 po r. 1888 rozszerzała się stopniowo, (w r. 1898: 9771 świń zarazą dotkniętych), poczem wygasła zupełnie. Podobny przebieg miała zaraza w Danii.

Przychodzimy wreszcie do Niemiec. Tu zaraza, o której mowa, zagniezdziła się przeważnie we wschodnich częściach królestwa Pruskiego, obejmując obwody: Wrocławski, Lignicki i Opolski na Szlasku, dalej Poznański i Prusy zachodnie i wschodnie. Sam obwód Wrocławski utracił w r. 1894 17386 świń (padło 12215 a wybito 4871 sztuk).

W r. 1897 była w Niemczech zaraza w 11420 zagrodach a 1704 gminach. W r. 1901, a mianowicie z jego końcem, była zaraza w 449 gminach i 572 zagrodach (najwyższy stan zarazy w ciągu r. 1901 był w miesiącu czerwcu i wtedy zaraza panowała w 619 gminach i 831 zagrodach).

Co do Austro-Węgier wobec niemożności przedstawienia całej szczegółowej statystyki, zajęłoby to bowiem zbyt wiele miejsca, wystarczy podać następujące dane:

Zaraza pojawiła się tu, jak wspomniano, po raz pierwszy w zakładzie tuczenia świń w Steinbruch w kwietniu 1895 a wybuchła u kilku sztuk zaledwie. Wobec niedbalstwa władz węgierskich wzrosła zaraza tak, że już w maju tegoż roku padało w tym zakładzie 42—400 sztuk dziennie. W dniu 26. czerwca 1895 było już 87 miejscowości na Węgrzech, w których zarazę stwierdzono; cyfra ta wzrosła do 31 lipca 1895 r. do 327, w sierpniu tegoż roku wynosiła 535, we wrześniu 736, 30. października 921, a 20. listopada dosięgła 1000 gmin. Obliczają, że w drugiej połowie roku 1895 padło na Węgrzech

na pomór 337.018 sztuk, w r. 1896: 639.765 sztuk, która to cyfra miała w r. 1897 spaść na 360.860 sztuk. Liczba miejscowości zarażonych z końcem roku 1896 była 1119 (we wrześniu 1896 było ich 2204), w r. 1897 w grudniu było miejscowości zarażonych 808 (we wrześniu 1807). Z końcem roku 1901 było na Węgrzech miejscowości zarażonych 309 (w sierpniu 1901 wynosił stan w tymże roku najwyższy 1082 gmin).

W Przedlitawii stosunki były nieco pomyślniejsze. Z końcem roku 1895 liczono 263 miejscowości dotkniętych zarazą, (największa liczba przypadała na sierpień tegoż r.: 1395 miejscowości), z końcem r. 1896 było 282 miejscowości zarażonych (najwyższa liczba w lipcu 535). Z końcem roku 1897 liczba miejscowości zarażonych spadła na 141 (w październiku było ich jeszcze 327). W r. 1901 spada liczba miejscowości zarażonych do 67 i 190 zagród, (najwyższy stan w tymże roku był z końcem lipca i wynosił 154 miejscowości i 735 zagród i w połowie sierpnia, kiedy liczba miejscowości wynosiła 220 i 1418 zagród). W drugim tygodniu stycznia 1902 była zaraza świńska w 47 powiatach w Przedlitawii, obejmowała 75 miejscowości i 231 zagród, w czym Galicya uczestniczyła cyfrą 13 powiatów, 18 miejscowości i 144 zagród. W tydzień później była zaraza w 47 powiatach, 69 miejscowościach, 111 zagrodach a z tego na Galicyę przypadało 11 powiatów, 13 miejscowości i 36 zagród. W pierwszym tygodniu lutego r. 1902 podają wykazy tę samą cyfrę powiatów Przedlitawskich nawiedzonych zarazą: 47, w nich liczba miejscowości wzrasta, bo wynosi 78, liczba zagród zaś 421. Z cyfr tych przypada na nasz kraj 16 powiatów, 25 miejscowości i 286 zagród. Straty, jakie poniosła Przedlitawia wskutek pomoru i zarazy świńskiej, przedstawiają następujące cyfry:

	w r. 1895:	32204	sztuk
	" "	1896:	24734 "
	" "	1897:	5930 "
	" "	1898:	10642 "
	" "	1899:	14430 "
	razem	.	87940 sztuk.

Z cyfry, przedstawiającej stratę r. 1899 przypada więcej niż $\frac{1}{3}$ na Galicyę, bo 5161 sztuk, podczas gdy w r. 1898 stosunek ten był znacznie gorszy, bo w sumie 10642 sztuk, było sztuk z Galicyi 5845, zatem więcej niż połowa.

W czasie od 19. maja 1899 po dzień 31. grudnia 1901, to jest w czasie obowiązywania rozporządzeń cesarskich z r. 1899 i 1900 wybito w Przedlitawii sztuk: 102.769, w tem chorych na pomór: 27.998 sztuk, zdrowych zaś: 74.771 sztuk.

Szkody, jakie pomór świń zrzucił w Galicyi w latach: 1895 do końca roku 1900, przedstawia następująca tabelka:

Rok	Ilość powiatów	Ilość zapowietrzonych		Stan w zapowietrzonych zagrodach w chwili stwierdzenia zarazy wynosił sztuk	Zachorowało sztuk	Z tych			Ogólna strata zwierząt wyniosła sztuk
		miejscowości	zagród			wydzrowiało	padło	wybito	
1895	43	398	5.730	19 746	14.806	3.371	11.051	384	11.435
1896	47	487	7.057	23.412	18.882	3.820	14.593	469	15.062
1897	49	447	8.027	28.310	20.269	4.913	14.987	369	15.356
1898	54	259	2.627	10.154	7.271	1.426	5.643	202	5.845
1899	45	268	1.615	5.825	3.106	212	1.494	3.677	4.881
1900	55	567	6.691	25.831	12.063	113*	10.978	24.306	35.284**
				113.278	76 397	13.855	58 746	29.407	87.863

*) Przed urzędowym stwierdzeniem zarazy, w r. 1900 obowiązywało już bowiem rozporządzenie cesarskie z r. 1899 a następnie z r. 1900, świnię więc chore musiał być wszystkie wybite.

**) Cyfra ta acz wyższa, niż cyfra stanu trzody w zapowietrzonych zagrodach, jest prawdziwą, obejmuje bowiem wszystkie sztuki padłe na pomór, gdy rubryka „stan sztuk“ przedstawia ilość sztuk, jakie komisye pomorowe zastały w chwili stwierdzenia zarazy.

II. Ustawodawstwo w sprawie zapobiegania pomorowi świń i jego tępienia.

Przytoczone cyfry, dając niejaki podstawy do ocenienia rozmiarów klęski i jej odpornej natury, każą zrozumieć konieczność dla państwa zajęcia się sprawą zapobieżenia takim klęskom gospodarczym, usprawiedliwiają zarządzenia, ograniczające w wysokim stopniu prawa jednostek, narażające nieraz dobro tych jednostek na chwilowe straty, ze względu na dobro publiczne.

Ustawy o tępieniu pomoru świń, nawet o ile są odrębnymi ustawami, co nie wszędzie ma miejsce, są zawsze tylko częścią ustawodawstwa zapobiegającego chorobom zaraźliwym zwierząt, wszędzie opierają się one na zasadniczych postanowieniach ustaw ogólnych traktujących o zwalczaniu wszelkich zaraz zwierzęcych i stanowią z nimi nierozłączną całość. Mając więc choćby pobieżnie tylko porównać ustawodawstwa obowiązujące w różnych państwach, trzeba najpierw przedstawić owe ogólne przepisy stanowiące niejako tło ustaw o zarazie pomorowej traktujących.

Środki, jakie ustawy wprowadzają do walki z zaraźliwymi chorobami zwierząt, dają się podzielić na dwa działy: środki ogólne i specjalne.

A. Środki ogólne.

Do pierwszych zaliczają te postanowienia ustawodawstwa, które mają na celu zapobieżenie zawleczeniu zarazy z zewnątrz państwa i rozszerzeniu jej wewnątrz terytorium państwowego, jeśli się doń dostanie. Tu należy obok środków takich, jak zamknięcie granic państwa dla dowozu z zarażonego państwa sąsiedniego, jak ograniczenie przewozu i handlu zewnętrznego, także jako główna podstawa dalszej działalności państwa w tej sprawie ustawą na-

a) **Obowiązek doniesienia o podejrzanych wypadkach wśród trzód.**łożony obowiązek każdego obywatela a przede wszystkim właściciela zwierzęcia, które okazuje objawy zachorowania, doniesienia o tem bezwzględnie organom, które ustawy powołują do przyjmowania takich doniesień. Obowiązek ten, niewątpliwie najkardynalniejszy warunek dalszej akcji organów powołanych do wykonywania ustaw o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierzęcym i o tępieniu takich chorób, zdawałoby się łatwy do spełnienia, bo leżący w dobrze zrozumianym interesie ogółu, nie znajduje należytego ocenienia u ludności interesowanej, koliduje bowiem z interesami jednostki w licznych punktach. Zgłoszony wypadek podejrzany ściąga w myśl ustaw na właściciela szereg nieprzyjemności: komisye, oględziny i obserwacye, zamknięcie stajni, niemożność pozbycia legalnie już nietylko chorego zwierzęcia ale i innych sztuk, które z niem razem stają się podejrzaniem, wreszcie obawę zabicia chorej sztuki bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem wprawdzie, lecz zdaniem interesowanych niedostatecznym, (jak n. p. wedle ustawy austriackiej z dnia 29. lutego 1830 Dz. u. p. Nr. 35 (§§. 37 i 38). Nadto pamiętać trzeba, że te wszystkie skutki uczynionego doniesienia spadają z reguły, nie zawsze słusznie, ale wskutek ryczałtowego postępowania przy wykonaniu ustaw, prawie zawsze, nie tylko na samego właściciela chorego zwierzęcia, że dotyczą one jego sąsiadów, mieszkańców tej samej miejscowości, u których jeszcze objawów podejrzanych wśród ich inwentarzy nie było, powodują bowiem cały szereg ograniczeń: zamknięcie stajni, pastwisk, zakaz używania wspólnych studni, zakaz wyprowadzania na targi, zamknięcie targów i t. d., które to wszystkie zarządzenia narażają donoszącego na liczne ze strony sąsiadów nieprzyjemności. Sprawa to, że ów kardynalny, na oko tak prosty obowiązek natychmiastowego doniesienia o podejrzanych objawach zarazy, jest prawie wszędzie niepopularnym, że ludność go spełnia niechętnie, że się w spełnieniu go ociąga, że wreszcie, nie chcąc się narażać na skutki doniesienia, woli się pozbyć podejrzanych sztuk ze stratą własną, usunąć je przez sprzedaż lub zabicie i spożycie, choćby z niebezpieczeństwem rozszerzenia zarazy lub narażenia siebie i swoich na chorobę. Dzieje się tak wszędzie a chyba nie potrzeba dowodzić, że dzieje się i u nas, gdzie stan oświaty i poszanowanie prawa, nie może się równać z stosunkami np. w Anglii, gdzie przecież ludność obowiązkowi doniesienia o zarazie niechętnie czyni zadość.

Ustawy tedy, wkładając ten obowiązek, musiały się liczyć z tem usposobieniem interesowanych warstw i pragnąc władzom zapewnić te informacje,

zawierają postanowienia wkładające na władze lokalne, na zwierzchności gminne i ich organa, na żandarmeryę i policję obowiązek czuwania nad stanem zdrowotnym inwentarzy w gminach i obowiązek donoszenia o podejrzanych wypadkach. Nadto wzmacniają ustawy wszystkich państw obowiązek ciężący na obywatelach zastrzeżeniem kar na wypadek stwierdzenia, iż ktoś tego obowiązku nie wypełnił. Pierwszy sposób czuwania władz nad tą sprawą, suplowanie przez nie czynności interesowanych, jest skutecznym środkiem w tych społeczeństwach, w których władze gminną policję sprawujące stoją na wysokości swego zadania; gdzie tego warunku nie ma, tam oczywiście te postanowienia ustawy nie wiele pomagają, władze powołane do zapobiegania szerzeniu się zarazy i jej tępienia, dowiadują się o niej zapóźno, bo dopiero wtedy, kiedy jej już ukryć nie można. Podobnie ma się rzecz z karami ustanowionymi na tych, którzy obowiązkowi doniesienia nie czynią zadość. Wymaga to sprężystości władzy, zrozumienia w niej ważności sprawy dla ogólnego dobra, rychłego wyszukania winnego i ukarania go, a ma tę ujemną stronę, że nie cofnie szkody, jaka dla dobra ogólnego z zaniedbania wypełnienia obowiązku wynikła, szkody tej nie naprawi. Obie te więc gwarancje wypełnienia obowiązku donoszenia o podejrzanych objawach: czujność władzy z jednej, karanie zaniedbujących wypełnienie tego obowiązku z drugiej strony, oddawna uznano za niedostateczne i oddawna też zastanawiano się nad sposobem, któryby wypełnienie tego obowiązku uczynił ludności sympatyczniejszym, obowiązek ten uczynił popularniejszym. Jako drogę ku temu wiodącą najpewniej uznano wprowadzenie do ustaw o tępieniu zaraz i zapobieganiu szerzenia się ich, postanowień, któreby odebrały doniesieniu o podejrzanych objawach wśród inwentarzy cechę czynu, będącego dla właściciela tych inwentarzy, a więc dla obowiązanego do doniesienia niebezpiecznym, groźnym, któreby zatem zapewniły temu najbezpośredniej interesowanemu, zupełne wynagrodzenie szkody, jaka ztąd dlań wyniknąć może, a więc: 1. wynagrodzenie z funduszków państwa za sztuki inwentarzy w myśl ustaw zabite dla stwierdzenia zarazy lub zapobieżenia jej dalszemu rozszerzaniu się; 2. zupełną bezpłatność urzędowania organów władzy wykonujących nadzór nad choremi zwierzętami, przeprowadzających komisje, rewizje, oględziny, których to czynności kosztów pokrywają fundusze publiczne; 3. pokrycie z funduszków publicznych kosztów desinfekcji i oczyszczenia budowli, w których zaraza wybuchła, wynagrodzenia szkód przy tem zrządzonych i t. p. W ten sposób sądzono, odpadnie u interesowanych przynajmniej jeden z bardzo silnych motywów chęci zatajenia wybuchającej zarazy, to jest obawa przed stratami materialnymi. Postanowienia takie wprowadzono na razie tylko do ustaw, do których skutecznego przeprowadzenia szczególną ze względu na dobro publiczne przywiązywano wagę. Tak np. w Niemczech zawiera je ustawa o zapobieganiu księgosuszu i tępieniu tej zarazy, wydana dla północno-niemieckiego Związku dnia 7. kwietnia 1867 r. a zamieniona w r. 1872 w ustawę obowiązującą w całym państwie niemieckim. Podobnie ma te postanowienia austriacka ustawa o księgosuszu z dnia 29. lutego 1880 r. (Dz. u. p. Nr. 37), która wprowadza jeszcze (§. 15) nagrody za doniesienia o wybuchu tej zarazy.

Zaznaczyć trzeba, że w ustawie równocześnie, bo pod tym samym dniem wydanej: „o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i o ich tępieniu“ (Dz. u. p. Nr. 35), ustawie zasadniczo normującej sprawę tępienia zaraz zwierzęcych, wynagrodzenie za zabite zwierzęta pozwolono przyznawać tylko wyjątkowo (§. 19, §. 29 i §. 37 tejże ustawy), co świadczy, że zarazy zwierzęce inne prócz księgosuszu, spodziewano się wytępić bez obciążania skarbu państwa obowiązkiem zwracania wartości sztuk wybitych. Podobnie analogiczna ustawa niemiecka z 23. czerwca 1880 r. nie inne zajmuje stanowisko w tej sprawie, czyniąc wyjątek jedynie dla księgosuszu. Austrii przyznać należy w sprawie wprowadzenia postanowień o wynagrodzeniu wartości sztuk wybitych do ustawodawstwa sanitarnego przewodnią rolę, w rządzie państw europejskich, bo oto już w r. 1892 wprowadziła ona te postanowienia w ustawie z dnia 17. sierpnia 1892 (Dz. u. p. Nr. 142) „o tępieniu zarazy płucnej u bydła“ ponownie w zastosowanie i dzięki im, w niemałym stopniu zdołała stłumić zarazę tę w stosunkowo krótkim przeciągu czasu. Za jej przykładem poszła Anglia, która, jak już wspomniano, w r. 1894 wprowadziła pierwsza powyższe

postanowienia w ustawie o wybijaniu świń zarazy pomorem, nie szczedząc na wynagrodzenia funduszów państwa (50.000 funtów rocznie). Po niej chronologicznie idzie ustawa niemiecka z dnia 1. maja 1894, która jakkolwiek nie jest ustawą, jak angielska, specjalnie dla tępienia zarazy świńskiej wydaną lecz jedynie nowelą do ustawy z 23. czerwca 1880 r. o tępieniu zaraz zwierzęcych, i nie wymienia nawet zarazy świńskiej między zarazami, o których jej postanowienia traktują, zastrzega jednak dla władzy (Kancelerza państwa, Rady związkowej) prawo wydawania rozporządzeń zaliczających także choroby w ustawie nie wymienione do rzędu tych, do których ustawa stosowaną być może. §§. 57 - 64 tej ustawy wprowadzają wynagrodzenie za zwierzęta z urzędu wybite (w wysokości $\frac{3}{4}$ lub $\frac{4}{5}$ wartości szacunkowej), nie zawierają jednakże przymusu zabijania sztuk podejrzanych o możliwość zarażenia się, z wyjątkiem zarazy płucnej. W Austrii rozp. z r. 1895 „o zarazie świń“ (Dz. u. p. Nr. 79) nie wprowadziło jeszcze postanowień o przymusowym wybijaniu wszystkich sztuk podejrzanych o zarazę i wynagradzaniu ich wartości ze skarbu państwa. Dopiero rozporządzenie cesarskie z dnia 2. maja 1899 (Dz. u. p. Nr. 81) „o zapobieganiu pomorowi świń (i zarazie świńskiej) i jej tępieniu“ i rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu, kolei i rolnictwa z dnia 6 maja 1899 (Dz. u. p. Nr. 82), którem ponownie zaliczono pomór świń do chorób zarazyliwych w rozumieniu ustawy z dnia 29. lutego 1880 Nr. 35 Dz. u. p. a nadto wydano zarządzenia wykonawcze do wspomnianego rozporządzenia cesarskiego, wreszcie rozporządzenie cesarskie z dnia 15. września 1900 r. (Dz. u. p. Nr. 154) zmieniające niektóre postanowienia z 2. maja 1899, wprowadzają przymusowe wybijanie świń, dotkniętych zarazą świńską, dalej świń podejrzanych o zarazę a wreszcie podejrzanych o zarażenie się, to znaczy takich, które w ciągu ostatnich dni 40 zetknęły się z świniami dotkniętymi zarazą wskutek: wspólnego pomieszczenia w stajniach, używania wspólnych pastwisk, wspólnego transportowania koleją, statkiem lub wozem, a to za wynagrodzeniem właścicielowi pełnej lub częściowej wartości tych świń wybitych.

Już tutaj należy zaznaczyć, że w tych przepisach austriackiego ustawodawstwa dokonano znacznego postępu, uwzględniając zarówno doniosłość jak najszybszego uwolnienia państwa od klęski wyrządzającej milionowe straty jak i położenie ludności i potrzebę hodowli nierogacizny. Dosyć w tej mierze podnieść, że międzynarodowy kongres weterynarski, który w r. 1899 w Baden-Baden obradował, zalecił w jednomyślniej uchwale ustawodawstwom państw europejskich drogę, na którą Austria w tych ustawach wstąpiła, jako drogę najskuteczniejszą wobec dzisiejszego stanu wiedzy weterynarskiej dla zwalczania tej zarazy, a zalecił ją na podstawie referatu z jednej strony pruskiego weterynarza państwowego: dr. Preuss'a z Gdańska, z drugiej strony referatu francuskiego uczonego Leclainche'a, profesora akademii weterynarskiej w Tuluzie, którzy obaj zarówno ze stanowiska weterynarskiego, jak ze stanowiska polityki administracyjnej i słuszności, za tym sposobem wzmocnienia „obowiązku donoszenia“ o zarazie przemawiali.

Obok obowiązku „donoszenia“ o zarazie niemniej ważnym ogólnym środkiem administracyjnego, w ustawodawstwie unormowanego, przeciwdziałania zarazie jest ściśle weterynarsko-policyjna kontrola handlu świniami. Przez handel rozwleka się zarazę i pomór. Postanowienia ustaw o zarazach dotyczą tylko zasad głównych tego nadzoru, zawierają uprawnienia dla władz wykonawczych do wykonywania tej kontroli, wydawania zarządzeń dotyczących przewozu, przepędu świń, ograniczenia handlu przez zamknięcie targów, uniemożliwienia wywozu, zamykania gmin, powiatu dla handlu. Szczegółów szukać należy w zarządzeniach władz wykonawczych a nadmienić potrzeba, że o ile w samych ustawach państw europejskich sprawa ta przedstawia się jednolicie, o tyle w postanowieniach urzędzających wykonanie rzeczy panuje wielka różnorodność. Postanowienia np. ustawodawstwa niemieckiego i austriackiego w tej sprawie są zupełnie analogiczne, w wykonaniu jest jednak wielka różnica. Niepodobna jej tutaj przedstawić już choćby ze względu na to, że w każdym państwie niemieckiej rzeszy stosunki te są do pewnego stopnia odrębnie normowane, że nawet w Prusiech samych panuje tu pewna odrębność prowincyjna, dotyczące bowiem przepisy wydaje władza prowincjonalna. Są obwody, gdzie

b) Kontrola handlu.

obowiązują rozporządzenia bardzo daleko idące, np. rozporządzenia stanowiące, że wielcy handlarze świń mają nie tylko poddawać swe trzody do handlu przeznaczone peryodycznej kontroli weterynarza ale nadto muszą utrzymywać księgę kontroli, w której każda świnia ma być zapisana, w razie sprzedaży wykreśloną, a przed wpisem i wykreśleniem zbadaną przez weterynarza. Przy codzienn zmieniającej się liczbie świń, która idzie często w tysiące, rozporządzenie to, rzecz prosta, nie może mieć żadnej praktycznej doniosłości. W innych obwodach unikają rozporządzeń tak drobiazgowych a niewykonalnych. Znane są w Prusiech także paszporty dla świń — nie więcej u pruskich handlarzy warte, jak u naszych, bo nie wprowadzono dotąd — o ile wiadomo — sposobu indywidualizowania paszportów tak, aby kontrola była ścisłą a możliwą do wykonania. Kontrola sanitarno-policyjna skuteczna polega w Niemczech na wykonywaniu: rewizji stajni handlarzy, kontroli na jarmarkach i targach, ścisłego przeprowadzania desinfekcyi stajen targowych, wagonów, wozów i targowic — a nadto na ścisłym przestrzeganiu zakazu przepędu i wywozu, jeśli taki zakaz wydany zostanie. Przepisów wykonawczych w tej materii wydanych we Francyi nie znamy a byłyby one z tego względu ciekawe, że we Francyi już kilkakrotnie pomór wybuchał — jak o tem wyżej mówiono — i zawsze umiano go skutecznie zlokalizować, może więc było to wynikiem jakiejś racjonalnej kontroli nad handlem. Zamykając na tem uwagi o tym środku mającym zapobiedz rozszerzaniu i zalekaniu zarazy, wspomnieć jeszcze trzeba, że w Niemczech o zamknięciu dowozu z prowincyi do prowincyi rozstrzyga minister, z państwa zaś do drugiego państwa, kanclerz Rzeszy, że więc prawo, które sobie arrogowały władze polityczne krajowe poszczególnych krajów austriackich na podstawie mylnej interpretacyi ustawy z r. 1880, tam nawet państwom nie służy. Prezes prowincyi a rząd w państwie rzeskiem wydają tylko normy dla handlu i obrotu wewnętrznego tej prowincyi lub tego państwa.

Stwierdziwszy, że o ile chodzi o ogólne ustawodawcze środki, jakie poszczególne państwa Europy wprowadziły w swe ustawy, by z zarazą świńską walczyć, ustawodawstwo austriackie nie różni się od ustawodawstw państw europejskich z wyjątkiem postanowień dotyczących sprawy przymusowego wybijania sztuk zarażonych lub o zarażenie się podejrzanych za wynagrodzeniem, w których wyprzedziło ustawodawstwa inne, przechodzimy do omówienia środków specjalnych.

B) Środki specjalne.

Środkami specjalnymi nazywają pisarze o przedmiocie tym traktujący, te środki, które ustawy przepisują, na wypadek stwierdzenia wybuchu zarazy w jakiejś zagrodzie, czy miejscowości, w celu zapobieżenia rozszerzeniu się zarazy z pierwotnego ogniska i w celu stłumienia jej w tem ognisku, o ile możności, na zawsze.

1. Zamknięcie zagrody, miejscowości i t. d. i czas zamknięcia.

Tu należą przedewszystkiem: 1) przepisy uprawniające do zamknięcia zagrody, pastwisk i t. p., (§. 20. ustawy z r. 1880) wykluczenie używania studni, zamknięcie miejscowości lub jej części. Przepisy, jakie w tej sprawie zawiera ustawa austriacka, są zupełnie identyczne z niemieckimi i innymi ustawami. Można tylko podnieść, że wykonanie ich u nas pozostawia wiele do życzenia. W Niemczech nie wolno n. p. do zamkniętych stajen nikomu wstępować prócz służby domowej a już stanowczo nie może się tam pokazać handlarz lub rzeźnik, bo nie tylko grozi mu za to kara wyznaczona ustawą, ale kara ta nań rzeczywiście spada. Nowe przepisy austriackie z r. 1899 i 1900 określają czas trwania zamknięcia zagrody, gminy lub miejscowości, stosownie do obecnych teoryi naukowych o okresie inkubacyjnym zarazy i pomoru i pod tym tylko względem różnią się od ustawy z r. 1880.

2. Usuwanie padliny i przedmiotów szerzących zarazę.

2) Odpowiednie usuwanie padliny, sztuk zabitych z miejsca zamknięcia tego, jako też podściółki, gnoju, odpadków mięsa, skór i t. p. Przepisy ustaw austriackich są tu zupełnie analogiczne z przepisami innych znanych ustaw, jedynie zauważyć można ze stanowiska *legis ferendae*, że obecnie zakopywanie padliny nie jest już uważane za odpowiednie zabezpieczenie, lecz że zalecają powszechnie palenie tych wszystkich substancyi, co do mięsa zaś gotowanie go w wysokiej temperaturze.

3. Wybijanie 3) Wybijanie sztuk zarażonych lub takich, które się zarazić mogły za sztuk zarażonych lub o zszonych środków, zapobiegających szczeniu się zarazy pomoru i jej zaaklimatyzowaniu się, uznany. Oczywiście skuteczność środka tego zależy od ścisłego wykonania, t. j. od tego, by rzeczywiście wszystkie sztuki zarażone i te, które wskutek zetknięcia się z niemi lub z przedmiotami mogącymi zarazę przenieść mogły się zarazić, były wybite. Zależy to więc od ścisłego wykonania nakazu zamknięcia i izolacji zwierząt zarażonych, od przestrzegania więc przepisów pod 1) omówionych, boć rzecz jasna, że niepodobna w razie nieprzestrzegania tych przepisów wszystkich świń wybić, zarówno ze względu na hodowlę, jak i ze względu na skarb państwa. Ale skuteczność tego środka zależy też od ścisłości wykonania ustawy w tym względzie, by przewidziane w ustawie oszacowanie i klasyfikacja sztuk do wybicia przeznaczonych były przeprowadzone słusznie a więc, by wynagrodzenie wartości było słusznem. Inaczej środek nie osiąga owego ogólnego celu, o którym wyżej mówiono, a chyba też celu specjalnego, bo właściciel zarażonej trzody, nie mogąc liczyć na słuszne wynagrodzenie wartości sztuk, które muszą być wybite, będzie się starał pokątnie uchylić je od wybicia, nielegalnie wyprowadzić je z obejścia i w ten sposób rozszerzy zarazę. Bliżej o postanowieniach ustaw austriackich w tej sprawie będzie mowa poniżej.

4. Dezynfekcja stajni i przedmiotów, 4) Dezynfekcja zarażonej stajni i wszelkich przedmiotów, z którymi zwierzęta miały styczność. Przepisy ustaw austriackich odpowiadają przepisom innych państw co do tej sprawy. Ze stanowiska naukowego zarzucają im je z niektórymi zwierzętami się wypędza, wskutek czego nawet po kilku miesiącach może się w trzodzie zarażonej na nowo zaraza pojawić. ty styczność.

5. Szczepienie zarazy. 5) Jako środek wreszcie ostatni, podnoszą niektórzy badacze zarazy świńskiej i pomoru, żądanie przepisania w ustawie obowiązkowego szczepienia tej zarazy. Nie znamy ustawy, któraby ten środek przymusowo kazała stosować, szczepienie bowiem, o ile wiemy, jest dopiero w stadium prób i doświadczeń. Niemiecka ustawa z 1. maja 1894 dozwala krajowym ustawom unormować tę sprawę co do zarazy płucnej i za padłe wskutek szczepienia tej zarazy sztuki każe zwracać wynagrodzenie. We Włoszech rząd popiera, ale nie wiemy, czy ustawodawczo, czy przymusowo, szczepienie podług metody Perroncito-Bruschettini i w Lombardyi, gdzie zaraza od kilku lat panuje, osiągnano podobno pomyślne rezultaty. Podobne próby przedsięwzięto na Węgrzech pod kierownictwem Preissa i w Bośni pod kierunkiem Karlińskiego, początkowo z dobrymi wynikami. Wspomniany kongres weterynarski nie uznał sprawy tej za dostatecznie dojrzałą i zbadaną mimo referatu samego Dra Perroncita i zalecił jedynie dalsze jej badanie.

Na podstawie tego ogólnego poglądu na ustawodawstwo w państwach europejskich i w Austrii dotyczące omawianej zarazy przechodzimy do omówienia szczegółowego obu rozporządzeń z r. 1899 i 1900, tudzież ich wykonania.

III. Rozporządzenia cesarskie z r. 1899 i 1900 i wydane do nich przepisy wykonawcze.

1. Rozporządzenie cesarskie z r. 1899. Rozporządzenie z dnia 2. maja 1899 (Dz. u. p. Nr. 31), obecnie już częściowo zmienione, wprowadziło zasadę, że należy „w celu najszybszego tępienia zarazy świńskiej (pomoru) zarządzić wybijanie świń“: 1) dotkniętych tą zarazą, 2) podejrzanych o zarazę, a wreszcie świń: 3) podejrzanych o zarażenie się, („an Schweinepest kranke“, „der Schweinepest verdächtige“ i „an-zarazonych i steckungsverdächtige Schweine“), to jest takich, które z choremi albo o zarazę podejrzanych.

podejrzaniem i świniami przebywały w zagrodzie, w chlewie lub na pastwisku. Tak samo winny być, w myśl §. 1. powołanego rozporządzenia, traktowane świnie wspólnie pędzone, transportowane kolejną, na statkach lub wozami, wśród których skonstatowaną zostanie zaraza świńska.

2. Rozporządzenie cesarskie r. 1900. Uzupełnienie postanowień o przymusie wybijania świń zarażonych i podejrzanych.

Niedokładna stylizacja tego §. 1. rozporządzenia została następnie artykułem I. rozporządzenia z dnia 15. września 1900 zmieniona. Dodano mianowicie w nowym rozporządzeniu bliższe określenie, wyjaśniając, że tylko takie świnie uważać należy za „ansteckungsverdaechtige“, które w przeciągu ostatnich dni 40 zetknęły się z świniami zarażonymi pomorem a to wskutek: pomieszczenia w stajniach niezupełnie oddzielonych, używania wspólnych pastwisk lub wskutek tego, że były razem pędzone lub transportowane.

Wyjątek od zasady wybijania świń podejrzanych o zarazę.

Prócz tej zmiany wprowadziło nadto rozporządzenie powołane dodatkowe postanowienie, czyniące wyłom w katerycznym brzmieniu rozporządzenia poprzedniego. Rozporządzenie pierwsze nie znało wyjątków od reguły wybijania określonych: chorych, podejrzanych o chorobę lub o zarażenie się chorobą, sztuk. Rozporządzenie drugie wyjątek wprowadza w dodatkowym do §. 1. postanowieniu, w myśl którego świnie mające wszelkie warunki do wybicia je kwalifikujące, może władza polityczna krajowa pozostawić przy życiu, jeśli ztąd nie trzeba się obawiać dalszego rozszerzenia się zarazy a zwłaszcza, wtedy, gdy chodzi o cenne, przeznaczone do chowu zwierzęta. Władza na wyjątek taki zezwolić może już to na prośbę i życzenie właściciela, już to na wniosek komisji pomorowej. Zwierzęta niewybite mają w takim razie pozostać przez 40 dni odosobnione, w sposób uchylający możliwość rozszerzenia zarazy i winny podlegać obserwacji weterynarskiej. W sprawie tej można od decyzji Namiestnictwa rekurować do Ministerstwa spraw wewnętrznych i dopóki ten rekurs nie będzie rozstrzygniętym, czekają sztuki zarażone pod obserwacją. Jest to postanowienie nie małej obecnie wagi, umożliwia ono bowiem jedno z donioślejszych zarządzeń objętych reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 4. grudnia 1901 r., co do sposobu ich wykonywania ustawy o tępieniu zarazy świńskiej w Galicyi. Paragraf 2. rozporządzenia z r. 1899 nakazujący, by świnie na zarazę padłe, tudzież uznane przy komisji pomorowej za zarażone pomorem, były natychmiast po sekcyi w obecności komisji niszczone, zwierzęta zaś, które po zabicu okazałyby się zdrowymi, by były możliwie jak najkorzystniej dla skarbu spieniężane, pozostały niezmiennymi także w nowym rozporządzeniu.

Klasyfikacja sztuk wybitych a zdrowych ze względu na wynagrodzenie i obliczenie wynagrodzenia.

Zmianom uległy także postanowienia §§. 3. i 4. rozporządzenia z r. 1899 i to zmianom dość doniosłym. Postanowienia te traktowały o klasyfikacji świń zabitych, których sekcyja wykazała, że nie były zarażone pomorem, i o sposobie obliczenia należnego za nie właścicielowi wynagrodzenia (§. 3.) tudzież o obowiązku skarbu państwa do wynagradzania wartości zabitych świń, które w wykonaniu ustawy wybito i znalezione zarażonymi pomorem (§. 4.). Postanowienie (§. 3.), traktujące o świnich zabitych a zdrowych, kazało różnicować świnie przeznaczone do konsumpcji (Consumschweine) i świnie przeznaczone do chowu (Zuchtschweine). Za pierwsze miał skarb państwa płacić wynagrodzenie wynoszące 95 % średniej ceny targowej 1 kilograma, która w poprzednim miesiącu była urzędownie notowana w stolicy odnośnego kraju jako cena świń rzeźnych (Schlachtsschweine). Obliczenie wagi świń miało następować na podstawie zważenia całej sztuki po zabicu z nieodłączonymi płucami, sercem, przeponą, wątrobą, nerkami i tłuszczem nerkowym tudzież kiszkiwym. Za świnie drugiej kategorii, t. j. przeznaczone do chowu, ustanawiał tenże paragraf wynagrodzenie obliczone tak samo, jak w pierwszej kategorii, z dodatkiem jedynie 25 % wynagrodzenia obliczonego według powyżej podanego sposobu. Klasyfikację na świnie do konsumpcji a do chowu przeznaczone ma przeprowadzać komisja pomorowa, złożona w myśl §. 18. ustawy „o zarazach“ z r. 1880, a więc złożona z weterynarza rządowego i naczelnika gminy, względnie przełożonego obszaru dworskiego. Klasyfikacja miała się odbywać według tej zasady, że wszystkie świnie „tłuste“ i „tuczne“ jako też wszystkie zwierzęta nie nadające się do chowu, zatem wszystkie wieprzaki trzebione, należy zaliczać do świń przeznaczonych do konsumpcji, wszyst-

kie zaś wieprze, lochy prośne lub karmiące, tudzież wszelkie młode świnię oczywiście należeć miały do kategorii świń przeznaczonych do chowu.

Co do wynagrodzenia za świnię zabite a przy seceji uznane za zarażone pomorem świńskim, ustanawiał §. 4. rozporządzenia z dnia 2. maja 1899 zasadę, że skarb państwa za takie sztuki wypłacać będzie wynagrodzenie tylko w czasie pierwszych 60 dni obowiązującej mocy tego rozporządzenia, po upływie zaś tego terminu obowiązek ten na skarbie cięższe już nie miał. Dalej postanawiał tenże paragraf, że wynagrodzenie to wypłacane być miało na podstawie martwej wagi zwierzęcia i to po zupełnem jego wypatroszeniu i usuwaniu zeń wszelkich wnętrzności. Wynagrodzenie, które rozporządzenie kazało obliczać, przyjmując za podstawę cenę targową 1 klgr. mięsa wieprzowego notowaną w ostatnim miesiącu w stolicy kraju, wynosić miało tylko 50 % tego obliczenia.

Postanowienia codopiero streszczonych paragrafów rozporządzenia z r. 1899 uległy zmianom w rozporządzeniu z dnia 15. września 1900 r. (Dz. u. p. Nr. 155) i to bardzo znacznym. Przedewszystkiem okazało się, że klasyfikacja na dwie kategorie: świnię przeznaczone do konsumpcji i do chowu, nie odpowiada interesom tak chodowców, jak i handlarzy, a dalej, że definicya tych kategorii, podana w rozporządzeniu z r. 1899 nie jest szczęśliwą, zostawia pole dla dowolności, jest więc źródłem sporów między władzami a interesowanymi, sporów, które zresztą łatwo było można przewidzieć, bowiem wobec przyznawania za zdrowe świnię wybite, a do chowu przeznaczone znacznie wyższego (o 25 %) wynagrodzenia, niż za świnię rzeźne, każdy interesowany w wypadku, gdzie tylko zachodzić mogła wątpliwość co do tego, czy zabita sztuka nie mogłaby być przeznaczoną do chowu, pragnął uzyskać wynagrodzenie wyższe. Rozporządzenie tedy z r. 1900 zmienia postanowienie §. 3., codopiero omówione, w ten sposób, że klasyfikacya świń zdrowych a wybitych przez komisję pomorową ma się odbywać nie na dwie, lecz na trzy kategorie: 1) świnię rzeźne, 2) świnię użytkowe, 3) świnię do chowu przeznaczone, (Schlacht- Nutz- u. Zucht-Schweine). Świnię rzeźne, wedle rozporządzenia cesarskiego z dnia 15. września 1900 r. (Dz. u. p. Nr. 154) i rozporządzenia ministeryalnego z 18. września 1900 (Dz. u. p. Nr. 155) to świnię tuczne i mięsne dojrzałe do rzezi, to znaczy takie, których „dalsze trzymanie w stajni ze względu na ich stan rozwoju nie przedstawia dla posiadacza widoków, iżby się ich wartość w przyszłości podnieść mogła“. Za takie świnię wybite płaci skarb państwa w myśl art. I. §. 3. a) nowego rozporządzenia wynagrodzenie równe 95 % średniej ceny targowej 1 klgr. mięsa, która w poprzednim miesiącu była notowaną w stolicy kraju jako cena świń bitych, jakiegokolwiek kategorii. Podstawę obliczenia stanowi martwa waga zwierzęcia z nieodłączonymi płucami, sercem, przeponą, wątrobą, nerkami, tłuszczem nerkowym i kiszkowym.

Drużga kategoria: świnię użytkowe, to świnię „niedojrzałe do rzezi“, których zabicie dokonane z urzędu, o tyle „musi być uważane za przedwczesne wedle zasad racjonalnego gospodarstwa, że dalsze trzymanie tych zwierząt ze względu na ich stan rozwoju przedstawia dla ich właściciela uzasadnioną nadzieję, że ich wartość w przyszłości podniosłaby się, nie licząc nawet na ewentualne spekulacyjne zmiany cen targowych“. Obliczenie wynagrodzenia za takie świnię jest nieco więcej skomplikowaną sprawą. W myśl postanowień art. I. §. 3. b) podstawę obliczenia ma stanowić żywa waga zwierzęcia. Należy więc taką świnię jeszcze żywą zważyć. Ale, jeśli wagi do ważenia żywych zwierząt nie ma, natenczas, w myśl wyżej powołanego rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia cesarskiego z r. 1900 należy świnię, która ma być zabita, zarznąć przed zważeniem, przyczem jednak krew ma być zebrana. Zważenie więc ma być dokonane natychmiast po zarznięciu przed sparzeniem a waga zwłok z doliczeniem wagi krwi, która spłynęła, daje wagę żywą. Mając tę wagę, można przystąpić do obliczenia wynagrodzenia. Przeprowadza się to obliczenie na podstawie taryfy wartości, którą ustanawia co kwartał Namieśtnictwo w porozumieniu z korporacyą rolniczą za kilogram wagi, uwzględniając różnice wieku i rasy zwierząt i inne czynniki mogące mieć wpływ na cenę. Wynagrodzenie uzyskuje się tu w pełnej kwocie, która wynika z pomnożenia

liczby kilogramów stwierdzonej żywej wagi zwierzęcia przez oznaczoną w taryfie cenę 1 kg. mięsa.

W ten sam sposób oblicza się wynagrodzenie za zabite, a zdrowe sztuki świń przeznaczonych do chowu, przy nich jednak podwyższa się uzyskaną w myśl powyżej określonego postępowania sumę o 25 procent i w tej podwyższonej kwocie przyznaje się wynagrodzenie. Za świnię przeznaczoną do chowu, każe ustawa uważać: wieprze stadne, maciory prośne lub karmiące i świnię młode „dowodnie“ do chowu przeznaczone.

Tak samo, jak co do §. 3. uznano też potrzebę zmiany §. 4. rozporządzenia cesarskiego z d. 2. maja 1899 r. i przeprowadzono ją w rozporządzeniu cesarskiem z 15. września 1900 r. Optymistyczne zapatrywanie autorów rozporządzenia z r. 1899, iż w 60 dniach od wejścia tego rozporządzenia zostaną wybite wszystkie pomorem zarażone sztuki, zawiodło. W rozporządzeniu więc z r. 1900 odrzucono zasadę, że wynagrodzenie za wybite sztuki pomorem zarażone ma być płacone tylko w jakimś przejściowym okresie wykonywania tej ustawy, a przyjęto na skarb państwa obowiązek wypłacania tego wynagrodzenia stale. Ma ono być wymierzane wedle martwej wagi zwierzęcia po zupełnem wypatroszeniu i ma wynosić 50% kwoty wynagrodzenia, obliczonego w myśl postanowień poprzednio omówionego brzmienia §. 3., a więc z uwzględnieniem okoliczności, czy zwierzę należało do kategorii świń rzeźnych, użytkowych, czy hodowlanych. Wynagrodzenie to w każdej kategorii będzie oczywiście niższe niż 50% obliczonych w myśl §. 3. wynagrodzenia, bo podstawa obliczenia: waga zupełnie wypatroszonego zwierzęcia, jest niższą niż waga, wskazana za podstawę w postanowieniach a) b) i c) §. 3iego.

Reszta rozporządzenia z r. 1899 pozostała niezmieniona, zawiera zaś postanowienia nie małego znaczenia.

Przewidziane w rozporządzeniu cesarskiem z roku 1899 powody zupełnego lub częściowego odmówienia wynagrodzenia za zabite sztuki.

Na pierwszym wśród nich miejscu wspomnieć należy o postanowieniu zawartem w §. 6. tego rozporządzenia. Postanowienie to odmawia wynagrodzenia za zabite świnię, czy to zdrowe, czy zarażone wtedy, gdy między sztukami wybitymi z powodu pomoru, znajdzie się choćby jedna świnię sprowadzona w ciągu ostatnich 40 dni wbrew istniejącemu zakazowi z krajów, w których ces. rozporządzenie o zapobieganiu pomorowi nie obowiązuje, a więc z zagranicy. Ten co stał się winym sprowadzenia takiej świni, traci prawo do jakiegokolwiek odszkodowania za wszystkie wybite świnię.

Podobnie wspomnieć należy o postanowieniach §. 5., które redukują i ograniczają obowiązek państwa do wypłacenia wynagrodzenia w oznaczonej w ustawie wysokości, względnie, traktują o powodach uprawniających władzę do przyznania jedynie częściowego wynagrodzenia. Wypadki te są: prawo do pełnego wynagrodzenia za zabita świnię traci przedewszystkiem ten: 1. kto został ukarany za tajenie zarazy, czyli nie wypełnił obowiązku doniesienia o jej wybuchu, nałożonego ustawą z d. 29 lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 36 (§. 15. u. 1 — 5); 2) kto dopuści się sam lub przez swego zastępcę lub służbę zawleczenia zarazy przez sprowadzenie świni z okręgu lub miejscowości, które uznano urzędownie za zapowietrzzone, albo, kto wbrew zakazowi wprowadził świnię do gminy zamkniętej; 3. kto sprowadził do gminy świnię z krajów, w których rozporządzenie cesarskie nie obowiązuje a stwierdzonem zostanie, że ta świnię przed upływem 40 dni od wprowadzenia zachorowała. albo już zarażona padła, a nie będzie udowodnionem, że się zarażyła dopiero po przybyciu. W tych wszystkich wypadkach należy się interesowanemu w myśl §. 5. powołanego rozporządzenia nie wynagrodzenie w wysokości określonej w art. I §. 3 rozp. z d. 15. września 1900, lecz jedynie w wysokości kwoty, jaką się uzyska przy licytacji świni i to po potrąceniu w odpowiedniej części kosztów, jakie wynikły dla skarbu państwa z tłumienia pomoru w danej miejscowości. To częściowe wynagrodzenie może w tych wyżej przytoczonych wypadkach otrzymać właściciel świń, rzecz prosta, tylko za świnię wybite a niezarażone, za świnię zarażone, których mięsa się nie sprzedaje na licytacji lecz zakupuje, nie otrzyma on oczywiście nic.

Rekursy przeciw orzeczeniom o wysokości lub odmówieniu wynagrodzenia.

O przyznaniu wynagrodzenia, jego wysokości lub jego odmówieniu, rozstrzyga w myśl §. 7. rozp. z r. 1899 w pierwszej instancji Namiestnictwo a przeciw jego orzeczeniu można wnieść rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych, zarówno w wypadkach za niskiego w stosunku do wartości wymiaru wynagrodzenia, jak w wypadkach odmówienia zupełnego a przyznania

tylko częściowego wynagrodzenia w myśl §. 5., jak wreszcie w wypadkach, w których komisya pomorowa orzeknie, iż nie ma nastąpić wybicie sztuk podejrzanych o zarażenie się, lecz ich wzięcie pod obserwacyę. Termin do wnoszenia rekursów wynosi 4 tygodnie. Rekurs ma moc odraczającą wykonanie orzeczenia, przeciw któremu został wniesiony:

1. w wypadkach, gdzie chodzi o rozstrzygnięcie, czy trzoda ma być wybitą lub oddaną pod obserwacyę;

2. w wypadkach orzeczeń karnych n. p. w razie zaniedbania doniesienia o wybuchu zarazy.

W innych wypadkach rekursy nie wstrzymują wykonania orzeczenia.

**Termin wy-
płacenia wy-
nagrodzenia.**

W myśl §. 8. rozp. z dnia 2. maja 1899, (które nie uległo zmianie w rozp. z dnia 15. września 1900 r.), ma być wynagrodzenie należne możliwie rychło (mit moeglichster Beschleunigung) a najpóźniej w ciągu 4 tygodni, t. j. 28 dni, od ukończenia postępowania desinfekcyjnego wypłacone interesowanym.

Termin ten zaczyna więc biedz prawie bezpośrednio po dokonaniu całej akcyi tępienia pomoru w miejscu wybuchu, bo w myśl §. 9. rozp. ces. z dnia 2. maja 1899 natychmiast po wybicu wszystkich świń w zagrodzie lub stanowisku się znajdujących, winien urzędujący weterynarz przeprowadzić jak najgruntowniejsze oczyszczenie chlewów, stanowisk, gnojówki, podściółki i urządzenia wewnętrznego chlewów, ramp kolejowych i t. p., a w danym razie ich zniszczenie zarządzić.

Desinfekcyja.

Desinfekcyą przeprowadza się na koszt skarbu, właściciel świń ma jedynie dostarczyć bezpłatnie rąk i siły pociągowej, potrzebnych do jej przeprowadzenia. Robota ta, acz bardzo szczegółowe są pod tym względem przepisy zawarte w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 6. maja 1899 r. (Dz. u. p. Nr. 82.), może dla jednej zagrody i zwykłego obejścia gospodarskiego zająć najwyżej kilkanaście godzin czasu, mniej więcej zatem w miesiąc po wybicu nierogaczyny najpóźniej, winienby gospodarz w myśl przepisów ustawy mieć w rękach gotówkę za wybite sztuki.

**Czas zam-
knięcia miej-
scowości.**

Dalszy ustęp §. 8. cesarskiego rozporządzenia z r. 1899 nakazuje po ukończeniu desinfekcyi 8 dni wietrzyć desinfekcyonowane chlewy a dopiero po upływie dalszych 40 dni, jeśli w ciągu ich nie zajdzie nowy wypadek pomoru, pozwala uznać zarazę za wygasłą w tej zagrodzie i miejscowości. Okres ten czasu redukuje postanowienie §. 10. tegoż rozporządzenia do dni 21 dla tych miejscowości, gdzie wszystkie świny zostały wytepiene.

**Kary za
przekro-
czenia.**

Paragraf 11. rozporządzenia postanawia, że przekroczenia powyższych przepisów, względnie zarządzeń na ich podstawie wydanych, (o ileby nie podpadały pod postanowienia ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35.), względnie ustawy z dnia 24. maja 1882 r. (Dz. u. p. Nr. 51.) o karach za przekroczenie ustawy o zapobieganiu zarazom zwierzęcym i ich tępieniu), winny być karane przez starostwa karami pieniężnymi, nie niższemi niż 5 złotych, nie wyższemi niż 100 złotych na rzecz skarbu państwa, lub aresztem od 24 godzin do 20 dni.

Poznawszy postanowienia ustaw normujących zasadnicze postępowanie mające na celu zapobieganie zarazie świńskiej i pomorowi tudzież ich tępienie, możemy z kolei zapytać, jak ułożyły się stosunki w życiu, w praktyce, na ich podstawie.

**3. Przebieg
postępowania
w sprawie
tępienia po-
moru świń
na podstawie
rozporządzeń
cesarskich
z r. 1899
i 1900.**

Tu przedewszystkiem będzie wskazanem dać bodaj w głównych zarysach obraz przebiegu czynności powołanych do działania czynników, da on bowiem najłatwiej sposobność dostrzeżenia braków i luk, słabych stron działania na podstawie owych ustaw, w zasadniczych swych postanowieniach słusznych i odpowiadających potrzebom gospodarczym kraju.

a) Doniesienie do władz o podejrzanym wypadku.

Otóż w jakiejś miejscowości dostrzega właściciel nierogacizny wśród niej objawy, które, czy to na podstawie znajomości pouczenia dołączonego do rozporządzeń cesarskich i wykonawczych, czy na podstawie własnych wiadomości, uważa za podejrzanę. Donosi o nich natychmiast zwierzchności gminnej, względnie przełożonemu obszarowi dworskiemu, (nie oglądaczowi bydła, bo ten nie zawsze jest upoważnionym do przyjmowania takich zgłoszeń — i można być traktowanym jako winny zatajenia zarazy, chociaż się doniesienie do oglądacza zrobiło), o ile możliwości bierze na to doniesienie poświadczenie protokolarne i ma zarządzić, co uważa za stosowne, by chore przypuszczalnie zwierzęta odosobnić. Zwierzchność gminna, względnie przełożony obszar dworski, ma zaraz o tem doniesieniu zawiadomić starostwo. Doniesienie winno być zrobione jak najrychlej. Zwierzchność gminna, doniósłszy starostwu o zgłoszeniu a względnie o stwierdzonym przez się bez zgłoszenia z czyjejkolwiek strony wypadku podejrzanym, ma obowiązek zbadać, czy właściciel podejrzanego zwierzęcia odosobnił, jeżeli zaś które z nich padło, ma zarządzić przeniesienie padliny na grzebowisko. Starostwo otrzymawszy doniesienie winno natychmiast delegować komisarza pomorowego, t. j. weterynarza rządowego, ewentualnie z asystencją, na miejsce wypadku. On wraz z naczelnikiem gminy, względnie przełożonym obszarowi dworskiemu, tworzą komisję pomorową i winni natychmiast rozpocząć urządowanie.

b) Delegacja komisji pomorowej.

Według obowiązujących rozporządzeń wykonawczych ma komisja spełnić następujące główne zadania:

1. Zbadać, czy w danym wypadku zaraza i pomór rzeczywiście wybuchły, skąd mogły być zawleczone i czy właściciele świń nie są winnymi przekroczeń, które powodują jużto zupełną utratę prawa do wynagrodzenia za świnię, jużto ograniczenie tego prawa. W celu wywiązania się z tego zadania musi ów weterynarz przesłuchać protokolarnie naczelnika gminy, względnie przełożonego obszarowi dworskiemu i świadków, by stwierdzić: kiedy i gdzie zaszły owe podejrzanego wypadki i objawy, jakie to były objawy, skąd świnię pochodziły, kiedy były wprowadzone, czy sztuki podejrzanego miały jaką styczność z innymi świniami i t. p.

Dalej musi przeprowadzić rewizję świń zdrowych, podejrzanym i chorych i spisać je w konsygnacji, poczem ma dla ostatecznego stwierdzenia stanu rzeczy dokonać sekcji, jużto zwierzęcia padłego, jużto — jeśli takiego nie ma — wybrać z pośród zwierząt okazujących objawy choroby jedno i zważyć je, ocenić do jakiej kategorii świń wybrana sztuka należy, oczywiście to wszystko w protokole uwidocznić, poczem przystąpić może do zabicia i sekcji. Jeśli świnię chore nie objawiają takich oznak, któreby kazały niewątpliwie przypuszczać, że chore są na świńską zarazę (pomór), nie może weterynarz żadnej z nich zabić i sekcjonować, musi dopiero oczekiwać pozwolenia i decyzji starostwa, bo w takim wątpliwym wypadku nie rozporządzenie cesarskie z r. 1899 lub 1900 ma mieć zastosowanie lecz §. 19. ustawy z dnia 29. lutego 1880, w myśl którego zabicie nastąpić może tylko za zezwoleniem starostwa a wynagrodzenie wymierza się wedle wartości szacunkowej. Bijąc więc świnię bez zezwolenia starostwa, ryzykowałby weterynarz, jeśliby sekcja wykazała, że ona nie była chorą na pomór, że z własnej kieszeni zapłaci wynagrodzenie. Jeśli sekcja wykaże, że świnię zabita była zdrową, może ona być zwróconą właścicielowi w naturze ale wartości, względnie wynagrodzenia właściciel nie otrzyma. I tu oczywiście musi być spisany protokół, który — jeśli zabicie nastąpiło na podstawie ustawy z r. 1880 — musi obejmować protokół oszacowania przeprowadzonego przez 3 znawców.

Jeśli wynik sekcji nie jest pewny i jasny, nie stwierdza pewno, że świnię była zarażona pomorem, ale przecie nie usuwa całkiem wątpliwości w tej mierze, winien weterynarz część obiektów z sztuki sekcjonowanej przesłać do departamentu weterynarskiego w Ministerstwie spraw wewnętrznych dla dalszych badań, a zbadawszy, z którymi świniami owa świnię się stykała, świnię te poznać, spisać i oddać pod obserwację, dopóki nie nadejdzie rezultat badań z Wiednia.

Jeśli sekcya wykazała pomór, winna komisya zbadać, z kąd pochodzą świny chore, czy stykały się z innymi, czy nie, od kiedy są sprowadzone, a to na podstawie przesłuchania właściciela, jego sąsiadów i świadków, dla tem lepszego stwierdzenia wiarygodności zeznań, wreszcie winna też komisya stwierdzić, kiedy uczyniono doniesienie i czy nie usiłowano zarazy zataić. Rezultat tych dochodzeń stwierdza komisya protokolarnie, podając winnych, ilość sztuk świń, jakie u nich mają być wybite i bliższe okoliczności zatajenia, na podstawie bowiem tego operatu ma starostwo wydać orzeczenie karzące, względnie odstąpić sprawę sądowi do ukarania, na tej też podstawie wydać ma Namiestnictwo orzeczenie o przyznaniu lub odmówieniu wynagrodzenia za sztuki wybite. Tu jeszcze, w myśl postanowienia art. I. §. 1. rozp. ces. z dnia 15. września 1900, które pozwała w danych wypadkach niestósowania zasady wybijania, -lecz zastępowania jej oddaniem zwierząt w 40-dniową obserwacyę weterynarską na koszt właściciela, jeśli on tego zażąda, musi weterynarz, jeśli sam uważa odstąpienie od wybijania za wskazane, lub jeśli właściciel świń o to prosi, przedstawić Namiestnictwu odpowiedni wniosek.

2. Drugim zadaniem komisji pomorowej jest: Zarządzić po wypełnieniu tych wszystkich wstępnych czynności, wybicie świń chorych, podejrzanych o chorobę i podejrzanych o zarażenie się chorobą.

Wobec postanowień ustawy z 15 września 1900 musi teraz komisya przeprowadzić podział świń na te właśnie trzy kategorie przed przystąpieniem do ich wybijania, a nadto także podział na świny: rzeźne, użytkowe i hodowlane. Wynik tej klasyfikacyi musi być zaciągnięty do przepisanego rozp. ministeryalnem wykazu. Teraz przeprowadza się wybijanie i ważenie świń. Jeśli jest waga odpowiednia, winno się świny uznane za hodowlane zważyć przed zabiciem, inne świny waży się po zabiciu. Waga musi być w protokole ściśle zapisana. Jeśli w jednym dniu nie można zabić wszystkich świń do wybijania przeznaczonych, winny być świny poznaczone, znaki ich w protokole uwidocznione i świny spisane. Świny chore bije się na grzebisku. Świń zdrowych a podejrzanych o to, że się zarażyły, można nie bić na miejscu, jeśli tam nie ma rzeźni, lecz można je zawieźć do rzeźni, zachowując jedynie odpowiednie ostrożności zapobiegające zawleczeniu zarazy. Weterynarz musi każdą zabita sztukę oglądnać, wynik oględzin w protokole zapisać i podać też w wykazie wiek i rasę sztuk wybitych.

Z wybicciem łączy się dla komisji dalsza czynność, mianowicie zakopanie padliny, to jest świń chorych zabitych, po polaniu jej naftą, karbolem lub czemś podobnem. Komisya winna być przy tem obecną i tylko w razie rzeczywistej niemożności przeprowadzenia tej czynności wolno jej się oddalić, zostawiając żandarmowi lub zaprzysięgłemu członkowi zwierzchności gminnej przeprowadzenie tej czynności.

3. Z kolei jest zadaniem komisji pomorowej spieniężyć jak najkorzystniej mięso ze świń wybitych, które po zabiciu okazały się zdrowymi. Świny podejrzane o to, że się zarażyły, ale nie objawiające jeszcze żadnych objawów choroby winny być właściciwie w myśl intencji ustawy wybijane na miejscu. Intencyę tę, t. j. wyłknięcie zarazy, paraliżuje względ na wynik finansowy. Państwo pragnie część przynajmniej wydatków ponoszonych na wypłatę wynagrodzenia wartości sztuk wybitych odbić, zbywając mięso tych zdrowych po największej części sztuk. Paragraf 2. rozp. ces. z dnia 2. maja 1899 wyraźnie każe mięso to sprzedawać pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami: „die gesund befundenen Schweine sind best moeglichst zu verwerthen“. Zwrot ten powtarza się we wszystkich rozporządzeniach wykonawczych, we wszystkich reskryptach ministeryalnych. Zasadniczo nie można tej dbałości o interes skarbu państwa żadną miarą potępić, byle by nie opóźniała osiągnięcia celu ustawy i akcyi i nie uwłaczała prawom, jakie ustawa interesowanym przyznała. Otóż ten interes skarbu jest powodem, że owych świń podejrzanych o zarażenie się najczęściej nie wybija się na miejscu zarazy, bo tam rzadko znajdują się nabywcy, którzyby za mięso dawali cenę dobrą. Wskutek tego urzadza się licytacyę na nie gdzieindziej: do niedawna w Krakowie, dokąd te sztuki przewożono, kłóto w rzeźni na Prądniku i mięso sprzedawano; obecnie w myśl reskryptu Namiestnictwa z dnia 8. października 1901 L. 10563⁴ odbywają się wprawdzie licytacye na miejscu, ale na towar żywy, nie na

mięso, z warunkiem, że towar żywy będzie przywieziony do rzeźni i tam bezwzględnie zabity. Towar nabyty wywozi się więc do jednej z rzeźni, połączonych z torem kolejowym szynami, tam się go bije i sprzedaje. Oczywiście transport odbywa się na koszt nabywcy, również i koszt bicia on ponosi, o tyle więc państwo mniejsze ma wydatki. Na te licytacje wzywa rząd handlarzy z całej Galicyi, którzy tylko o takie wezwanie prosili i oświadczyli gotowość ponoszenia kosztu telegraficznych uwiadomień. Przeprowadzenie licytacji, spisanie z niej protokołu, a jeśli towar na licytacji nie znajdzie nabywców, rozporządzenie nim odpowiednie, zarządzenie wysyłki do jednej z rzeźni, do których wywóz jest dozwolony, to także zadanie komisji pomorowej, a w niej weterynarza rządowego.

Już to zaznaczyć należy, że wskutek takiego postępowania właściciel świnii bitej gdzieś zupełnie gdzieindziej nie w miejscu jego pobytu, nie może być przy kluciu, ważeniu i sekcyi lub oględzinach obecnym, nie może tych aktów kontrolować, nad nimi czuwać, a skutkiem tego ewentualnych praw swych dochodzić.

4. Wreszcie ostatniem zadaniem komisji pomorowej, zadaniem, które w jednym ciągu z poprzednio omówionemi spełnić musi, a ważnem ze względu na cel ustawy, jest przeprowadzenie desinfekcyi chlewni, ramp i przedmiotów, które miały styczność z zwierzętami zarażonemi i odzieży osób, które koło nich chodziły. Przepisy wykonawcze do ustaw z r. 1899 i 1900 zawierają pod tym względem bardzo szczegółowe instrukcje, które świadczą o tem, że ich autorowie zdawali sobie sprawę z doniosłości tego aktu dla powodzenia tępienia zarazy i dla zapobiegania jej szerzeniu się i odradzaniu niejako. Poniżej będzie sposobność wypowiedzieć zdanie, czy organa wykonawcze liczą się u nas w kraju z brzmieniem owych instrukcyi. Z dokonaniem desinfekcyi kończą się prace komisji pomorowej.

Operat przez Komisję wypracowany z całym plikiem protokołów czynności komisji, przesłuchań i wykazów, przechodzi przez Starostwo do Namiestnictwa, gdzie staje się podstawą orzeczeń o wysokości wynagrodzeń, należnych właścicielom sztuk wybitych względnie skonfiskowanych, bo chyba tak nazwać trzeba objęcie przez komisję pomorową w czasowe posiadanie państwa świnii podejrzanych o zarażenie się a na miejscu nie wybitych.

Wnioski i relacje weterynarza o stanie rzeczy, jaki w miejscu urzędowania komisji zastał, przedłożone Starostwu, stają się podstawą wydania przez Starostwo zakazów przewidzianych w ustawie z 29. lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 35, a więc: zakazu wywozu i przywozu świnii do miejscowości zarażonej, względnie do ustanowionego w obrębie jej rejonu, nakazu zamknięcia stajni, miejscowości lub okręgu całego, nakazu ustawienia owych tablic z znanym napisem: „pomór świnii“, postawienia wart, zakazu wybijania świnii nawet na własny użytek, bez poprzedniego zawiadomienia i oględzin, nakazu wydawania paszportów i t. p. dalszych zarządzeń ochronnych. Przekroczenie tych zakazów, jak wiadomo, pociąga za sobą groźne dosyć, przynajmniej na papierze, kary w myśl ustawy cytowanej powyżej i noweli do niej z r. 1882. Zarządzenia powyższe mają moc i znaczenie, dopóki zaraza nie zostanie uznana za wygasłą. Nastąpić to może w wypadkach wytepienia wszystkich świnii w miejscowości w 21 dni od początku 9tego dnia po ukończeniu desinfekcyi, albo — jeśli nie wszystkie świnie w miejscowości danej wybito — dopiero w 40 dni od tegoż dnia i to tylko w takim razie, jeśli w ciągu tego czasu zaraza ponownie nie wystąpi.

Zbędne dodawać, że w myśl przepisów ustawy z dnia 29. lutego 1880 i wykonawczych do niej rozporządzeń, wybuch zarazy w jakiejś miejscowości musi być nie tylko podany do wiadomości Ministerstwu, ale także publicznie urzędownie ogłoszony i sąsiednim krajom zakomunikowany, co pociąga za sobą ten skutek, że kraje te na podstawie §. 3. wspomnianej ustawy zamykają dowóz świnii z okręgów lub krajów zarażonych do siebie. W tej drodze został dla świnii galicyjskich od chwili wybuchu zarazy pomorowej zamknięty dowóz do zachodnich krajów monarchii, tak, że towar galicyjski może szukać zbytu jedynie w bardzo ograniczonej liczbie miejsc, mających targowice połączone z rzeźniami, do których jedynie wolno z Galicyi dowozić świnie na rzeź prze-

znaczone, pod warunkiem, że muszą one tam być wybite w określonym terminie 3 dni.

Taki jest tok rzeczy na podstawie ustaw z lat 1899 i 1900 i wydanych do nich rozporządzeń wykonawczych. Wspomnieć nam tylko jeszcze potrzeba o najnowszych rozporządzeniach władz, które wprowadzają ważne zmiany w tych stosunkach i niewątpliwie w znacznej mierze wpłyną na odmienne ukształtowanie się stanu rzeczy.

4. Reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych dnia 1901 r. L. 22.190, który stał się powodem dwu ostatnich obwieszczeń c. k. Namiestnictwa z dnia 10. grudnia 1901 r. L. 135.005 i z dnia 6. stycznia 1902 L. 3.067. Obwieszczenia te omawiamy, trzymając się toku myśli z dnia 4. grudnia 1901 r. dane zostały, a toku myśli owego reskryptu trzymać się możemy, jest on bowiem w obszernym wyciągu opublikowany w dodatku poświęconym sprawom administracji weterynaryjnej a wychodzącym przy „Dzienniku rozporządzeń galicyjskiego Namiestnictwa”.

Ministerstwo stwierdza przedewszystkiem u wstępu reskryptu, że zaraza świńska, pomimo energicznie od 2¹/₂ lat prowadzonej akcji tępienia jej, trwa w Galicyi prawie w niezmienionej sile, i że nie ma widoków, by przy dalszem trwaniu obecnych stosunków, można ją wytepić w dającym się obliczyć okresie czasu. Trwające zarazy tej i innych jest główną przeszkodą utrzymania i rozwinięcia zdolności eksportowej kraju, warunkiem bowiem tego rozwoju, jest oczyszczenie kraju z panujących zaraz i uchronienie go od zaraz w przyszłości. Dla osiągnięcia tego celu decyduje się Ministerstwo wprowadzić tępienie świń w Galicyi na nowe tory przez następujące postanowienia:

a) Podział Galicyi na 3 strefy ze względu na pomór świński.

1. Niepodobna wśród obecnych warunków sanitarnych trzód w kraju dopuścić wolnego wywozu świń użytkowych i hodowlanych, nie można bowiem nawet myśleć o zniesieniu zakazów w tej mierze wydanych przez władze krajowe ościennych krajów koronnych a będzie to możliwem dopiero wtedy, gdy akcja tępienia zarazy znaczniejsze w kraju wykaże postępy. Ministerstwo stwierdza, że wśród trzód w Galicyi zachodniej inne i odrębne panują stosunki sanitarne, jak w Galicyi wschodniej, gdzie zwłaszcza północno-wschodnie powiaty wykazują intensywniejszy rozwój zarazy i gdzie mniej nierogacizny trzyma się w stajniach i chlewach a więcej na wspólnych pastwiskach. Ztąd sądzi Ministerstwo, że należy racjonalnie uwzględnić te właściwości i stosownie podzieliwszy kraj, rozpocząć od intensywnego tępienia zarazy na zachodzie kraju a potem stopniowo posuwać tę działalność ku wschodowi.

Dlatego zaleca Ministerstwo Namiestnictwu wydanie obwieszczenia na podstawie §. 3. ustawy z dnia 29. lutego 1880 r. Dz. u. p. Nr. 35, w którym kraj winien być podzielonym na 3 strefy:

I. Strefę zachodnią (22 pow. i m. Kraków*).

II. Strefę środkową (26 pow. i m. Lwów**).

III. Strefę wschodnią (30 pow.***).

b) Obrót świń w obrębie stref.

Do strefy pierwszej zakazany jest dowóz jakichkolwiek świń z II. i III. strefy, czy to hodowlanych, czy użytkowych, czy świń rzeźnych. Ten ostatni rodzaj świń z II. i III. strefy może być przez strefę I. przepuszczany transito jedynie w wagonach plombowanych a nadto mogą być transporty świń rzeźnych

*) Należą tu powiaty polityczne: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków i Kraków miasto, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Podgórze, Pilzno, Ropeczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

**) Należą tu powiaty polityczne: Brzozów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kolbuszowa, Lwów oraz miasto Lwów, Lisko, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnobrzeg, Turka i Żydaczów.

***) Należą tu powiaty polityczne: Bóbrka, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Peczyniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa ruska, Rohatyn, Sokal, Skala, Śniatyn, Stanisławów, Tarnopol, Tlumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów i Żółkiew.

dowożone kolejami do rzeźni publicznych celem wybicia ich w ciągu 48 godzin w następujących 10 miejscowościach strefy I: Biała, Bochnia, Brzesko, Jasło, Kraków - Grzegórzki, Kraków - Prądnik, Piaski Wielkie, Podgórze, Tarnów, i Wieliczka. Jeśli rzeźnia nie jest połączona szynami z torem kolejowym, mają być świny przewożone ze stacyi do rzeźni na wozach pod konwojem wyznaczonym z urzędu na koszt strony. Obwieszczenie każe weterynarzom w tych rzeźniach fungującym czuwać nad wybicciem świń w przepisany terminie, prowadzić ich spis, donosić Starostwu o wybicciu nadesłanych z II. i III. strefy transportów a przepisy te mają trwać aż do zupełnego wygaśnięcia zarazy w I. strefie, poczem będzie dozwolony wywóz z tej strefy wszystkich kategorii świń do innych krajów.

c) Stosowanie postanowień rozporządzeń cesarskich z r. 1899 i 1900 w poszczególnych strefach. Jeszcze jedno bardzo doniosłe zarządzenie zawiera rozporządzenie Ministeryalne odnośnie do strefy I. W strefie tej będą postanowienia rozp. ces. z r. 1900 o wybijaniu sztuk zarażonych, podejrzanych o zarazę, t. j. objawiających oznaki zarażenia, wreszcie podejrzanych o zarażenie się, stosowane z całą ścisłością. Tylko w wypadkach, gdyby szło o szczególnie cenny materiał rozplodowy można zaniechać wybicia świń a to za osobnem zezwoleniem Ministerstwa.

Dla strefy II. i III. odrębne są przepisy.

Obrót świń w obrębie tych 2 stref, które jak długo pierwsza strefa nie będzie uznana za wolną od zarazy, tworzą właściwie jedną strefę, ma być zupełnie wolny. Rozporządzenie z r. 1900 ma mieć w obrębie tych 2 stref zastosowanie, na razie jednak mają być w tych strefach wybijane tylko świny chore i objawiające oznaki zarazy, do innych zaś świń zapowietrzonych miejscowości, o ileby nie zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające także wybicie tych świń — zastosowane być mają postanowienia ustawy o zarazach zwierzęcych i postanowienia §. 1. ustępu 2. rozp. ces. z r. 1900 40-dniowa kontumacya pod nadzorem weterynarskim). Wyjątkowe w myśl tego przepisu wybijanie świń podejrzanych o zarażenie się w strefach II. i III. ma być post factum (nachträglich) oznajmione Ministerstwu. Przepisy dla strefy I. wydane obowiązywać będą w strefie II., skoro w strefie I. zaraza zupełnie wygaśnie, po wygaśnięciu zarazy w strefie II. zaczną obowiązywać w strefie III.

d) Zaostrzenia przepisów o paszportach dla świń i zarządzenia mające na celu utrudnienie przemykania świń. Dla uniemożliwienia zawlekania zarazy ze strefy II. i III. do I. przez niedozwolony obrót nierogacizny a przedewszystkiem przez przemykanie będą w pierwszej strefie wydawane paszporty na świny na odrębnej barwy blankietach, nadto zaś postanawia obwieszczenie Namiestnictwa, że w granicznym pasie 10-kilometrowym, pó jednej i drugiej stronie granicy strefy I. od drugiej po 5 klm., winna być prowadzona ewidencya wszystkich świń w tym pasie się znajdujących, po myśli rozporządzenia Namiestnictwa z 2. sierpnia 1900 (Dz. u. kr. Nr. 20).

e) Kierownictwo akcji tępienia pomoru świń w strefie I. Nadto poleca Ministerstwo oddanie prowadzenia akcji w strefie I. doświadczonemu i zaufanemu weterynarzowi, któryby akcyę prowadził systematycznie i wykonywał kontrolę nad weterynarzami Starostw należących do tej strefy a sam znosił się wprost z Namiestnictwem. Zadaniem tego kierownika akcji będzie starać się wszelkimi siłami o powstrzymanie (obrotu) ruchu świń użytkowych i hodowlanych między strefą I. a dwoma innymi, dalej winien on przestrzegać ściśle przepisów o dozwołonym obrocie świniami rzeźniami i czuwać nad ścisłym wykonaniem przepisów o zamknięciu gmin i miejscowości. Dla tem ściślejszego wypełnienia tych zadań mają mu iść na rękę nie tylko Starostwa położonych nad granicą strefy powiatów, ale także wszyscy rządowi weterynarze, gminy i komendy żandarmeryi.

f) Zarządzenia reskryptu ministeryalnego co do spieniężania świń przeznaczonych. Obok tych zarządzeń jawnych i oficjalnych, które też ujęte zostały w obwieszczeniu Namiestnictwa z dnia 6. stycznia 1902 w urzędową formę przepisów, obejmuje tenże reskrypt wskazówki ze sprawą powyższą związane a natury już nieco więcej poufnej.

„Ministerstwo oczekuje szczególniej“ — są słowa reskryptu — „że kierownik akcji wszelkich dołoży starań (dass der Beamte alles aufbieten werde), by także tę stronę sprawy do zadowalniającego rozwiązania dopro-

do wybicia wadzić, która polega na odpowiedniemu spieniężeniu zwierząt przez państwo a podejrzanych tylko o akcyi tępienia zarazy w strefie I. a następnie i w 2 dalszych o ile możliwości zarażenie się. wszystkie podejrzane o zarażenie się świnie mają być wybijane.“ Dalej Ministerstwo zaznacza, że niepodobna z góry dać wiążących dyrektyw co do wysokości cen, jakie należy się starać uzyskać, daje jednakże jako ogólną zasadę postępowania wskazówkę, że bezwarunkowo należy działać w tym kierunku, by różnicę między wynagrodzeniem, jakie państwo płaci, a cenami sprzedaży, jakie uzyskuje za te sztuki, o ile możliwości zmniejszyć. Jeśli się to nie da uzyskać w kraju, winien ów kierownik akcyi zarządzić, by zwierzęta, które mają być sprzedane już to żywe już zabite przesyłane były do rzeźni: „Productiv-gesellschaft der Fleischselcher“ w Wiedniu, a jeśliby transport miał być zbyt duży tak, że zachodziłaby obawa, iż ceny wskutek jego przybycia spadną, winien mniejsze partje adresować także do rzeźni publicznych, w Bernie lub Pradze-Holeszowicach.

g) Postanowienia reskryptu ministerialnego o wywozie świń z Galicji do innych krajów monarchii.

II. W dalszym ciągu reskryptu, wyrażając nadzieję, że »ściśle wykonanie powyższych przepisów, doprowadzi do uwolnienia w ciągu 3 miesięcy 1/3 kraju, a w ciągu dalszych 3—4 miesięcy do uwolnienia 2/3 części kraju od zarazy, czuje się ministerstwo spowodowanem przeciw tymczasem (einstweilen) ulżyć warunkom wywozu świń rzeźnych z Galicji do innych krajów koronnych«, znieść ograniczenia niekonieczne, (alle nicht unbedingt nothwendigen Beschränkungen beheben) i wydaje zarządzenia, przez które, »przy troskliwym przestrzeganiu gospodarczych i sanitarnych interesów krajów koronnych wywóz wspomniany dozna istotnego poparcia (Beförderung)«. W tym celu poleca ministerstwo krajowym władzom politycznym w: Wiedniu, Lincu, Salzburgu, Gracu, Celowcu, Insbruku, Pradze, Bernie, Opawie i Czerniowcach, ażeby wydane dawniej zakazy i ograniczenia dowozu świń z Galicji w następujący sposób zmieniły: 1. Z wszystkich gmin Galicji wolnych od zarazy wolno świnie przeznaczone na rzeź natychmiastową dowozić do następujących miejscowości krajów koronnych:

a) na targi trzody w Wiedniu;

b) do rzeźni publicznych w rozporządzeniu wymienionych (razem 129; a mianowicie: w Dolnej Austrii 1, w Górnej Austrii 3, Salzburgu 1, w Styrii 8, w Karyntyi 3, w Tyrolu 1, na Bukowinie 1, na Szlązku 8, na Morawach 27, w Czechach 76 *).

c) Nadto do miejscowości pod b) nieobjętych, a które są siedzibą starostwa lub magistratu uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy I. instancyi, (w Austrii dolnej 21, w Austrii Górnej 10, w Salzburgu 4, w Styrii 15, w Karyntyi 3, w Krainie 11, w Pobrzeżu 12, w Tyrolu 21, Voral-

*) Rzeźnie te są: w Austrii dolnej: w Wiener Neustadt; w Austrii górnej: w Gmunden, Ischl, Linc; w Salzburgu: Salzburg; w Styrii: Aussee, Cilli, Fürstenfeld, Graz, Leoben, Lichtenwald, Pettau, Weiz; w Karyntyi: Celowiec, St. Weit i Villach; w Tyrolu i Voralbergu: Bregencya; w Czechach: Asch, Aussig, Beneschau, Bilin, Böhm. Brod, Böhm. Leipa, Böhm. Skalitz, Braunau, Brütz, Budweis, Chrast, Chotebor, Chlumetza C., Deutsch Brod, Dobris, Dobrzan, Dux, Eger, Ellbogen, Falkenau, Friedland, Gablonz, Görkau, Grulich, Horitz, Hunpoletz, Jucin, Kaaden, Karbitz, Karlsbad, Kladno, Klattau, Kolín, Komotau, Königgrätz, Königinhof, Königsstadt, Landskron, Laun, Leitmeritz, Leitomischl, Marienbad, Melnik, Nachod, Neubyschof, Neuhaus, Neustadt, Niemes, Oberleutensdorf, Pardubitz, Pilgram, Pilsen, Pisek, Podiebrad, Policka, Prachatitz, Prag-Holeschowitz, Prelouc, Pribram, Raudnitz, Rokycan, Rumburg, Saaz, Schlan, Schluckenau, Schüttenhofen, Semil, Sobotka, Starckenbach, Strakonitz, Taus, Teplitz-Settenz, Tetschen, Trautenau, Turnau, Warnsdorf, Weipert, Wildenschwert; w Morawii: Boskowitz, Brünn, Fulnek, Gross-Messeritsch, Hohenstadt, Holleschau, Iglau, Kremsir, Leipnik, Lundenburg, Mähr. Ostrau, Mähr. Schönberg, Mähr. Trübau, Mistek, Müglitz, Neutitschein, Olmütz, Rosnitz, Rožnau, Sternberg, Ung. Brod, Wall. Meseritsch (Krasne), Witkowitz; na Szląsku: Bielsko, Freudenthal, Friedek, Jägerndorf, Skotschau, Cieszyn, Opawa, Wagstadt; na Bukowinie: Czerniowce.

bergu 2, w Czechach 38, na Morawach 17, na Szląsku 2, na Bukowinie 8, w Dalmacyi 13) — razem do 177 miejscowości *).

2. W rzeźniach muszą być takie świnie zabite najpóźniej do 5 dni po wyładowaniu, o ile nie zostaną w ciągu tego czasu sprzedane do innej miejscowości z miejscowości mających rzeźnie publiczne a wymienionych pod 1. b). W tej ostatniej rzeźni, z kądem świń w stanie żywym nie wolno wyprowadzać, muszą one być zabite bezwarunkowo w ciągu 4 dni, licząc od ostatniego wyładowania.

3. Świnie wprowadzone do miejscowości podanych pod 1. c) muszą tam być wybite najpóźniej w ciągu 3 dni po wyładowaniu.

4. Transporty świń, w którychby znaleziono na targu trzody chlewnej w Wiedniu, w rzeźni publicznej (pod 1. b), w stacyi wyładowania albo w miejscu przeznaczenia (punkt 1. lit. c) jedną lub więcej świń dotkniętych pomorem lub podejrzanych o pomór, będą wybite natychmiast na koszt i niebezpieczeństwo strony bez zastosowania do nich postanowień ces. rozp. z r. 1899 i 1900 o wynagrodzeniu wartości świń wybitych zdrowych

Tem rozporządzeniem zostają uchylone wszelkie dalej idące ograniczenia wywozu świń rzeźnych z Galicyi do innych krajów koronnych, pozostają zaś w mocy zakazy co do wywozu świń użytkowych i handlowych.

Rozporządzenie to ogłoszone obwieszczeniem Namiestnictwa z 10. grudnia 1901 r. L. 135.005 obowiązuje od 15. grudnia wspomnianego roku.

h) Zapobieżenie przemycania świń z zagranicy.

III. Reskrypt ministeryalny z d. 4. grudnia 1901 zawiera wreszcie także polecenie dla Namiestnictwa wypracowania przepisów, któreby miały skutecznie zapobiedz przemycaaniu świń z Rosyi z wezwaniem, by projekt takich przepisów przedłożono do pierwszych dni marca b. r.

Na tem kończymy zestawienie obowiązujących w Austrii przepisów co do zapobiegania zarazie świńskiej i pomorowi, i tępieniu tych chorób.

IV. Wyniki stosowania omówionych przepisów, uwagi o ich wykonywaniu i postulaty w tej sprawie.

Omawiane ustawy, odpowiadające, jak to z powyższego przedstawienia wynika, dzisiejszym wymogom nauki i doświadczeniom zebranych za granicą, stojące zatem na wyżynie postępu w ustawodawstwie europejskiem tej sprawy dotyczącem, obowiązują od 2¹/₂ lat przeszło, a jak to stwierdza Ministerstwo

*) Miejscowości te są: W Austrii dolnej: Amstetten, Baden, Bruck n. L., Florisdorf, Unt. Gansendorf, Gmünd, Hietzing, Ob. Hollabrunn, Horn, Korneuburg, Krems, Lilienfeld, Melk, Mistelbach, Mödling, Neunkirchen, Pogstall, St. Pölten, Scheibbs, Tulln, Waidhofen n. T.; w Austrii górnej: Braunau, Freistadt, Kirchdorf, Perg, Ried, Rohrbach, Schärding, Steyr, Vocklabruck, Wels; w Salzburgu: Hallein, St. Johann, Tamsweg, Zell am See; w Styryi: Bruck, Deutsch-Landsberg, Feldbach, Gröbming, Hartberg, Judenburg, Leibnitz, Lietzen, Luttenberg, Marburg, Murau, Radkersburg, Rann, Veitsberg, Windischgraz; w Karyntyi: Spital, Völkermarkt, Wolfsberg; w Krainie: Adelsberg, Gottschee, Gurkfeld, Krainburg, Lublana, Littai, Laitsch, Radmannsdorf, Rudolfswert, Stein, Tschurnembl; w Pobrzeżu: Capo d'Istria, Görz, Gradyska, Lussin, Mitterburg, Parentz, Pola, Setana, Tolmein, Volosca, Tryest, Rovigno; w Tyrolu: Ampezzo, Borgo, Bozen, Brixen, Bruneck, Caralese, Cles, Imst, Innsbruck, Kitzbühel, Kufstein, Landek, Lienz, Meran, Primiero, Reutte, Rive, Roveredo, Schwatz, Tione, Trient; w Voralbergu: Bludenz, Feldkirch; w Czechach: Bischofteinitz, Blatna, Caslau, Chrudin, Dauba, Gabel, Graslitz, Hohenelbe, Hohenmauth, Horowic, Joachimsthal, Jungbunzlau, Kaplitz, Karolinenthal, Kralowitz, Krumau, Kutteneberg, Ledetsch, Luditz, Mies, Moldanthein, Mühlhausen, Münchengerätz, Plan, Podersam, Presnitz, Rakonitz, Reichenau, Reichenberg, Selcan, Senftenberg, Smichów, Tabor, Taschau, Tepl, Kgl. Weinberge, Wittingau, Zižków; na Morawach: Auspitz, Budwirtz, Datschitz, Gaya, Göding, Ung. Hradisch, Kromau, Littau, Neustadt, Nikolsburg, Przerów, Römerstadt, Tischnowitz, Trebitsch, Weisskirchen, Wischau, Znaim; na Szląsku: Freistadt, Freiwaldau; na Bukowinie: Gurahumora, Kimpolung, Kocman, Radowce, Seret, Storożyniec, Suczawa, Wyżnica; w Dalmacyi: Benkowac, Cattaro, Curzola, Iroski, Krim, Lesina, Makarska, Metkovic, Ragusa, Sebenico, Simij, Spalato i Zara.

spraw wewnętrznych w omówionym reskrypcie z d. 4. grudnia 1901 nie wydały spodziewanego wyniku mimo znacznych kosztów, jakie spowodowały dla skarbu państwa a także mimo znacznych strat, jakie zaraza sprowadza dla interesowanej warstwy ludności i dla gospodarstwa krajowego. Zaraza jest i szerzy się dalej, wedle wykazów dwutygodniowych już z pierwszych miesięcy roku 1902, występuje ona w górnej i dolnej Austrii, Styrii, Karyntyi, Pobrzeżu, Tyrolu, Czechach, Morawii i na Bukowinie, a kraj nasz w rzedzie tych krajów, zarazą dotkniętych, niestety najgorsze zajmuje miejsce. Dołączona tabela czasu trwania pomoru świń w Galicyi, opracowana przez krajowego weterynarza w Wydziale krajowym, Teofila Sochaniewicza, jako też tabela wykazująca rozpowszechnienie pomoru świń w Galicyi w roku 1901, przez tegoż weterynarza zestawiona, wreszcie graficzne przedstawienie stanu rozwoju zarazy w kraju naszym w ciągu roku 1901, oparte na urzędowych wykazach, dają obraz stanu rzeczy w roku wspomnianym. Tabela przedstawiająca stan zarazy w poszczególnych krajach koronnych w pierwszych miesiącach roku 1902 dowodzi, że zaraza — acz w rozmiarach mniejszych niż w pierwszych latach po swem wystąpieniu — trwa uporczywie, i że w kraju naszym, biorąc bezwzględnie, najsilniej i najliczniej występuje.

Ofiary skarbu państwa spowodowane tym stanem rzeczy, łatwo się dają obliczyć.

Wedle urzędowych sprawozdań wybito od 19. maja 1899 r., to jest od dnia wejścia w życie rozporządzenia cesarskiego z dnia 2. maja 1899, po dzień 27. września 1900 r., to jest dnia wejścia w życie rozporządzenia cesarskiego z dnia 15. września 1900 r., następujące ilości świń chorych, podejrzanych o chorobę lub podejrzanych o zarażenie i wypłacono za nie wynagrodzenia:

	Wybito sztuk świń:	o wadze w klgr.:	zapłacono odszkodowanie:
Zarażonych	4.157	47.972·51	20.293 K. — gr.
Zdrowych użytkowych	10.625	267.317·27	236.435 „ 42 „
„ hodowlanych	5.385	222.590·10	289.162 „ 62 „
razem przeto	20.167	537.879·88	545.891 K. 04 gr.

Do tej sumy wydatku państwa doliczywszy koszta koszta komisji, bicia świń, przewozu i desynfekcyi w kwocie 80.441 K. 39 gr., otrzymamy wydatek państwa brutto w sumie: 626.332 K. 43 gr., a po potrąceniu kwoty 233.423 K. 28 gr., uzyskanej ze sprzedaży mięsa świń wybitych zdrowych, otrzymujemy wydatek państwa netto w pierwszym okresie akcji tępienia pomoru w sumie: 392.909 K. 16 gr.

W okresie czasu od 27. września 1900 r. po dzień 31. grudnia 1901 r.

	wybito sztuk świń:	o wadze w klgr.:	zapłacono odszkodowania:
A. Chorych na zarazę:			
a) rzeźnych	899	32.289·5	18.701 K. 60 gr.
b) użytkowych	16.733	276.176·67	120.270 „ 11 „
c) hodowlanych	6.209	225.125·07	119.754 „ 38 „
B. Podejrzanych o zarazę a zdrowych:			
a) rzeźnych	1.589	82.229·5	92.452 „ 57 „
b) użytkowych	11.515	240.561·3	180.384 „ 85 „
c) hodowlanych	5.632	317.287·25	341.571 „ 17 „
C. Podejrzanych o zarażenie się a zdrowych:			
a) rzeźnych	2.655	144.424·63	159.066 „ 15 „
b) użytkowych	23.100	582.526·22	514.093 „ 55 „
c) hodowlanych	14.270	840.753·98	904.447 „ 37 „
razem	82.606	2,741.374·12	2,450.741 K. 75 gr.

Do tego wydatku państwa w sumie: 2,450.741 K. 75 gr. dodać należy wydatek ze skarbu państwa poniesiony na koszta bicia świń, komisji, transportów i desynfekcyi w kwocie: 241.037 K. 78 gr., a otrzymamy wydatek państwa brutto: 2,691.779 K. 53 gr. Gdy sprzedaż mięsa sztuk wybitych zdrowych przyniosła: 459.208 K. 49 gr., przeto wydatek netto wynosi w tym

okresie działalności w sprawie tępienia pomoru: 2,232.571 K. 04 gr. Łącznie z pierwszym okresem, w którym skarb państwa wydał: 392.909 K. 16 gr., czyni cały nakład państwa: 2,625 480 K. 20 gr.

Obok tych ofiar państwa podnieść należy straty producentów. Łącznie wybito sztuk: 102.769, zapłacono zaś za nie: 2,996.632 K 79 gr., przeciętnie zatem wypada za sztukę: 29 K. a za 1 kilogram mięsa: 91 gr. Cyfry wypadną tem korzystniej dla producentów, gdy w rachunku opuścimy całkowicie sumę wypłaconą tytułem wynagrodzenia za sztuki zarażone faktycznie, które więc właściwie żadnej wartości nie przedstawiały. W takim razie należy z sumy sztuk wybitych potrącić sztuk: 27.998, o wadze 581.563·75 klgr. a z sumy wypłaconej interesowanym przez państwo należy potrącić: 279 019 K. 9 gr. Wskutek tego dojdziemy do cyfry zdrowych sztuk wybitych: 74.771 o wadze: 2,697.690 25 klgr. i sumy wypłaconego wynagrodzenia wartości: 2,717.613 K. 70 gr., za sztukę zdrową zatem wypadnie przeciętne wynagrodzenie w kwocie 36 K. 37 gr. a za 1 klgr. wagi przeciętnie 1 koronę przeszło (1 007 K). Wobec cen panujących na targu wiedeńskim dla świń mięsnych (Fleischschweine), to jest galicyjskich, które to ceny w roku 1899 wynosiły średnio przeciętnie (mittlerer Durchschnittspreis) 72—94 gr., w r. 1900 spadły na 60—85·5 gr., w r. 1901 59·5—88 gr. za kilogram, nie podobna nie uznać, że wynagrodzenie przyznawane przez państwo uwzględnia rzeczywistą wartość produktu i że przez to w znacznym bardzo stopniu łagodzi straty, na jakie naraża fakt istnienia zarazy producentów trzody. Uznając to na podstawie powyższych cyfr, z których niestety nie można było wysegregować kwot i cyfr dotyczących Galicyi, sprawozdania bowiem w tej sprawie ogłoszone podają cyfry ryczałtem dla całej monarchii, a na przeciętne z tych cyfr wyprowadzone wpływać mogą stosunki innych krajów tak, że przeciętne te przedstawiają się może za korzystnie dla kraju naszego, nie podobna nie uznać, że mimo tego łagodzącego działania ustaw, fakt istnienia pomoru w kraju naraża ludność, gospodarstwo krajowe, na straty nie dające się wprost obliczyć. Wystarczy przypomnieć, że świnie stanowiły jeden z najważniejszych artykułów eksportu naszego kraju na targi zachodnich prowincyi monarchii, nie mówiąc już o targach państwa niemieckiego, które dlań jeszcze przed zawlečeniem pomoru do Galicyi zostały zamknięte. Export ten (do zachodnich prowincyi monarchii) jeszcze w roku 1897 i 1898 poważne miał rozmiary, jak tego dowodzą cyfry przewozu świń liniami galicyjskich kolei w czasie od 1. lipca 1897 r. po dzień 30. czerwca 1898 r. Wówczas wywieziono z Galicyi do Wiednia:

na targi wtorkowe . . .	222.639 sztuk świń,	to jest 3.732 wozów
na targi czwartkowe . . .	31.292 " " " "	577 "
razem przelo . . .	253.931 sztuk świń,	to jest 4.309 wozów.
Do Morawy i Szląska wywieziono . . .	55.675 sztuk świń, t. j.	1.150 wozów
Przez Wiedeń transito " . . .	39.618 " " " "	795 "
Do Pragi " " " " . . .	288.215 " " " "	4 546 "
" Czech bez Pragi (via Ołomuniec-Bubno)	37.414 " " " "	996 "
" " " " (via Ołomuniec-Chotzen)	34.551 " " " "	904 "
Razem tedy wywieziono . . .	709.404 sztuk świń, t. j.	12.700 wozów.

W obliczeniu tem nie uwzględniono towaru nadanego na stacyach kolei północnej położonych w Galicyi. Cyfr bowiem odnośnych nie posiadamy.

Jest to wywóz już w czasie trwania zarazy pomoru w kraju, nie wątpliwie więc znacznie niższy od przeciętnego wywozu w czasie, kiedy tej klęski nie było, a przecież wiadomą jest rzeczą, że wywóz ten wskutek trwania zarazy pomoru jeszcze znacznie się obniżył i to nie tylko wskutek ubytku w towarze, jaki spowodowała zaraza, ale także wskutek zakazów dowozu świń z naszego kraju na targi sąsiednich krajów monarchii. Nadto pamiętać należy, że nie tylko sam fakt zmniejszenia się wywozu przynosi straty ludności, deprecjonując ceny produktu na miejscu, ale że istnienie zarazy w kraju, deprecjonuje ten towar także na tych nielicznych rynkach zbytu, jakie dlań pozostały otwarte, (targowice połączone z rzeźniami a głównie targowica wiedeńska), na których musi być sprzedawanym za cenę, jaką dają, bo wobec zarazy nie może wyjść żywym z targu, nie może szukać gdzieindziej korzystniej-

szych warunków. Straty spowodowanej tym stanem rzeczy nie podobna obliczyć cyfrowo, podobnie jak nie podobna ująć w cyfry mnogich innych sposobów ujemnego oddziaływania faktu istnienia zarazy w kraju na ekonomiczne stosunki warstwy ludności, dla której sprzedaż świń, jest najważniejszą prawie pozycją dochodu w gotówce, a którą fakt istnienia zarazy w kraju pozbawia możliwości korzystnego zbycia tego produktu, powodując najpierw zamknięcie targów najbliższej okolicy, następnie dalszych krajowych, a w końcu zamknięcie się targów obcych przed galicyjskim produktem, umożliwiając na tych targach wyzyskiwanie jej położenia w obniżce cen i deprecyacji towaru. Jak bardzo interesowane warstwy to oddziaływanie czują, dowodzi fakt, że nie ma dla ludu drażliwszej sprawy, jak właśnie sprawa zaraz na nierogaciznę i odnośnego ustawodawstwa.

Trwanie uporczywe zarazy, mimo zastosowanych środków, które w zasadzie za najodpowiedniejsze uznajemy, wkłada na powołane czynniki obowiązek rozważenia, czy w warunkach zewnętrznych wykonywania ustaw, nie leżą przyczyny ich nie dość skutecznego oddziaływania w sprawie bezpośredni cel tych ustaw stanowiącej, to jest, w sprawie tępienia zarazy i zapobiegania jej szerzeniu się.

Przystępując do tego zadania niepodobna pominąć okoliczności powszechnie wprawdzie znanych, ale nie dość może uwzględnianych przy ocenianiu skuteczności ustaw w ogóle, a specjalnie ustaw będących przedmiotem niniejszego referatu, wymagających intensywnej działalności władz je przeprowadzających. Należą tu przede wszystkim warunki wprost przyrodzone kraju naszego, jak: jego rozległość, jego pod wielu względami niekorzystne położenie geograficzne, jego na znacznych przestrzeniach otwarte granice, które to wszystkie okoliczności, nie da się zaprzeczyć, utrudniają ściśle wykonanie ustaw w znacznej mierze. Należą tu nadto także czynniki innej już natury, również jednak niestety jakby właściwości kraju naszego stanowiące: nieodpowiedni podział administracyjny kraju, bo obejmujący zbyt rozległe okręgi działania władz administracyjnych pierwszej instancji, niższy stopień oświaty ludności w kraju, niedozwalający jej w własnym interesie dostatecznie popierać zarządzeń władz, wreszcie wynikające ztąd niedołęstwo czynnika powołanego w pierwszym rządzie do wykonywania ustaw zapobiegających zarazom u zwierząt, czynnika u nas do zadania tego niedorośłego, to jest zwierzchności gminnej, mającej w gminie wykonywać policję sanitarną.

O czynnikach tych wspominamy tu jedynie krótko, dla zaznaczenia, że mamy je na pamięci omawiając poniżej oddziaływanie ustaw o pomorze świń w kraju naszym, rzecz jednak prosta, że nie może być zadaniem niniejszego referatu wskazywanie środków, któreby powyższe stosunki zmienić mogły, zadanie jego bowiem ogranicza się do zwrócenia uwagi na te jedynie usterki i wady wykonywania wspomnianych ustaw, względnie rozporządzeń wykonawczych, które nie wymagając daleko idących reform z łatwością usunąć można, zapewniając przez to skuteczniejsze wykonywanie ustaw a tem samem i korzyść dla interesowanych warstw ludności.

Przechodząc do spełnienia tego zadania należy przede wszystkim zadać pytanie, czy wprowadzenie do ustawodawstwa o tępieniu zarazy pomoru u świń zasady wynagradzania wartości wybitych sztuk wydało spodziewane wyniki, czy spełniając, jak powyżej przedstawiono, zadanie łagodzenia skutków klęski dla dotkniętych nią gospodarstw przez wypłatę odpowiednio do wartości sztuk wybitych wymierzonego wynagrodzenia, osiąga też drugi swój cel, to jest zachęca ludność do spełniania obowiązku donoszenia o podejrzanych objawach a względnie o wybuchu zarazy, czy, — jak się tego spodziewano, — przyczynia się do wykorzenia zwyczaju, czy skłonności, ludu do tajenia zarazy, obchodzenia przepisów władzy, w następstwie rozszerzającego zarazę.

Na pytania te nie podobna nam dać odpowiedzi całkiem ścisłej, Wydział krajowy bowiem, nie współdziałając w wykonaniu ustaw omawianych, nie ma w swych aktach materiału, któryby mógł dać podstawę do odpowiedzi nie zostawiającej wątpliwości, cyfry zaś które zawdzięczamy uprzejmości c. k. krajowego referenta weterynaryjnego w c. k. Namiestnictwie, dotyczące tej

kwestyi, podane w uwadze*), zawierają tylko częściowy materiał do tej odpowiedzi, obejmują bowiem tylko wyniki orzecznictwa władz politycznych nie obejmują zaś kar nałożonych wyrokami sądów, a nadto nie pozwalają wysnuć pewnego wniosku, co do wpływu wejścia w życie rozporządzeń cesarskich w r. 1899 i 1900 na sprawę, o którą chodzi. Ilość przekroczeń ukaranych grzywną maleje wprawdzie w tych dwu latach, ale maleje nieznacznie tylko a nadto fakt ten nie zdaje się sprawy rozstrzygać wobec tego, że zarówno władze ustawy wykonujące, jak i opinia publiczna w kraju, stwierdzają, iż zaraza szerzy się obecnie podobnie, jak przedtem, głównie wskutek nie zgłaszania, tajenia, wskutek pokątnego sprzedawania sztuk chorych lub zarażonych, wskutek usuwania ich z pod obserwacji i wreszcie wskutek nadużyć paszportowych.

Jeśli postanowienia rozporządzeń cesarskich w tym kierunku zawiodły nadzieje w nich pokładane, mimo że wymiar wynagrodzeń za sztuki wybijane odpowiada ich wartości, a pod tym względem nie podnoszono u nas skarg lub zarzutów, to nasunąć się musi myśl, iż w wykonaniu dotyczących postanowień, w praktyce władz, do których należy wydanie orzeczenia o wysokości wynagrodzenia i asygnowania kwoty należnej, tkwi przyczyna tego zawodu. Jakoż praktyka u nas jest taka, jak gdyby nie obowiązywało naszych władz postanowienie §. 8. rozporządzenia cesarskiego z d. 2. maja 1899, w myśl którego wynagrodzenie ma być z całym możliwym pospiechem a najpóźniej w ciągu 28. dni od ukończenia postępowania desinfekcyjnego interesowanym wypłacone. U nas droga, jaką akta komisji pomorowej muszą przebyć za nim się dostaną do orzekającej władzy, to jest do Namiestnictwa, zapewne wymaga dłuższego czasu niż ów maksymalny w ustawie oznaczony termin, bo za nim interesowany uzyska pieniądze mu należne, upływa najczęściej kilka miesięcy. Nie małym powodem tej zwłoki miał być do niedawna brak odpowiedniej ilości sił w rachunkowym biurze w Namiestnictwie. Zwlekanie z wypłatą należnych wynagrodzeń za sztuki wybite, fakt, że włościanin, któremu jego świnie wybito, pieniędzy za nie przez ciąg kilku długich miesięcy nie otrzymuje mimo, że mu je komisja pomorowa obiecuje w najbliższych tygodniach, zachwiało zaufanie włościan, wyrobił w nich przekonanie, że są to tylko obietnice dla uspokojenia chwilowego czynione a to tem więcej, że weterynarz przeprowadzający komisję pomorową nie może interesowanych zapewnić ani co do wysokości kwoty, jaka im przyznana będzie, ani co do czasu jej płatności.

Zmiana postępowania w tej sprawie, przyspieszenie wypłaty wynagrodzeń możliwie najdalej idące, może nawet uprawnienie delegata rządu w komisji pomorowej do wypłacania w wypadkach, gdzie przyznanie wynagrodzenia nie może ulegać wątpliwości, zaliczkowo przynajmniej części przypadających wynagrodzeń, wywarłoby w tej sprawie nader pomysłny wpływ na usposobienie ludności, przywróciłoby zaufanie i pozwoliłoby — zdaniem wszystkich znających stosunki w kraju — osiągnąć ów drugi cel postanowień rozporządzeń cesarskich o wynagradzaniu sztuk wybitych, zachęciłoby ludność do wczesnego donoszenia o wypadkach podejrzanych, dałoby więc władzom możliwość tępienia zarazy wcześniej, a więc i skutecznie.

Znający stosunki wiejskie podnoszą nadto, że urzeczywistnienie powyższego postulatu, usunęłoby wogóle wrogie często usposobienie ludności dla komisji pomorowych, usposobienie, które jest powodem, że komisye nieraz urzę-

*) Przekroczenia ustaw o tępieniu zaraz zwierzęcych w Galicyi i grzywny wymierzone przez władze polityczne z ich powodu przedstawiają się w sześciu latach 1896—900 jak następuje:

W roku :	Ilość przekroczeń :	Grzywny wymierzone i ściągnięte :
1895	13.429	19.143 K. 92 gr.
1896	16.191	23.764 „ 94 „
1897	15.498	21.259 „ 94 „
1898	15.503	20.870 „ 94 „
1899	13.912	15.890 „ 26 „
1900	12.376	20.163 „ 04 „
Razem 86.909		121.091 K. 24 gr.

dować muszą pod osłoną żandarmeryi, a w znanych wypadkach stało się powodem rozruchów i smutnych, bo krwawych, zająś.

Środkiem ułatwiającym czynnikiem nieładu agitacyę było w tych wypadkach właśnie to późne wypłacanie wynagrodzeń za sztuki wybite, agitatorom bowiem nie trudno było powołaniem się na przykłady miejscowości, w których włościanie pomimo upłynięcia kilku miesięcy czasu od wybicia świń nie otrzymali jeszcze wynagrodzenia, przekonać włościan, do których trzód obecnie miała być zastosowaną ustawa, że wynagrodzenia nigdy nie otrzymają.

Nadto podnieść trzeba, że położenie stało się tem drażliwszem obecnie, kiedy w myśl rozporządzeń władz wykonawczych, najczęściej na miejscu zarazy wybija się tylko świnię rzeczywiście, nie wątpliwie, chore, świnię zaś podejrzane o zarazę i podejrzane o zarażenie się bądźto wywozi się, do miejscowości mającej rzeźnię, bądźto po odbytej na miejscu licytacji oddaje się je nabywcy do wywiezienia, właścicielom zaś tych zwierząt nie wypłaca się nic, skazując ich na czekanie kilkumiesięczne bez pewności, czy i jakie, (bo nie wiadomo, czy po zabiciu świnią nie okaże się zarażoną) i kiedy wynagrodzenie otrzymają. Nieufny z natury, zachwiany w przeświadczeniu o wypłacaniu przez rząd wynagrodzeń przykładami, że tam i ówdzie, w sąsiedztwie, przed kilku miesiącami, świnię wybito, a nikt jeszcze wynagrodzenia nie otrzymał, ma włościanin spokojnie patrzeć, jak jego świnię zupełnie zdrowe komisya pomorowa sprzedaje, jak je nabywca po licytacji zabiera i wywozi. Proceder ten oburza go każdym swym szczegółem, obraża go w poczuciu prawa własności, czyni go tem więcej nieufnym wobec całego postępowania i chyba nie dziw, że zdarzają się wypadki poturbowania nabywców świń i że dla uniknięcia tego »zabrania« świni, włościanie pokątnie sprzedają świnię, które miały styczność z zarażonemi sztukami, za becen, byle ich nie dać zabrać za darmo. Temu stanowi rzeczy może zapobiedz jedynie szybkie wypłacanie wynagrodzeń, i jeśli nie pełne, natychmiastowe i definitywne na miejscu przez weterynarza rządowego — to przynajmniej zaliczkowe, częściowe wręczenie interesowanym kwot pewnych w tych wypadkach, gdzie nie zachodzą żadne takie okoliczności, któreby w myśl rozporządzenia cesarskiego z 2. maja 1899 wykluczały całkiem lub częściowo wynagrodzenie.

Pierwszą słabą stroną wykonania w Galicyi rozporządzeń cesarskich o pomorze świń, jest tedy późne wymierzanie a w następstwie i późna wypłata wynagrodzeń, przez nie bowiem chybiamy postępowe postanowienia rozporządzeń cesarskich z roku 1899 i 1900 jednego z swych celów, a postulat, jaki podnosimy ze względu na tę słabą stronę, postulat obmyślenia szybszego wymiaru wynagrodzeń i wypłacania ich przynajmniej częściowo i zaliczkowo natychmiast przy urzędowaniu komisji, winien i może być uwzględnionym, jako warunek skuteczności ustawy, a to tem snadniej, że dla skarbu państwa nie pociągnie on zwiększenia wydatków.

Drugiej przyczyny niedostatecznego oddziaływania omawianych rozporządzeń cesarskich, szukać należy w niedostatecznej co do jakości i ilości organizacji służby weterynarskiej w kraju naszym.

Z ustępów niniejszego referatu traktujących o znaczeniu ekonomicznem klęski pomoru świńskiego, widoczna, jak doniosłą jest sprawą zapewnienie państwu sił fachowo wykształconych a uzdolnionych do prowadzenia walki tak z tą zarazą, jak i z innymi chorobami zwierzęcemi, dla uchronienia gospodarstwa społecznego od takich strat olbrzymich, niczem niepowetowanych, jakie zarazy dlań sprowadzają. Do walki tej winni zapaśnicy występować uzbrojeni we wszystkie środki, jakich dostarcza postęp nauki oparty na ciągłych badaniach, doświadczeniach i próbach, przeprowadzanych w odpowiednio zorganizowanych laboratoryach naukowych, zakładach i instytucjach. Wedle powszechnej opinii brak takich zakładów i urzędów w kraju naszym, szczupła dotacya c. k. Akademii weterynaryjnej we Lwowie, jest powodem, że wykształcenie fachowe większej części sił weterynarskich, jakimi rząd dysponuje, nie stoi na wysokości odpowiedniej. Zachodzi więc konieczna potrzeba reformy w tym kierunku, nieodzowność udotowania ze skarbu państwa, odpowiednich zakładów przy wspomnianej akademii w kraju naszym, w celu podniesienia poziomu fachowego wykształcenia weterynarzy, otwarcia im możności samo-

dzielnej pracy naukowej, koniecznych warunków ich uzdolnienia do prowadzenia skutecznie walki zarówno z pomorem u świń, jak i z innymi zarazami zwierzęcymi, które niestety tak licznie i tak często kraj nasz nawiedzają.

Obok tego postulatu postawić trzeba i drugi z nim ściśle związany. W rozdziale III. referatu, omawiając tok urzędowania komisji pomorowej, urzędującej w miejscu wybuchu zarazy przedstawiono, jak liczne i ważne obowiązki wkładają ustawy i przepisy na weterynarza prowadzącego taką komisję. Stan zdrowia świń zbadać, dójść źródła zarazy, pochwycić jej ognisko, winę tych, co zarazę zawlekli lub zataili, wyswiecić, sekcję przeprowadzić, klasyfikację świń uskutecznić, ważenia świń dokonać, ludność odpowiednio pouczyć, padlinę i roszadniki zarazy zniszczyć, desinfekcję przeprowadzić ściśle, a przy tem tak wiele protokołów, wykazów i rachunków spisać — mego sztuk zdrowych spieniężyć lub je do rzeźni przewieźć kazać: oto krótki rejestr najważniejszych zadań i czynności, które weterynarz ma w możliwie najkrótszym przeciągu czasu spełnić. By temu podołać musi on być nie tylko w swym zawodzie biegłym, ale musi być zarazem urzędnikiem rutynowanym i wprawnym a przytem prawym i sumiennym. W ręku jego jest mienie często kilkudziesięciu włościan, los miejscowości na czas dni mniej więcej 50; odeń zależą — bo od jego przedstawienia sprawy — ewentualnie rozprawy sądowe i kryminalne i administracyjne dotkliwe kary, — musi więc to być człowiek obok wszystkich wyżej wymienionych przymiotów jeszcze wytrawny, drażliwość swego zadania pojmujący i rozumiejący swe obywatelskie obowiązki tem skrupulatniej, że działa właściwie bez kontroli, samodzielnie zupełnie. Jeśli ten człowiek, jest lekkomyślnym w pełnieniu obowiązków, jeśli jest dostępny pokusom materialnej natury — to zrządzić może ogromne szkody już nie jednostkom ale znacznym okolicom kraju.

Jakie pod tym względem są u nas stosunki, jaka panuje o bardzo wielu przedstawicielach zawodu weterynarskiego opinia, jest rzeczą znaną, ściśle jednak do tematu niniejszego referatu właściwie nie należąca, poprzestać przeto wolno na zaznaczeniu, że wedle dość rozpowszechnionego w kraju zapatrywania jest uporczywe trwanie zarazy pomoru w niemałym stopniu wynikiem nie dość skutecznej, dzielnej, umiejętnej, taktownej i obywatelskiej działalności weterynarzy na komisjach pomorowych.

Nadto podnieść należy, że liczba weterynarzy, jakimi rząd w kraju naszym rozporządzać może jest w stosunku do rozległości kraju za mała.

W służbie rządowej jest w Galicyi 85 lekarzy weterynaryjnych, odliczywszy w tej liczbie personal biura centralnego we Lwowie nie przypadnie na powiat po jednym lekarzu weterynaryjnym. Nadto jest w kraju 147 lekarzy-weterynarzy miejskich i prywatnych, któremi się rząd w swej działalności posługuje i 9 lekarzy weterynarzy, którzy są zajęci w Akademii weterynaryi we Lwowie. Razem przeto siły, któremi dysponować można, dają cyfrę 241 ludzi.

Należy tedy żądać powiększenia liczby weterynarzy rządowych w kraju i należytej organizacji ich działalności w tym kierunku, by mogła być zorganizowaną stała inspekcya nad urzędowaniem weterynarzy na prowincyi przez delegowane do tego fachowe organa.

Reskrypt ministerjalny z dnia 4. grudnia 1901, którego zarządzenia o podziale kraju na 3 strefy i o czasowem zawieszeniu poniekąd ścisłego wykonywania rozporządzeń cesarskich z r. 1899 i 1900 w 2 strefach są wynikiem uznania, że rząd nie ma dostatecznej ilości sił weterynarskich dla skutecznego walczenia z pomorem w całym kraju, pozwala mieć nadzieję, że postulat powyższy reorganizacji służby weterynarskiej, acz jego uwzględnienie pociągnąłby za sobą musiało powiększenie wydatków państwa, nie natrafi na zasadniczą opozycję c. k. Rządu.

Przy reorganizacji tej należy też zwrócić uwagę na sprawę reformy instytucji weterynarzy gminnych. Zawisłość weterynarzy gminnych od rad gminnych, w których często przeważny wpływ wywierają przedstawiciele zawodów w sprawach weterynarskich bezpośrednio interesowanych, (w miastach i miasteczkach naszych rzeźnicy i handlarze świń, jak wiadomo, zwykle w reprezentacyach mają głos dominujący), jest powodem trudnego położenia tych funkcyonaryuszy, albo bowiem muszą dla wypełnienia obowiązku narażać się tym, od których byt ich i rodzin ich zależy, albo zaniedbać obo-

wiązku, jaki na nich ciąży w myśl ustaw. Na Węgrzech, gdzie podobne stosunki zachodziły, upaństwowiono całą służbę weterynaryjną, pragnąc jej dać zupełną niezależność w obec czynników interesowanych. W interesie sprężystszego i skuteczniejszego działania na polu wykonywania ustaw o tępieniu zaraz zwierzęcych w kraju naszym będzie niewątpliwie wskazaniem przy reorganizacji rządowej służby weterynaryjnej, zwrócić także uwagę na aktualność sprawy reformy stanowiska weterynarzy gminnych.

Dalszego powodu nie dość skutecznego oddziaływania rozporządzeń cesarskich o pomorze świń na wyłapanie zarazy w kraju naszym dopatrują się ci, co wykonanie przepisów ustaw obserwują zbliżone, w niedość ścisłym wykonywaniu przepisów o przeprowadzeniu desinfekcyi. Już powyżej zaznaczono, że postanowienia austriackiego ustawodawstwa i rozporządzenia władz w tej sprawie odpowiadają wymogom nauki a są nawet bardzo szczegółowe, jeśli nie drobiazgowe. Niestety, wykonanie ma nie odpowiadać tym przepisom, desinfekcyę ma się przeprowadzać możliwie powierzchownie tak, że akt ten na wsi robi wrażenie paradyi przepisanych czynności. W kilku miejscach maże się ściany wapnem, podłubie się łopatą koło podłogi chlewa, zakadzi się w chlewie i na tem koniec. O niszczeniu gnojownika, podściółki z pod zarażonych zwierząt, części drzewnych chlewów lub stajen, odzieży ludzi, co z zarażonymi zwierzętami mieli styczność, mowy u nas nie ma, tak, że patrzący na przeprowadzenie desinfekcyi podejrzewali, iż weterynarz przeprowadzający je otrzymuje na koszt desinfekcyi ryczałt i że wskutek tego leży w jego interesie przeprowadzenie tej czynności, jak najoszczędniej. Podejrzenie zupełnie niesłuszne, weterynarz bowiem na kosztach desinfekcyi osobiście nie może zarobić a powodem tak oszczędnego postępowania jest zapewne tylko zbyt szczerpło wymierzony na ten cel kredyt, zbyt mała zaliczka, za którą niepodobna uczynić zadość potrzebie i przepisom rozporządzeń. Żle przeprowadzona desinfekcyja to źródło nowej zarazy, nowych strat dla rolnika, nowego znacznie większego wydatku dla państwa — oszczędność więc w tej sprawie, jest błędem, za który skarb państwa później pokutuje. Postulat przeprowadzenia desinfekcyi racjonalnie, nie szczerząc na to kosztów, jest żądaniem uzasadnionem, a jego uwzględnienie może się przyczynić znacznie do poprawienia szans skuteczności całej akcji tępienia pomoru w kraju naszym.

Fakt, iż przepisy ustawowe, od których wykonania zawisło opanowanie przez administracyę sanitarno - policyjną obrotu świń w kraju, poddanie go ścisłej kontroli, są u nas niepraktyczne i nie skuteczne, to dalszy powód trwania i szerzenia się zarazy w kraju. Należą tu przede wszystkim przepisy o paszportach świńskich, zupełnie nieskuteczne, z jednej bowiem strony służą one tylko do wymuszania na interesowanej ludności nielegalnych opłat, z drugiej do ulegalizowania nadużyć. Kontrola, na dzisiejszych paszportach oparta a polegająca tylko na sumarycznym przeliczeniu przedłożonych paszportów i liczby ładowanych sztuk świń, oczywiście nie daje żadnej rękojmi sanitarnej. Jest więc koniecznem wprowadzenie reformy, któraby polegała na znaczeniu świń tak, iżby paszport pozwalał stwierdzić, że ma się przed sobą tę samą świnię, na którą paszport wystawiono, jest też koniecznem znaczenie świń takie, iżby po znaku można dojść, skąd ona weszła w obrót, gdzie dla niej paszport wydano. Reformy te są niezbędnym warunkiem odpowiedzialności za wydanie paszportu, możności zapobiegania nadużyciom w tej mierze popełnianym i ich dochodzenia. Doniosłości tych reform dla sprawy szerzenia zarazy w kraju zbędna dowodzić, wiadomo bowiem powszechnie, że dziś im więcej podejrzana sztuka, tem ma legalniejszy paszport i tem bezpieczniej może szerzyć zarazę.

Obok przeprowadzenia tej reformy przepisów paszportowych, należy poddać ścisłej kontroli domokrężny handel świń, czynnik sprzyjający już z natury rozszerzaniu zarazy na coraz nowe miejscowości przez wprowadzanie w obrót świń usuwanych z pod obserwacji i kontumacji. Ograniczenie możliwości domokrężnego skupywania świń przez wydanie zakazu, od którego wyjątki byłyby dopuszczalne jedynie na podstawie legitymacyi osobistych, byłoby reformą nader pożądaną, ze względów sanitarno - policyjnych a dla ludności byłoby też pożytecznem, uwalniałoby ją bowiem od pośredników w zbycie

produktu dość kosztownych, nie wahających się wyzyskiwać jej nieznanomości cen, wprowadzać ją w błąd co do stosunków i konjunktur targowych, straszyć przymusowem wybiciem świń i t. p.

Ścisłe przeprowadzenie kontroli sanitarnej na targowicach, na placach i stanowiskach, gdzie się świnie gromadzą, racjonalna desynfekcja tych miejsc, rzeczy dziś w kraju naszym prawie nigdzie nie wykonywane dla braku odpowiedniej kontroli ze strony weterynarzy rządowych, to także niezbędny warunek, by obrót, czyli handel, świniami nie był takim czynnikiem rozszerzania zarazy, jak obecnie.

Wreszcie przewidziany w ustawie z r. 1880 o zapobieganiu szerzenia się zaraz zwierzęcych i ich tępieniu środek: „zamknięcie“ zagrody lub miejscowości, lub okręgu, w których zarazę stwierdzono, dla obrotu, zasługuje także na omówienie. Do niedawna władze nasze zwykły były szafować tym środkiem hojnie a nieskutecznie, nieskutecznie w kierunku, o który głównie chodzi, to jest w celu zamknięcia ruchu wewnętrznego w kraju. Z miejscowości zamkniętych łatwo wyprowadzano świnie raz dlatego, że miejscowości te i terytorya nie były dość dobrze i ściśle strzeżone, powtóre dlatego, że obejmując zbyt wielkie powierzchnie nie mogły być ściśle pilnowane. Zamknięcia takie chybiały celu. Zbyt wielki rejon zamknięcia dotykał i krzywdził nieraz mieszkańców bez słusznego powodu, sprzyjał rozszerzeniu się zarazy w tym całym rejonie a ludność zachęcał niejako do obchodzenia zakazu, który uważała za niesłuszny. Zamknięcia te miały ten skutek, że w obrocie wewnętrznym krajowym, nie grały żadnej roli, natomiast w obrocie zewnętrznym dotykały interesów znacznych mas ludności. Dość powiedzieć, że zaraza w jednej gminie, bywała powodem zamknięcia wywozu świń do krajów zachodniej monarchii z całego powiatu sądowego. W ostatnich dopiero czasach można zaznaczyć pewien postęp w postępowaniu władz w tej sprawie, objawiający się w dążności do obejmowania zamknięciem jedynie terytoriów rzeczywiście zarażonych. Mimo to, w interesie skuteczności tego środka ustawowego, sądzimy, że należy w razie potrzeby zamykania zagród, miejscowości i okręgów, trzymać się jak najściślej zasady, iż granice zamknięcia powinny obejmować tylko terytorium faktycznie zarażone, a dalej, że przestrzegania tego zamknięcia należy jak najskrupulatniej pilnować i nadużycia karać. Tabela rozpowszechnienia pomoru w r. 1901 wykazuje, że zawsze najgęściej i najporęczywiej trwała zaraza w powiatach nadgranicznych, mających od krajów należących do państwa rosyjskiego granicę suchą. Ztąd nasuwa się wniosek, że przemykanie świń z zakordonu, jest powodem tego stanu rzeczy, czyli że granica z naszej strony nie jest dostatecznie ściśle strzeżoną. Należy tedy żądać, by zalecone już w reskrypcie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4. grudnia 1901 zaostrenie przepisów, zapobiegających przemykaniu świń, jak najrychlej weszło w życie, w ten bowiem sposób uchylił się jeden z czynników, który we wschodniej części kraju powoduje także niemożność stłumienia zarazy.

Takie są postulaty dotyczące dobrego wykonania ustaw i rozporządzeń, zmierzające do zapewnienia ich skuteczności, do umożliwienia stłumienia zarazy jak najszybciej. Zarządzenia wydane na podstawie omówionego reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4. grudnia 1901 r. mając ten sam cel na oku, idą w tym samym przeważnie co powyższe postulaty kierunku, a jeśli starają się je osiągnąć nieco odmienną drogą, to jest to wynikiem stanowiska, jakie rząd centralny do pewnego stopnia zajmować musi, stanowiska podyktowanego względem na oszczędzenie skarbowi państwa konieczności podwyższenia wydatku, czy to na powiększenie i zreformowanie służby weterynarskiej w kraju naszym, czy na intensywniejsze stosowanie przepisów obowiązujących. Ztąd sprawę pierwszą rozwiązuje Ministerstwo czasowem ograniczeniem działalności na terytorium jednej z zaprowadzonych trzech stref, powołaniem specjalnego kierownika dla tej akcji, sprawę drugą, intensywnie stosowanie przepisów ustaw w $\frac{2}{3}$ częściach kraju odracza do chwili wyłupienia zarazy w I. strefie, ztąd, zarządzając obostrzenie przepisów paszportowych, nie sięga do istoty rzeczy lecz zadowalnia się środkiem połowicznym, wprowadzeniem paszportów odrębnego koloru i zaprowadzeniem pasu granicznego między strefami, ztąd wreszcie pozwala na obrót wewnętrzny i zewnętrzny świń jedynie do miejscowości mających targi i rzeźnie lub będących siedzibą władz, których

urzędowanie daje pewne rękojmię czuwania nad przestrzeganiem przepisów ustaw. Zarządzenia te mogą tedy wydać pomyślny skutek, wywołać na razie poprawę stanu rzeczy, jednak sądzimy, że trwale zmienić niepomyślny stan rzeczy zdoła jedynie uwzględnienie uwag i postulatów powyżej przedstawionych.

Z kolei należy zwrócić uwagę na szereg postulatów wynikających z ekonomicznych skutków panowania zarazy od tak długiego czasu (obecnie rok ósmy jej trwania w kraju liczymy) i stosowania środków, przeciw niej wymierzonych. Oba te czynniki pociągają za sobą jako naturalny skutek upadek hodowli świń w kraju i upadek handlu nierogacizną.

Ubytek świń ginących na zarazę a dalej ubytek świń wybijanych w za stósowaniu postanowień ustawy, zmniejsza stan nierogacizny, zwłaszcza lokalnie bardzo znacznie, a nadto zniechęca ludność do tej gałęzi hodowli, przy czem nie małą rolę gra późna wypłata wynagrodzeń za sztuki wybite w wykonaniu przepisów ustawy, włościanie bowiem nie otrzymując wynagrodzenia wcześniej, to jest w chwili, kiedy po uznaniu zarazy za wygaśłą mogliby zastąpić ubytki w trzodzie, wydają później otrzymane wynagrodzenia, przywykłszy przez czas kilkumiesięczny do obchodzenia się bez świń a mając wydatki gotówkowe, na spłatę długu, spłatę podatku i t. p. tak, że pieniądze te nie bywają już obracane na zakupno nierogacizny. Temu stanowi rzeczy, temu oddziaływaniu zarazy i wykonania ustaw pomorowych, pozornie tylko zaprzecza wynik spisu świń, dokonany w r. 1900, wykazujący znaczny przyrost świń w kraju naszym w porównaniu ze spisem z r. 1890. Mianowicie wykazało obliczenie z r. 1900 liczbę świń w Galicyi: 1,253.949 sztuk,

a w r. 1890 tylko . 780.337 „

przyrost zatem wynosi: . 473 612 sztuk.

Przedewszystkiem cyfry te uległyby niewątpliwie znacznej zmianie, gdyby można uwzględnić cyfrę świń galicyjskich, które w chwili spisu w r. 1890 znajdowały się na otwartych wówczas dla nich targach: Wiednia, Pragi, Berna i t. d., a z drugiej strony uwzględnić fakt, że w r. 1900 targi te były dla świń galicyjskich zamknięte, że więc na przyrost wynikający z zestawienia powyższych cyfr składają się sztuki, zatrzymane w kraju wskutek zastoju w handlu spowodowanego zarazą pomoru. Gdyby nawet jednak cyfry powyższe wytrzymały tę próbę, to jeszcze nie byłoby to argumentem przeciw faktowi, że w miejscach, gdzie zaraza wybuchła i gdzie zastosowano postanowienia ustawy o wybijaniu świń, hodowla upaść musiała i upadła, są bowiem w kraju okolice, wsie całe, gdzie świń nie ma wcale. Wobec tego leży w interesie gospodarstwa krajowego obmyślenie środków odnowienia w tych miejscowościach hodowli, zachęcenia ludności do podjęcia jej na nowo, ułatwienia jej przez dostarczanie odpowiedniego materiału hodowlanego. W kierunku tym jest nieodzowną pomoc ze skarbu państwa, który odpowiednią subwencją powinien przyjść krajowi z pomocą dla rozwiązania tej sprawy. Przykładów podobnej działalności ze strony państw nie braknie, że tu wymienimy tylko działalność w tym kierunku rządu węgierskiego, a u nas jest ona tem więcej wskazaną, że znane położenie funduszu krajowego nie pozwoli krajowi samemu w najbliższej przyszłości łożyć na tę sprawę dla ludności wiejskiej pierwszorzędno znaczenia.

Fakt istnienia zarazy w kraju i jej tępienia dotykając hodowlę nierogacizny wpływa też ujemnie, jak to naturalne, na handel tym produktem, dwie te bowiem gałęzie gospodarstwa krajowego stoją ze sobą w najściślejszym związku. Handlowi dają się też najbardziej we znaki zarządzenia mające na celu zapobieganie rozszerzeniu zarazy przez obrót świń, zwłaszcza tam, gdzie handel ten jest tak, jak u nas handel nierogacizną, wyłącznie eksportowym. Wyżej przedstawiono, omawiając zarządzenia zawarte w reskrypcie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4. grudnia 1901 r., ulgi, jakie Ministerstwo reskrytem tym wprowadziło dla eksportu świń z Galicyi do sąsiednich krajów monarchii, a sądzimy, że znając te ulgi można sobie do pewnego przynajmniej stopnia odtworzyć obraz tego, jakie to czasy przeszedł handel świniami w Galicyi przed przyznaniem mu owych ulg. Ten sam reskrypt ministeryalny wprowadza daleko idące ograniczenia handlu między strefą pierwszą a dwoma dal-

szemi strefami kraju, a jakkolwiek słuszność i trafność tego zarządzenia w interesie jak najszybszego stłumienia pomoru świń w Galicyi uznajemy, to jednakże nie daje się zaprzeczyć, że dla wewnętrznego handlu nierogaczinną między powiatami bezpośrednio się z sobą stykającymi jest ono dotkliwym. tem bardziej, że ściśle wykonywanie rozporządzeń cesarskich o tępieniu pomoru, wybijanie wszystkich sztuk podejrzanych w strefie I-szej stwarza tam stosunki sprzyjające rozwojowi handlu, powoduje bowiem brak nierogaczinny i podwyżkę znaczną cen, objaw, o którym już obecnie donoszą, podczas gdy w 2 innych strefach właśnie wskutek zastoju w ruchu świń, spowodowanego zarządzeniami reskryptu ministeryalnego, ceny spadają. Jest to tylko przykład przytoczony na poparcie wyżej wypowiedzianego zdania, jak silnie oddziałują zarządzenia sanitarne w dziedzinie handlu, nie dla podniesienia jednakże postulatu, zniesienia zarządzeń, których trafność już wyżej uznano.

Ale nie tylko zarządzenia mające na celu zapobieganie zawleczeniu zarazy i jej rozszerzaniu, nie tylko owe zamykania targów miejscowych, paraliżujące handel lokalny i wewnętrzny i zamykania się krajów ościennych przed towarem z Galicyi jako towarem zarażonym, dotyczą ciężko handel galicyjski nierogaczinną, wytwarzając przymusowe położenie dla tego towaru na tych nielicznych targach, na których wolno mu się pojawiać. Handel ten cierpi nadto wskutek interpretacji postanowień cesarskich z r. 1899 i 1900 ze strony władz powołanych do ich wykonania.

I tak w myśl §. 1., czy to w brzmieniu ustanowionem rozporządzeniem cesarskiem z dnia 2. maja 1899, czy w brzmieniu zmienionem w myśl rozporządzenia z dnia 15. września 1900 r., mają być wybijane świny chore, podejrzane o zarazę i podejrzane o możliwość zarażenia się przez zetknięcie się z świnią zarażoną, zetknięcie się, czyto przy wspólnem pomieszczeniu w stajni, czy przez używanie wspólnych pastwisk, czy przez wspólne gnanie lub transportowanie koleją, na statkach lub wozach.

Gdy §. 3. rozporządzeń wspomnianych powiada, że za wszystkie świny wybite płacić będzie skarb państwa odpowiednio, w rozporządzeniach bliżej określone wynagrodzenie, przeto rzecz jasna, że, jeśli w ciągu transportu świń koleją padnie jedna sztuka w wagonie na pomór, należy zarządzić wybicie wszystkich sztuk, które w tym wagonie wieziono, i wymierzyć za nie wynagrodzenie, którego wypłaty odmówićby można tylko w takim razie, gdyby udowodnione zostały właścicielowi świń okoliczności (przewidziane w §§. 5. i 6. rozporządzenia cesarskiego z dnia 2. maja 1899), które wykluczają przyznanie wynagrodzenia całkiem lub pozwalają na wynagrodzenie jedynie częściowe. Mimo jasnego brzmienia tych postanowień praktyka wyrobiła interpretację inną. Aż do 19. lutego 1901 r. (a więc 21 miesięcy od wejścia w życie rozporządzeń) w wypadkach stwierdzenia pomoru w wagonie kolejowym, zatrzymywano taki wagon na stacyi pojenia i zarządzano wybicie sztuk wszystkich, zawiadamiając o tem właściciela, z oznajmieniem, że mięso sztuk wybitych a zdrowych jest na stacyi do jego dyspozycji. Przesłuchiwani przez Wydział krajowy w dniu 24. lutego 1902 r. przedstawiciele handlarzy świń, których oświadczenia obejmuje protokół do niniejszego referatu dołączony, twierdzili, że u nas w ten sposób postępuje się i obecnie jeszcze, że za wybite sztuki właściciel transportu nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia i że mięso oddane właścicielowi do dyspozycji najczęściej jest dlań straconem, na stacyi bowiem nie ma na nie nabywców, nie ma też odpowiednich wagonów, w którychby je można przewieźć dalej do korzystniejszego miejsca zbytu. Sprawa ta uregulowana została rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. lutego 1901 r. L. 4573. wydanem w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa, jako wskazówka i pouczenie, jak w tej sprawie interpretować ustawę. Wyjaśnia tu Ministerstwo, że tendencją rozporządzeń cesarskich o tępieniu pomoru jest tępienie tych świń, które, gdyby ich nie zabito, mogłyby szerzyć zarazę. Obawy tej nie ma w tych wypadkach, gdzie zaraza wybuchła wśród świń, które właściciel już przeznaczył do jakiejś rzeźni, które więc bądźto już się w rzeźni znajdują, jużto są w drodze do rzeźni lub targowicy z rzeźnią połączoną, gdzie mają i muszą być zabite. Postanowienia zatem rozporządzeń cesarskich o tępieniu pomoru, nie mają być w takich wypadkach zastosowywane, a wystarczy, jeśli weterynarz przypilnuje, by świny natychmiast w rze-

źni były wybite. W reskrypcie powiedziano też w końcu odnośnie do sprawy transportów świń z Galicyi do Czech, że, gdy transport ten w myśl obwieszczenia Namiestnictwa w Pradze możliwym jest tylko do rzeźni i na natychmiastową rzeź, to, jeżeli w takim transporcie zostanie stwierdzony pomór, należy świnie niewątpliwie chore wybić w miejscu stwierdzenia pomoru a resztę skierować na miejsce przeznaczenia, z napisem na wozie, iż to transport podejrzany o zarazę i o tem zawiadomić władzę w miejscowości, do której wagon adresowano. Na tem samym stanowisku stoi też Ministerstwo w reskrypcie z dnia 4. grudnia 1901 i Namiestnictwo galicyjskie w ogłoszeniu z dnia 10. grudnia 1901 r. L. 135005, powiedziano bowiem w tych zarządzeniach, że „transporty nierogacizny, w których znaleziono jedną lub więcej świń dotkniętych pomorem lub podejrzanych o pomór, czyto w drodze do miejscowości, do których wywóz nierogacizny rzeźnej jest w myśl tego rozporządzenia dozwolony, czy już na miejscu, będą wybite natychmiast na koszt i niebezpieczeństwo strony bez zastosowania do nich postanowień rozporządzeń cesarskich“ o pomorze z r. 1899 i 1900. Interpretacya, której wyrazem są powyższe orzeczenia, oparta na nie zupełnie trafnem zrozumieniu tendencyi tylokrotnie powołanych rozporządzeń cesarskich, ma za sobą po pierwsze: interes skarbu państwa, powtóre: fakt, że stosowanie w tych wypadkach postanowień rozporządzeń cesarskich w całej rozciągłości byłoby premiowaniem wywozu zarażonych świń do sąsiednich krajów, co oczywiście nie byłoby zgodnem z intencją owych rozporządzeń. Sądźmy jednak, że interpretacya owa nie jest słuszną a to przede wszystkim dlatego, że nie liczy się z brzmieniem owych ustaw czyli rozporządzeń, w których wyraźnie powiedziano, że świnie w §. 1. określone, a wśród nich jest mowa o świniach wspólnie transportowanych koleją, statkiem lub wozem, mają być przymusowo wybijane, w §. zaś 3. jest powiedziane, że za świnie przymusowo wybite ma być z skarbu państwa płacone wynagrodzenie, chyba by zachodziły okoliczności uwalniające skarb od tego obowiązku. Pamiętać należy, że — w myśl ogólnych postanowień ustawy z r. 1880 „o tępieniu zaraz zwierzęcych“ z krajów, w których jakaś zaraza panuje wolno jest wywozić zwierzęta zarazie tej podlegające tylko na rzeź — hodowlanych zwierząt wywóz jest zakazywanym w takich wypadkach — kiedyż więc mogłoby mieć zastosowanie wyżej omówionych postanowień rozporządzeń cesarskich, postanowień traktujących o świniach wspólnie transportowanych, gdyby interpretacya Ministerstwa była słuszną i gdyby one nie miały mieć zastosowania do transportów skierowanych do rzeźni i na rzeź przeznaczonych, skoro do innych miejsc i z innym przeznaczeniem świń w czasie pomoru wysyłać nie wolno? — Po prostu nigdy, a w takim razie na cóż te postanowienia zamieszczono? Tendencya rozporządzeń cesarskich nie jest w powołanym wyżej reskrypcie ministeryalnym trafnie zrozumianą, bo jest zdaniem naszym zaciasno określona. Gdyby tendencya ta była taką, jak ów reskrypt stwierdza, wystarczyłyby postanowienia wprowadzające przymusowe wybijanie sztuk chorych na pomór, podejrzanych o chorobę lub podejrzanych o zarażenie się, bez wynagrodzenia ich wartości ze skarbu państwa a chociaż byłyby taka ustawa drakońska, to jednak nie byłaby zupełnie niemożliwą. Ustawodawca miał jednak obok tendencyi wytopienia zarazy, i zapobieżenia jej szerezeniu się także na względzie gospodarcze znaczenie klęski zarazy pragnął złagodzić jej gospodarcze skutki dla jednostek ciężkie przez rozłożenie ich na ogół i dlatego wprowadził do ustawy tak daleko idące postanowienia o sprawiedliwym skrupulatnym wymiarze wynagrodzenia za sztuki wybite. W obec tak zrozumianej intencyi ustawy oczywiście wystąpić musi mylność interpretacyi, jaką zawiera reskrypt ministeryalny odnośnie do transportów świń wysyłanych do rzeźni i targowic z rzeźniami połączonych, ustąpić też musi na drugi plan interes skarbu państwa w tej sprawie.

Zarówno brzmienie ustawy jak i jej intencye i cele przemawiają zatem, iż postanowienia rozporządzeń cesarskich winny być stosowane do świń objętych transportami kolejowemi. I okaże się słusność tego zapatrywania, wystąpi jasno, jeśli weźmiemy na uwagę taki wypadek. Jeśli w stajni handlarza świń n. p. w Rzeszowie wybuchnie pomór a nie będzie udowodnionem, iż zaszły okoliczności uzasadniające odmówienie wynagrodzenia, świnie będą na koszt państwa wybite i wypłacone mu będzie przepisane wynagrodzenie. Gdyby on dzień przed wybuchem świnie te wysłał n. p. do Pragi i zaraza wystąpiła dopiero w dro-

dze, to wynagrodzenia nie otrzyma. Rozstrzygałby tu tylko wypadek, tylko fakt wysyłki.

Jak bardzo na takiej interpretacji rozporządzeń cesarskich, jaka znalazła wyraz w postępowaniu przed 19. lutego 1901 r., a następnie zmodyfikowaną została w reskrypcie ministeryalnym z tegoż dnia, ucierpiał i cierpi handel nierogacizną, zbędna obszerniej dowodzić. Handlarze zostali tu do pewnego stopnia wyjęci z pod prawa, traktuje się ich, jak gdyby wszyscy wprowadzali w obrót przemycańskie, zarażone świnie, a przecież skupują oni swój towar na podstawie paszportów wydanych przez organa od państwa do ich wydawania upoważnione, w zaufaniu do tych organów, ładują świnie na podstawie kontroli sanitarnej wykonywanej znowu przez organ do tego upoważniony i nie podobna odmawiać im ryczałtem dobrej wiary i przypisywać chęci obchodzenia przepisów. Wyżej żądana reforma przepisów paszportowych i ograniczenie domokrażnego skupywania świń da pod względem możebności nadużyć w wprowadzaniu w handel świń podejrzanego pochodzenia, rękojmię, jakich dzisiejsza interpretacja ustaw nie daje, sądzymy tedy, że należy domagać się dla samej słuszności zarówno jak dla podniesienia i ożywienia podupadłego wskutek zarazy i jej tępienia handlu nierogacizną odstąpienia od dzisiejszej interpretacji, żądać stosowania postanowień rozporządzeń cesarskich z r. 1899 i 1900 także do transportów świń wysyłanych na rzeź do miejscowości, do których wywóz jest dozwolony. Jeśli przy postępowaniu w takich wypadkach będą ściśle przeprowadzane dochodzenia co do proveniencji świń chorych i ewentualnej winy właściciela wprowadzenia do transportu świń chorych, odpadnie obawa nadania wypłacie wynagrodzeń cechy premii za wywóz świń chorych lub podejrzanym a raczej nabierze ona znaczenia premii dla handlarzy, którzy przestrzegają będą w swym zawodzie postanowień ustaw sanitarnych.

Zachwianie handlu świńskiego w kraju, wskutek tak długo trwającego i tak ograniczonego co do miejsc i co do warunków zakazu wywozu świń wkłada na państwo i kraj obowiązek przyjscia tej gałęzi gospodarstwa krajowego z pomocą środkami administracyjnymi w tych kierunkach, w których ona dotąd jest upośledzoną. Załączony protokół przesłuchania przedstawicieli handlarzy nierogacizną zawiera umotywywanie ich postulatów. Zmiana taryf kolejowych dla transportów świńskich tak, iżby wysokość opłaty taryfowej zastosowaną była do wagi i wartości towaru a nie ustanowioną dowolnie, jak to dziś ma miejsce; utworzenie w Krakowie targowicy centralnej na nierogaciznę, wyposażonej w odpowiednie przywileje targowe i handlowe, połączonej ewentualnie z rzeźnią; wreszcie uwzględnienie w większej mierze niż dotąd krajowych kupców przy sprzedaży przez Rząd nierogacizny i mięsa świń zawłaszczonych przez państwo przy tępieniu pomoru w Galicyi: to postulaty główne. których obszerniejsze uzasadnienie wymagałoby ze względu na ich doniosłość osobnych referatów, których słuszność jednak w zasadzie nie może ulegać wątpliwości, wobec bowiem smutnego położenia tej gałęzi handlu krajowego, należy koniecznie otoczyć ją życzliwą opieką.

Opierając się na powyższym referacie, powzięła krajowa Komisya dla spraw rolniczych następujące uchwały:

I. Krajowa komisya dla spraw rolniczych wyraża opinię, że jest pożądanem podjęcie ze strony Reprezentacyi kraju akcji mającej na celu zmianę postępowania władz wykonywujących rozporządzenia ces. z r. 1899 i 1900 o zapobieganiu zarazie świń i jej tępieniu w następujących kierunkach:

1. Komisya sądzi, iż należy obmyśleć szybsze niż dotychczas postępowanie władz w sprawie przyznawania i wypłaty wynagrodzeń za świnie wybite w wykonaniu wspomnianych ustaw. W szczególności za sztuki wybite na miejscu, za które należy się wynagrodzenie, należy wypłacić je bezzwłocznie przy komisyi. Komisye pomorowe mają być zaopatrzone w wagi dla ważenia zwierząt zabitych.

2. Komisya sądzi, iż postanowienia powyżej powołanych ustaw o wynagrodzeniu za sztuki wybite jako podejrzanego o zarażenie się, co do których stwierdzonem zostało sekcją, iż są od zarazy wolne, winny być stosowane także do transportów świń wysyłanych na targowicę wiedeńską, do rzeźni publicznych w ościennych krajach koronnych lub do miejscowości wymienionych w obwieszczeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 10. grudnia 1901 r. L. 135.005 pod B), o ile w czasie transportu kolejaj zajdzie wśród nich wypadek zarazy;

3. Komisya sądzi, iż należy domagać się od Rządu: *a)* hojniejszego udotowania c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie przez utworzenie przy niej zakładu dla badania naukowego istoty chorób zaraźliwych zwierzęcych; *b)* powiększenia liczby lekarzy weterynaryjnych w służbie rządowej i obmyślenia odpowiedniej organizacyi tej gałęzi służby, tak iżby wykonywanie ustaw o zwierzęcych chorobach zakaźnych mogło się stać skuteczniejszym; *c)* zorganizowania stałej inspekcji przez delegowane organa fachowe nad urzędowaniem lekarzy weterynaryjnych na prowincyi;

4. Komisya uważa za pożądane ściślejsze niż dotąd przeprowadzanie desinfekcyi w zagrodach i w miejscowościach zapowietrzonych pomorem i wykonywanie nad tą czynnością organów wykonawczych ściślej kontroli;

5. Komisya uważa za pożądane obmyślenie takiej zmiany przepisów o paszportach dla świń, iżby oznaczenie w paszporcie i znak dokonany na świni pozwalały stwierdzić, że paszport dla tej świni został wystawiony;

6. Komisya uważa za pożądane wydanie zakazu domokrażnego skupywania świń, na czas trwania akcyi tępienia pomoru zarządzonej rozporządzeniem minister. z 4. grudnia 1901.

7. Komisya uważa za pożądane zwrócenie uwagi c. k. Rządu, iż w razie zamykania zapowietrzonych zagród, miejscowości i okręgów, należy granice zamknięcia określać ściśle wedle potrzeby a unikać zamykania terytoriów zbyt obszernych.

II. Komisya dla spraw rolniczych wyraża opinię, iż należy obmyślić środki odnowienia hodowli w miejscowościach, w których wskutek wykonania wyżej przytoczonych ces. rozporządzeń zagraża upadek hodowli trzody.

III. Komisya dla spraw rolniczych wyraża opinię, że należy handel nierogacizną w obec jego dzisiejszego położenia otoczyć opieką i zwraca uwagę:

1. iż byłoby wskazaniem podjąć starania o wyjednanie zniżek taryfowych a względnie zmianę taryf kolejowych dla transportów świń do rzeźni publicznych i targowic w krajach koronnych ościennych;

2. iż należy wziąć pod rozwagę sprawę utworzenia w Krakowie targowicy świńskiej, połączonej z rzeźnią, wyposażonej w przywileje handlowe i taryfowe.

Tablica przedstawiająca stan rozszerzenia pomoru w Austrii

w czasie od 1. stycznia do 21. marca 1902.

Kraj	Ilość ogólna w kraju:		W czasie od — do	Powiaty	Miejsc	Dwory
	Powiatów politycznych	Miejscowości				
Niższa Austria	26	4153	1/1 — 14/1 1902	9	18	29
			14/1 — 21/1 " "	9	18	27
			21/1 — 14/2 " "	9	17	23
			14/2 — 28/2 " "	9	18	22
			28/2 — 7/3 " "	11	23	29
7/3 — 21/3 " "	14	38	33			
Wyższa Austria	14	6649	1/1 — 14/1 1902	2	3	3
			14/1 — 21/1 " "	4	6	7
			21/1 — 14/2 " "	5	5	6
			14/2 — 28/2 " "	2	2	2
			28/2 — 7/3 " "	1	2	2
7/3 — 21/3 " "	3	3	7			
Salcburg	6	859	1/1 — 14/1 1902	—	—	—
			14/1 — 21/1 " "	1	1	1
			21/1 — 14/2 " "	—	—	—
			14/2 — 28/2 " "	—	—	—
			28/2 — 7/3 " "	—	—	—
7/3 — 21/3 " "	—	—	—			
Karyntia	8	2956	1/1 — 14/1 1902	2	2	7
			14/1 — 21/1 " "	1	1	1
			21/1 — 14/2 " "	1	1	1
			14/2 — 28/2 " "	1	1	2
			28/2 — 7/3 " "	3	3	4
7/3 — 21/3 " "	3	7	10			
Kraina	12	3263	1/1 — 14/1 1902	—	—	—
			14/1 — 21/1 " "	1	1	1
			21/1 — 14/2 " "	3	7	31
			14/2 — 28/2 " "	3	11	29
			28/2 — 7/3 " "	4	10	70
7/3 — 21/3 " "	5	21	80			
Pobrzeże	13	1121	1/1 — 14/1 1902	1	1	4
			14/1 — 21/1 " "	1	1	4
			21/1 — 14/2 " "	3	8	54
			14/2 — 28/2 " "	4	18	138
			28/2 — 7/3 " "	5	20	151
7/3 — 21/3 " "	5	20	133			
Tyrol	26	1889	1/1 — 14/1 1902	2	5	11
			14/1 — 21/1 " "	1	3	3
			21/1 — 14/2 " "	—	—	—
			14/2 — 28/2 " "	3	3	3
			28/2 — 7/3 " "	3	3	3
7/3 — 21/3 " "	1	1	1			
Voralberg	3	188	1/1 — 14/1 1902	—	—	—
			14/1 — 21/1 " "	—	—	—
			21/1 — 14/2 " "	—	—	—
			14/2 — 28/2 " "	—	—	—
			28/2 — 7/3 " "	1	—	—
7/3 — 21/3 " "	—	—	—			
Czechy	96	13286	1/1 — 14/1 1902	6	9	9
			14/1 — 21/1 " "	6	6	6
			21/1 — 14/2 " "	2	2	3
			14/2 — 28/2 " "	4	7	7
			28/2 — 7/3 " "	5	8	8
7/3 — 21/3 " "	6	8	9			
Morawia	40	3374	1/1 — 14/1 1902	5	8	9
			14/1 — 21/1 " "	5	8	9
			21/1 — 14/2 " "	3	4	5
			14/2 — 28/2 " "	—	—	—
			28/2 — 7/3 " "	3	4	11
7/3 — 21/3 " "	4	4	8			
Szlązk	12	721	1/1 — 14/1 1902	—	—	—
			14/1 — 21/1 " "	—	—	—
			21/1 — 14/2 " "	—	—	—
			14/2 — 28/2 " "	—	—	—
			28/2 — 7/3 " "	—	—	—
7/3 — 21/3 " "	—	—	—			
Galicya	80	11376	1/1 — 14/1 1902	13	18	144
			14/1 — 21/1 " "	11	13	36
			21/1 — 14/2 " "	16	25	286
			14/2 — 28/2 " "	18	27	280
			28/2 — 7/3 " "	9	17	101
7/3 — 21/3 " "	12	22	125			
Styrya	24	3955	1/1 — 14/1 1902	6	10	13
			14/1 — 21/1 " "	6	10	14
			21/1 — 14/2 " "	4	7	10
			14/2 — 28/2 " "	4	7	12
			28/2 — 7/3 " "	3	5	9
7/3 — 21/3 " "	4	6	9			
Bukowina	10	712	1/1 — 14/1 1902	1	1	2
			14/1 — 21/1 " "	1	1	2
			21/1 — 14/2 " "	1	1	2
			14/2 — 28/2 " "	—	—	—
			28/2 — 7/3 " "	—	—	—
7/3 — 21/3 " "	—	—	—			
Dalmacja	13	841	1/1 — 14/1 1902	—	—	—
			14/1 — 21/1 " "	—	—	—
			21/1 — 14/2 " "	—	—	—
			14/2 — 28/2 " "	—	—	—
			28/2 — 7/3 " "	2	2	13
7/3 — 21/3 " "	2	2	14			

Czas trwania i szerzenia się pomoru świń w Galicyi w poszczególnych powiatach politycznych: w r. 1901.

(Zestawienie z 48 tygodniowych wykazów c. k. Namiestnictwa ogłaszanych w r. 1901).

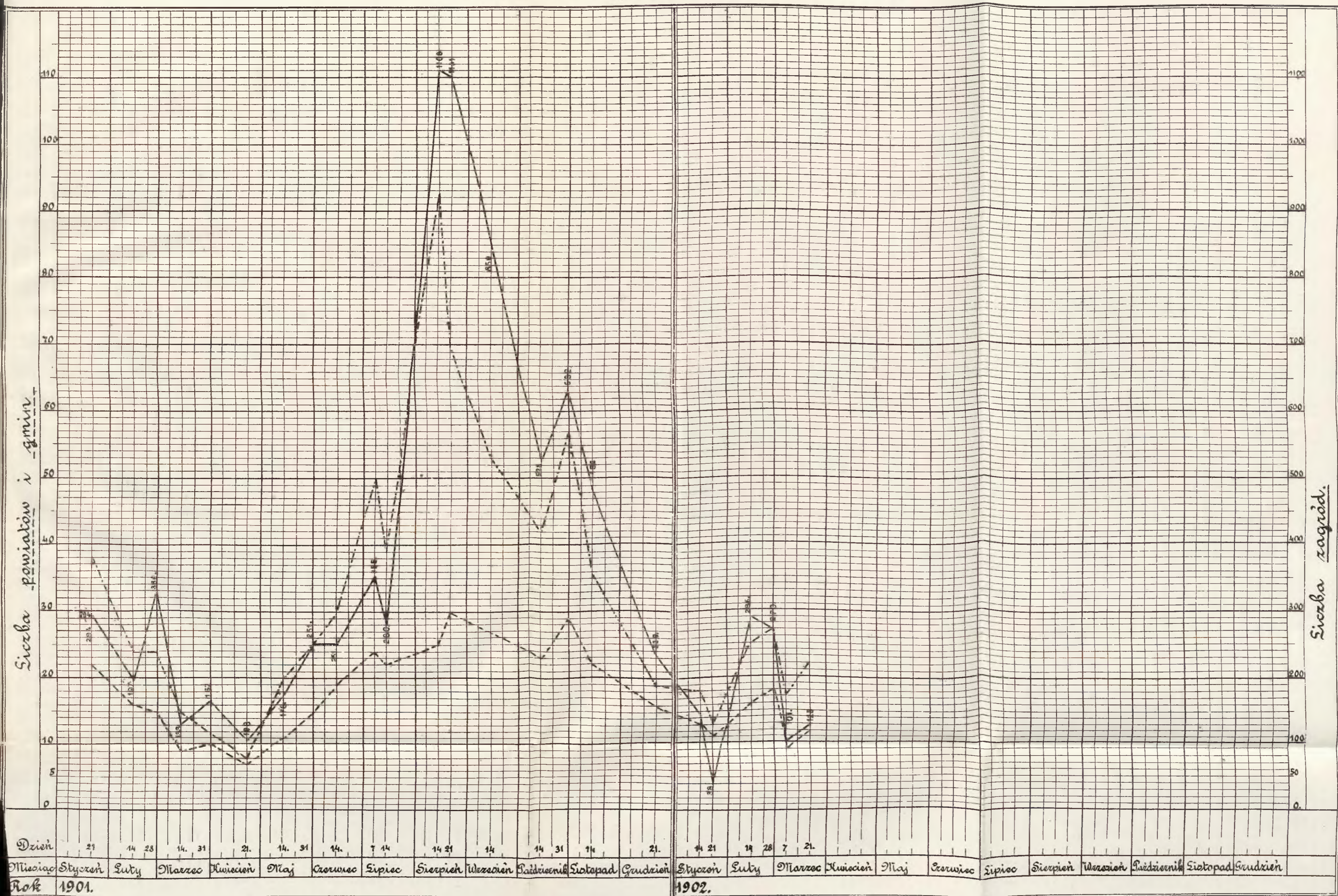
Czas trwania za- razy ogółem bez względu na wielo- krotność wybuchu.	Ilość powiatów	Nazwy powiatów:
Nie było cały rok	12	Kraków miasto — Chrzanów — Wadowice — Bochnia — Żywiec — Limanowa — Nowy Sącz — Grybów — Krosno — Łisko — Brzozów — Żydaczów.
1 tydzień	11	Lwów miasto — Dąbrowa — Brzesko — Jasło — Rzeszów — Przeworsk — Nowy Targ — Peczyńszyn — Kossów — Sarnok — Myślenice.
2 tygodnie	5	Ropczyce — Łańcut — Dolina — Przemyśl — Brzeżany.
3 „	1	Strzyżów.
4 „	1	Wieliczka.
5 „	2	Drohobycz — Kałusz.
6 „	2	Dobromil — Trembowla.
7 „	2	Zaleszczyki — Sniatyn.
8 „	3	Kolbuszowa — Biała — Horodenka.
9 „	3	Kraków — Gorlice — Podhajce.
10 „	3	Mielec — Pilzno — Tarnopol.
11 „	2	Stary Sambor — Rawa.
12 „	3	Tarnobrzeg — Stryj — Lwów.
13 „	2	Podgórze — Tarnów.
14 „	2	Bohorodczany — Kołomyja.
15 „	3	Turka — Cieszanów — Buczacz.
16 „	1	Żółkiew.
18 „	3	Sambor — Gródek — Przemyślany.
20 „	3	Złoczów — Husiatyn — Zbaraż.
21 „	3	Tłumacz — Jaworów — Czortków.
22 „	1	Nadwórna.
23 „	1	Kamionka strumiłowa.
25 „	1	Rudki.
26 „	1	Bóbrka.
27 „	1	Rohatyn.
28 „	2	Nisko — Jarosław.
31 „	2	Mościska — Brody.
33 „	1	Stanisławów.
35 „	1	Borszczów.
37 „	1	Skalat.
41 „	1	Sokal.
	80	

Nateżenie pomoru świń w Galicyi w r. 1901.

wedle ilości gmin równocześnie zapowietrzonych w każdym poszcze-
gólnym powiecie.

- W 1 gminie: Lwów miasto — Kraków — Dąbrowa — Jasło — Myślenice —
Ropczyce — Rzeszów — Strzyżów — Łańcut — Przeworsk — Nowy
Targ — Gorlice — Dolina — Peczeniżyn — Kossów — Sanok —
Dobromil — Przemyśl — Brzeżany — Podhajce — Horodenka.
- W 2 gminach: Mielec — Kolbuszowa — Biała — Brzesko — Pilzno — Turka —
Stryj — Bohorodczany — Kołomyja — Mościska — Rudki —
Kałusz — Cieszanów — Jaworów — Złoczów — Kamionka —
Tarnopol — Zaleszczyki — Śniatyn.
- W 3 gminach: Wieliczka — Drohobycz — Żółkiew — Bóbrka — Przemyślany —
Zbaraż — Trembowla — Czortków.
- W 4 gminach: Nisko — Podgórze — Tarnów — Sambor — Gródek — Stanisławów —
Rawa — Buczac.
- W 5 gminach: Nadwórna — Lwów.
- W 6 gminach: Tarnobrzeg — Jarosław — Stary Sambor — Tłumacz — Rohatyn.
- W 7 gminach: Husiatyn.
- W 8 gminach: Brody — Borszczów.
- W 10 gminach: Sokal.
- W 13 gminach: Skalał.
-

Graficzne przedstawienie rozwoju pomoru świń w Galicji w czasie od 1 stycznia 1901 r. do 21 marca 1902 r.





Protokół
przesłuchania przedstawicieli handlarzy nierogacizną
w sprawie
oddziaływania ustaw o tępieniu pomoru u świń na
hodowlę nierogacizny i handel nią,
z dnia 24. lutego 1902.

Przesłuchujący: Szef Departamentu III.: **Dr. Tadeusz Pilat.**

Zaproszeni:

Jan Ryniewicz, współnik p. Leona Staniszewskiego w Tarnopolu;

Antoni Zajączek w Stanisławowie;

Roman Wyżykowski, współnik p. Uzarskiego w Rzeszowie.

Obecni:

Wiceprezes Tow. gospodarskiego we Lwowie: **Stanisław Brykczyński**;

Inspektor hodowli w Tow. gospodarskiem we Lwowie: **Zakrzewski**.

Protokół spisuje: **Dr. H. Sawczyński**, Wicesekretarz Wydziału krajowego.

Początek przesłuchania o godzinie 9. minut 30 rano.

Pierwszy z zaproszonych stawił się p. Jan Ryniewicz, współnik p. Leona Staniszewskiego z Tarnopola.

Po wyjaśnieniu przez Szefa Departamentu III. celu przesłuchania zabiera p. Ryniewicz głos i w obszerniejszym wywodzie przedstawia położenie zarówno chowu nierogacizną jak i handlu nią w kraju. Zdaniem p. Ryniewicza obecnie panujące stosunki, a przez nie rozumie on nie tylko stosunki wytworzone przez ustawy o tępieniu pomoru świń, lecz ogół stosunków dotyczących produkcji i handlu nierogacizną, wiada nieuchronnie do upadku zarówno chowu jak i handlu. Już dziś są całe wsie, gdzie świń nie ma, n. p. w powiecie Skałackim i Borszczowskim. Z Skałackiego powiatu wymienia dla przykładu gminę Chorośnicę. Jest to wynikiem po części ustaw weterynarskich, a zwłaszcza ustaw o tępieniu pomoru, bo ludność wiejska chowem świń się zajmująca nie używa funduszków, uzyskanych tytułem wynagrodzenia za świnię w myśl przepisów ustawy wybite, na zakupno nowych sztuk, lecz na inne cele i wydatki bieżące a jest za biedną, by potem z innych źródeł uskładać potrzebną na zakupno nowych sztuk gotówkę. Chowem świń nie zajmują się gospodarze majątniejsi, kilkunastumorgowi; tej gałęzi produkcji oddają się gospodarze zaledwie

kilka morgów ziemi mający, a dalej chałupnicy, komornicy, wyrobnicy i służba folwarczna, dla tych ludzi świnia, jest jakby skarbonką, odebranie im jej przez zabicie świń połączone z niemożnością zakupu natychmiast nowej sztuki, (a to już dla nieszerzenia zarazy jest niemożliwym), zmusza niejako do obrócenia gotówki na inne cele. Później już nie ma za co świń kupić, przynajmniej nie prędko.

Przyczynami upadku chowu są z jednej strony zarazy i dla ich stłumienia wydawane przepisy, ograniczenia handlu, wskutek ograniczenia wywozu, z drugiej strony upadek handlu. Upadek handlu ilustruje mowca, wymieniając szereg upadłych firm handlarskich: n. p. zbankrutowały firmy: Josz, Bajorek, Szymański (w Brzeżanach), Jakubowski i wielu innych, a wielu los ten obecnie jeszcze grozi. Upadek firm, zmniejszając konkurencyję, zmniejsza możliwość korzystnego zbytu trzody przez producentów, zmniejsza popyt na nierogaciznę na targach, powoduje więc także zastój w hodowli.

Mowca zaznacza, że obok przepisów samych ustaw weterynarskich i wynikających z nich ograniczeń handlu, których potrzebę uznaje, przyczyniają się do upadku handlu także: brak jakiegokolwiek opieki nad tym handlem ze strony powołanych czynników, brak zrozumienia jego ważności dla kraju, brak obrony jego interesów w kraju i zagranicą kraju wobec licznych „sekatur“.

Jako przykład takiego krzywdzącego handel nierogacizną braku opieki przytacza mowca sprawę taryf kolejowych dla nierogacizny. Mowca twierdzi, że koszt przewozu wagonu świń na przestrzeni n. p. Lwów-Wiedeń, wynoszący mniej więcej 160 zł., jest o 40 zł. droższym niż koszt przewozu na tę samą odległość z Węgier do Wiednia i to obojętne, czy się ładuje wedle ilości sztuk, czy też wedle powierzchni zajętej w wozie (Bodenfläche). Porównanie taryf dla przewozu wołów a świń jest zdaniem mowcy dobitnym przykładem niesłuszności taryf dla świń, taryfa bowiem dla świń, (wedle zajętej w wozie powierzchni obliczona (nach der Bodenfläche) jest dwa razy droższa niż dla wołów. Wóz może zmieścić 13 wołów, ciężar ich da około 7.000 kg., a woły te przedstawiają wartość mniej więcej 2.400 zł. Koszt transportu wynosi: 80 zł. Na ten sam wagon ładuje się sztuk świń 90 o wadze mniej więcej 60 kg., obciążenie więc czyni 5.400 kg. Wartość zaś towaru: 1.400 zł. Koszt transportu mimo mniejszego ciężaru, mniejszej wartości towaru, mniej znacznego przy przewozie świń niszczenia wagonu, mniejszego kłopotu w drodze, wynosi przecież 2 razy tyle, co koszt transportu wołów. Wynik to zdaniem mowcy, zupełnego braku opieki nad tą gałęzią handlu, opieki, którą interesowani w handlu wołami umieli sobie wyjednać i zapewnić.

Z kolei omawia mowca ograniczenie wywozu świń hodowlanych i użytkowych po za granice kraju, do innych krajów koronnych. Do Czech, Morawy, Austrii wolno nam wysyłać jedynie sztuki rzeźne, jedynie do rzeźni, tj. na targi połączone z rzeźniami. Węgrom, gdzie zaraza panuje w wyższym stopniu niż u nas, skąd ta zaraza do nas przysłała, wolno wysyłać towar rzeźny nie tylko na owe targowiska z rzeźniami połączone, — sła także do wszystkich stacji kolejowych, gdzie tylko są urządzone tak zwane „stacje wyładowania“. Jest to okoliczność nie małego znaczenia w handlu, bo przez ten przepis nasz towar koncentruje się na targowiskach i w rzeźniach większych miejscowości, gdzie dowóz i tak jest większy, węgierski towar szuka nabywcy także i w miejscowościach mniejszych, nie zależy więc w takim stopniu od targowic centralnych, jak nasz. Okoliczność ta jest też ważną z innego jeszcze powodu. Galicyjski towar przywieziony na taką targowicę połączoną z rzeźnią, uznany za zdrowy, — może na niej oczekiwać kupca przez 3—5 dni — z upływem tego terminu musi być wybitym w rzeźni, nie wolno mu tej targowicy opuścić w stanie żywym, nie można go stamtąd wycofać, przesłać na inny targ. Kupcy, masarze kupują go tedy w stanie martwym, jako mięso, płacą go gorzej, bo

im odpadki przepadają a nadto muszą to mięso transportować do siebie, do mniejszych miast i miasteczek, wozem lub koleją. W lecie pogarsza to ogromnie szansę zbycia towaru. Zdaniem mowcy Węgrom wolno swój towar zdrowy wycofać z tych targowic i wysłać do miejsc mających stacye wyładowania, — węgierskie chude świnie bowiem są wolne w handlu, a przecież pod względem sanitarnym Galicya lepiej stoi niż Węgry.

Z kolei pednosi mowca upośledzenie towaru galicyjskiego przy opłacie akcyzy. Akcyza jest płatną od sztuki, nie od wagi, po 2 zł. 70 ct. Węgry eksportują towar ciężki, sztuka po 200—300 kg., Galicya wysyła towar lekki po 35—70 kg. Węgry płacą więc akcyzę po mniej więcej 2 ct. od kg., my po 8 ct. od kg. Nie małym powodem upadku handlarzy jest przepis zwracania transportów zarażonych z targowic centralnych na miejsce załadowania na koszt wysyłającego. Dzieją się przy tem rozliczne nadużycia i szykany. Dla zdeprecyonowania towaru uznaje się go za zarażony i pod grozą zwrócenia transportu wymusza się zgodę kupca na sprzedaż za bezcen. Na tym procederze robią instytucye i ludzie majątki kosztem naszego kraju. Mowca przedstawia przypadek z własnego doświadczenia. Wysłał znaczniejszy transport świń z Bukaczowiec na zamówienie do Neutitschein w Czechach. Transport zwrócono mu, jako zarażony. Mowca wyrobił sobie u Ministerstwa pozwolenie na zatrzymanie transportu w Krakowie, i tam poddał go oględzinom 3-ch weterynarzy, którzy jednomyślnie orzekli, że transport jest najzupełniej zdrowy.

Przepis ustawy o wagrach jest też powodem dotkliwych strat. Wagry dają się na pewno stwierdzić dopiero po zabiciu zwierzęcia. Otóż kupujący wymawiają sobie zwrot ceny zapłaconej na wypadek stwierdzenia wagrów. Mowca tytułem takich zwrotów płaci około 10.000 zł. rocznie a środka uchronienia się od tej straty nie ma żadnego, bo stwierdzenie wagrów przez weterynarza jest tu zupełnym dowodem.

Do tych wszystkich okoliczności dodać jeszcze należy wyzysk komisjonerów, brak wszelkiej kontroli nad ich postępowaniem. Handlarze nasi posługiwać się nimi muszą; targów centralnych z wyjątkiem Wiednia nie znają, oryentować się na nich nie umieją, a ci, którzy się chcieli od komisjonerów wyzwolić, źle na tem wyszli, mając ich przeciwko sobie. Komisowe wynosi 2 zł. od sztuki. Pobierając tak wysokie wynagrodzenie, komisjoner handlarzowi za nie nie odpowiada, nawet mu nie przedkłada szczegółowego rachunku tylko całkiem ryczałtowy i ogólny. Jedynie z Wiednia rachunki szczegółowe przychodzą, bo tam cała Geldgebahrung przeprowadza Fleisch-Kassa. Wiedeń jednak i jego targ jest w wywozie naszej nierogaczyny nieznaczną stosunkowo pozycją wobec Czech, Moraw i Szląska, a z targów w tych krajach nie dają komisjonerzy nawet stwierdzonej wagi zwierzęcia i ceny na wagę obliczonej. Dopuszczają się oni nadto nadużyć: w transportach wykrywają sztuki „uszkodzone“, „okaleczone“, za które rzekomo nie dostali żadnej ceny; często też zawiadamiają handlarza, że mu „oddają towar do dyspozycyi“, bo „brzydki“, by tylko handlarza zmusić do obniżenia ceny, o jakie 200 lub 300 zł. Brak jest w tej sprawie najzupełniejszy jakiegokolwiek opieki, jakiegokolwiek kontroli — a straty i szkody stąd wynikają wprost nieobliczalne.

Mowca widziałby lekarstwo na ten stan rzeczy w założeniu na granicy kraju: w Krakowie lub Białej, (albo w obu tych miastach), przymusowych targów eksportowych. Żądanie utworzenia takich targów upadło wskutek zabiegów komisjonerów w sprawie tej bardzo interesowanych. Należy zwrócić tylko uwagę, że prowizye, jakie oni pobierają od galicyjskich handlarzy, robią rocznie 1,250.000 zł. Do tego należy dodać to, co zarabiają na „sztuczkiach“, na nieścisłych rachunkach. A straty kraju, po za temi ofiarami są jeszcze większe. Pamiętać trzeba, że przez transport do Wiednia lub Pragi traci każda sztuka 7—9 a nawet niekiedy do 11 kg. na wadze, podczas kiedy do Krakowa traci tylko 2—4 kg., zysk więc wynosi tu mniej

więcej 5 kg., to jest mniej więcej 5 zł. na sztuce, w tygodniu czyni to 50.000 zł. a w roku 2,500.000 zł., nie licząc, że wiele delikatniejszych sztuk traci na wadze więcej lub nawet ginie w drodze, że więc i te straty mogłyby odpaść. Mowca jest przekonany, że targi przymusowe byłyby licznie nawiedzane przez nabywców z krajów monarchii, kraje te bowiem bez naszego towaru obejść się nie mogą, potrzebując go do wyrobów massarskich, do których się węgierski towar zgoła nie nadaje. Nasi handlarze na targach tych mogliby się obejść bez komisyjonerów, oryentaliby się łatwiej, a podróż do Krakowa ani tyle czasu, ani tyle pieniędzy by nie wymagała, co podróż do Wiednia lub Pragi.

Mowca zestawia następujący rachunek zrobiony dla transportu 40 świń i na tydzień czasu:

Wydatki w Wiedniu:

1. Prowizya komisyjonerowi (liczona tanio bo tylko 50 ct. od sztuki)	20 zł.
2. Prowizya Fleischcassy	11 „
3. Placowe i wagowe	8 „
4. Karma i słoma (liche)	17 „
5. Opłata ludzi, portorya telegramów i t. p.	6 „
6. Strata na wadze (po 35 ct. za kg.)	64 „
Razem	<u>126 zł.</u>

Dla Krakowa, licząc czas potrzebny na 48 godzin, liczy:

1. Placowe, wagowe, słoma i karma	40 zł.
2. Koszta drogi handlarza tam i napowrót i pobyt	25 „
otrzymuje sumę	<u>65 zł.</u>

przyczem sprzedając towar „w żywie“ za „wągry“ nie odpowiada.

Ileż korzystniej przedstawi się rachunek dla transportów znaczniejszych n. p. 1.600 sztuk?

By podnieść chów w kraju upadający, trzeba, zdaniem mowcy, podnieść handel a do tego przyczynić się może uwzględnienie następujących postulatów:

1. Zmiany taryfy kolejowej;

2. Wykluczenie zarazy pyskowo-racicowej z pod „zarazowej ustawy“, bo skoro wolny jest eksport tylko świń rzeźnych, to zaraza ta jako nie wpływająca na jakość mięsa, nie powinna tamować eksportu;

3. Wprowadzenie przymusowych targów w Krakowie i Białej z dwudziesto-czterogodzinnem przeładowaniem, z tem, żeby świnię rzeźną podejrzaną o możliwość zarażenia się można było z tych targów ładować i przysyłać na targowice połączone z rzeźniami do natychmiastowego wybicia, towar zaś zdrowy, by było stamtąd wolno ładować do stacyi wyładowania, tak, jak to wolno dla świń węgierskich czynić obecnie;

4. Ustanowienie premii dla hodowców macior rozplodowych podobnie jak w Czechach, gdzie hodowcy świń otrzymują subwencye i premie;

5. Do Komisji radzących czy to w Sejmie czy w Radzie państwa w sprawach weterynaryjnych powoływanie przedstawicieli handlarzy nierogacizną, by mogli przedstawić swe potrzeby i uzyskać dla tak ważnej gałęzi produkcji i handlu w kraju opiekę i ochronę.

Na pytanie, czy podniesienie się u nas n. p. we Lwowie cen wyrobów massarskich, należy przypisać oddziaływaniu ustaw o tępieniu pomoru świń, odpowiada, że powodem tego podniesienia się cen może być w części ogólny upadek hodowli nierogacizny — a po przemówieniu p. Brykczyńskiego — przyznaje, że może to także być wynikiem naśladowania ze strony naszych masarzy masarzy czeskich, którzy ceny swych wyrobów podnieśli.

Na pytanie: jaki wpływ wywarły rozporządzenia z r. 1899 i 1900 na handel tudzież jakie skutki dlań może mieć najnowsze rozporządzenie ministerjalne z grudnia 1901, dzielące kraj pod względem wykonywania ustaw o tępieniu pomoru u świń na 3 strefy, odpowiada p. Ryniewicz, powołując się na to, co u wstępu swego przemówienia w tej sprawie powiedział. Rozporządzenia z r. 1899 i 1900 przyczyniły się do upadku hodowli w kraju przez wyniszczenie znacznej ilości trzody, której nie zastąpiono nowymi sztukami. Samo tępienie sztuk zapadłych na pomór powodować musi zastój hodowli. Mowca widział n. p. w Kocmyrzowie (w pow. Krakowskim) przypadek, gdzie wybito 40 loch prośnych, strata stąd dla hodowli jednorazowa wyniosła 400 prosiąt. Dalej wiadomą jest rzeczą, że młode warchlaki najmniej są odporne przeciw zarazie pomoru, najczęściej się je wybija a jest to materyał dla przyszłości hodowli najważniejszy. Podział kraju na 3 względnie 2 strefy uważa za korzystny, w ten bowiem sposób przynajmniej $\frac{1}{3}$ część kraju będzie mogła być uwolnioną od tych wszystkich ograniczeń, jakie kraj gniotą. Co się tyczy wynagrodzeń płaconych za wybite sztuki, zaznacza mowca, że w transportach handlarzy nie bývają sztuki wybite wynagradzane ze skarbu państwa. Czy to było tak od wejścia w życie rozporządzenia z r. 1899, czy jest wynikiem ostatnich rozporządzeń, mowca nie wie. Faktycznie obecnie, jeśli w transporcie sztuka padnie a sekcyja wykaże pomór, zatrzymuje się cały transport, z ramienia rządu wybija się wszystkie sztuki, o tem zawiadamia się handlarza, oddając mu do dyspozycyi mięso sztuk wybitych (a zdrowych). Jest to klęską, bo co na takiej stacyi potem zrobić z tem mięsem, zwłaszcza jeśli się to stanie w lecie? — trzeba je wprost za bezcen pozbyć lub nawet zakopać. Mowca sądzi, że byłoby pożądanem, by handlarzom rząd wypłacał bodaj jakiś procent wartości zniszczonego towaru podobnie, jak wynagradza w myśl ustaw hodowców, godzi się jednak na wynagrodzenie tylko w pewnym procencie wartości, bo uznaje, że przyznanie pełnego wynagrodzenia mogłoby być zachętą do kupowania tanio świń z miejscowości zarazą dotkniętych, zamkniętych i puszczenia ich w handel ze szkodą oczywistą skarbu państwa.

Nadto żąda, by transportów, w których zajdzie wypadek zarazy, nie wstrzymywano na stacyach, gdzie to spostrzeżonem zostanie, lecz godząc się na zatrzymanie a raczej wydzielenie z transportu sztuk padłych dla sekcyi i zniszczenia, żąda dalszej ekspedycyi transportu z oznaczeniem, że wóz ten jest podejrzany o zarazę. Wywóz bowiem jest tylko dozwolony do targowie połączonych z rzeźniami i do rzeźni mających połączenie kolejowe, towar w nich ma być i tak wybitym, bo rzeźni w stanie żywym opuścić nie może, dlaczegóż więc ma handlarz ponosić stratę przez zatrzymanie i wybicie sztuk w miejscu, gdzie zbytu nie ma, skoro wobec wyżej omówionych zarządzeń i przepisów niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy nie ma, byłaby zaś możność zbycia mięsa sztuk zdrowych pod lepszymi warunkami, niż w miejscu zatrzymania transportu. Należy żądać tej zmiany lub też zmiany rozporządzeń ostatnich w tym duchu, by handlarzom za sztuki wybite w transporcie, jako podejrzane o zarażenie się, a zdrowe, zwracano przynajmniej połowę tego wynagrodzenia, jakie się płaci gospodarzom.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania p. Antoniego Zajączka, handlarza nierogaczyny ze Stanisławowa tudzież firmy: Uzarski w Rzeszowie reprezentowanej przez p. Romana Wyżykowskiego, handlującego w Rzeszowie i Strzyżowie.

P. Zajączek widzi powód upadku handlu nierogaczyną a w następstwie powód upadku chowu nierogaczyny w zamknięciu zagranicy dla wywozu świń galicyjskich, zamknięciu najzupełniej nieusprawiedliwionem. Zamknięcie to jest powodem, że jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę targów w Wiedniu i Pradze. Co się tyczy targów w Krakowie i Białej, to mowca był w roku zeszłym za myślą utworzenia takich targów, obecnie jednak oświadcza się przeciw, sądzi bowiem, że taniej jest, gdy towar idzie wprost za granicę i nie powoduje kosztów zatrzymania go w Krakowie

lub Białej, ogłędzin, kwarantanny 5 dniowej, wyzysku ze stron przedsiębiorstwa takiego targu. Przyznaje że gdyby towar miał reekspeceyę do dalszych pozakrajowych targowic i rzeźni, gdyby targowica nie była połączona z kwarantanną, to takie skoncentrowanie handlu na targu mogłoby przynieść korzyści, zwłaszcza mogłoby się przyczynić do uwolnienia handlu nierogacizną od konkurencyi żydowskiej. Konkurencyja ta staje się coraz dotkliwszą, wykonują ją kupcy żydowcy przez podstawionych chrześcian a wprowadzają do handlu nieuczciwość i sztuczki obliczone na wyzysk producenta. Za przymusowymi targami w Krakowie lub Białej nie może się oświadczyć, mimo wyjaśnień p. Ryniewicza, iż targi takie nie byłyby połączone z konfinicyą, nie wierzy bowiem, by się powiodło uzyskać dla towaru wychodzącego z takiego targu wolny obrót, to jest możność wysyłki na targowice krajów zachodnich bez dzisiejszych ograniczeń.

Oдноśnie do sprawy rozporządzeń z r. 1899 i 1900 zaznacza, że zgadza się z zapatrywaniem p. Ryniewicza, podnosi tylko z naciskiem, że rozporządzenia w ostatnich czasach wydane a wprowadzające tę nowość, iż wartość sztuk wybitych w transportach nie bywa zwracaną właścicielom a oddaje się im tylko mięso sztuk zdrowych do dyspozycyi, mogą zupełnie zniszczyć handlarzy. Mowca podnosi, że zaraza pomoru występuje silnie, objawia się niekiedy po dłuższej chorobie, w czasie której występują pewne objawy każące przypuszczać zarazę, niekiedy wybucha nagle i niespostrzeżenie tak, że zwierzę załadowane zupełnie zdrowe, w drodze po kilkunastu godzinach pada. Niepodobna się tedy ustrzedz, choćby przy wielkiej ostrożności, wypadków, iż w transportach znajdują się zwierzęta zarażone, które padają — a dla właścicieli jest ogromną krzywdą, iż się do nich nie stosuje postanowienia ustawy o wynagrodzeniu za wybite sztuki. Domaga się tedy przyznania wynagrodzeń za wybite sztuki zdrowe, żąda też zniesienia przymusowych wstrzymywań transportów, wśród których zaraza wystąpiła, w stacyach pojenia i pośrednich.

Z rozprawy, jaka się nad tą sprawą wywiązała a w której zabierali głos pp.: Ryniewicz, Wyżykowski i Brykczyński, okazuje się, że takie wstrzymanie transportu miewa zwykle miejsce w stacyach pojenia, a więc u nas: w Przemyślu, Oświęcimiu i na Morawach w Ołomuńcu a trwa zazwyczaj 2—3 dni.

P. Zajączek, odpowiadając na pytanie, jak się zapatruje na rozporządzenie ministeryalne z 4. grudnia 1901, dzielące kraj na trzy strefy dla ściślejszego wykonywania ustaw o tępieniu pomoru świń, — oświadcza, że rozporządzenie to uważa obecnie za zbędne, — zaraza bowiem „zaaklimatyzowała“ się u nas, straciła ostry i gwałtowny charakter, obecnie gaśnie a on w skuteczność zaprowadzonych rozporządzeń paszportowych nie wierzy.

Z kolei przemawia zastępca i spółnik firmy p. Uzarskiego z Rzeszowa, p. Wyżykowski. Zgadając się z poprzednikami w zapatrywaniach, oświadcza się w sprawie postulatu utworzenia targów przymusowych w Krakowie, za zdaniem p. Ryniewicza, a przeciw p. Zajączkowi; — sądzi bowiem, że targi takie doprowadziłyby do bardzo pożądanej organizacyi handlu nierogacizną, wyzwoliłyby nas od zawisłości od targu wiedeńskiego i utrudniłyby konkurencyę żydowskim handlarzom.

Z kolei poruszył p. inspektor Zakrzewski sprawę zamierzonej reformy przepisów o paszportach dla świń, a mianowicie zamierzonego znaczenia świń tak, iżby paszporty mogły zawierać takie określenie świni, na którą paszport wydano, by nie było możliwem transportowanie jej pod fałszywym, dla innej sztuki wydanym paszportem. Miałoby się to dać przeprowadzić przez wybijanie odpowiednich znaków na uszach (lub spinki) a znaki te wskazywałyby powiat i gminę, z której świnia pochodzi. W dyskusyi nad tą sprawą zabiera głos najpierw p. Wyżykowski i oświadcza, iż skuteczniejszym sposobem byłoby zakazanie domokrażnego skupywania świń, domokrażcy bowiem są po największej części powodem odchodzenia przepisów sani-

tarnych i paszportowych. Zakaz handlu domokrażnego, z dozwolonym wyjątkiem dla dworów, byłby jego zdaniem najskuteczniejszym sposobem zapobieżenia nadużyciom.

P. Ryniewicz oświadcza się przeciw proponowanym innowacyom. Znaczenie świń musiałyby się odbywać przez oglądaczy, a ci nie dają rękojmi rzetelnego wykonania i przeprowadzenia. Nadto sądzi mowca, że kontrolowanie paszportów ze znakami u świń byłoby wprost niemożliwem. Byłoby ono niemożliwem na targu, gdzie większy handlarz zakupuje całe partye po kilkaset sztuk liczące i gdzie na wykonanie kontroli — czy paszporty odpowiadają znakom świń nabytych — braknie czasu, byłoby tem więcej niemożliwem przy ładowaniu na stacyach kolejowych. — Dziś kontrola paszportów odbywa się tu ryczałtowo, poprostu liczy się sztuki i liczy się paszporty i to już zabiera sporo czasu, cóżby było dopiero, gdyby należało ściśle porównać znaki z paszportami i w kilkuset paszportach wyszukać te, które odpowiadają znakom. Jeśliby znaleziono sposób rozwiązania tej trudności, to mowca byłby za tą proponowaną zmianą. Co do zniesienia domokrażnego skupywania świń, wydania zakazu w tej mierze, mowca oświadcza się za tem z zatrzymaniem jednak wyjątków mianowicie dla obszarów dworskich, które produkujei swej na targi nie wysyłają, lecz zbywają ją zgłaszającym się handlarzom.

P. Zajączek nie przywiązuje wielkiego znaczenia do zamierzonych zmian. Sądzi on, że jeśliby zaprowadzono przymusowe znaczenie świń tak, jak wyżej wspomniano, paszporty stałyby się zbędnymi. Co się tyczy zakazu skupywania świń przez domokrażców sądzi on, że taki zakaz bezwzględny byłby szkodliwym, bo w takim razie skupywanie odbywałoby się musiało wyłącznie na targach, a to byłoby dla gospodarzy połączone ze stratą czasu i kosztem. Są pory w gospodarstwie, gdzie gospodarz na targ udać się nie może, bo by przez to zaniedbał roboty pilne i zwłoki nie cierpiące. Są też gospodarstwa, mianowicie obszary dworskie, które prawie nie biorą udziału w targach. Trzebaby więc chyba obok zakazu dopuścić wyjątków, — może wprowadzić wydawanie certyfikatów, uprawniających do skupywania domokrażnego, — to jednak mogłoby łatwo prowadzić do nadużyć. Oświadcza się więc przeciwko zakazowi.

Pp. Ryniewicz i Wyżykowski oświadczenia się za zakazem domokrażstwa z jedynym dopuszczalnym wyjątkiem dla obszarów dworskich, podnosząc, że stratę czasu spowodowaną udaniem się na targ, wynagrodzić może gospodarzowi możność poznania na targu ceny, wartości towaru i t. p., podczas gdy sprzedając domokrażcy często pada gospodarz ofiarą oszukańczych wybiegów domokrażców, którzy za bezcen towar od nich wyludzają.

Na tem przesłuchanie zakończono.

P. Ryniewicz dziękuje Wydziałowi krajowemu za danie kołom interesowanym sposobności zabrania głosu i przedstawienia potrzeb tej gałęzi handlu krajowego, oświadcza imieniem tych kół gotowość stawienia się na wezwanie, ilekroć tego będzie potrzeba.

Szef Departamentu III. dziękuje zaproszonym za przybycie i udzielenie wyjaśnień w sprawie tak dla kraju ważnej.

Koniec o godzinie 12. minut 30 po południu.

Dr. H. Sawczyński.

